

**PROTOKÓŁ Nr XLVIII/14
z sesji Rady Gminy Szczaniec**

w dniu 30 czerwca 2014 r.

Pani Wiesława Sieńkowska - Przewodnicząca Rady Gminy - Otworzyła posiedzenie XLVIII zwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec o godz. 10.00. Stwierdziła, że w sesji uczestniczy 13 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 15 radnych, na sesji obecnych było 14.

Radni nieobecni na sesji: Łukasz Dudek

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Pan Wójt - Ryszard Walkowiak
- Pani Skarbnik - Elżbieta Baranowska
- Pani Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej - Jolanta Nowotnik
- Pani Dyrektor SzOK – Teresa Starzyńska
- Pan Jarosław Wendorff – Radny Powiatu Świebodzińskiego

Lista gości stanowi załącznik do protokołu.

Do pkt. 2

O godz. 10.03 Przyszedł Radny Piotr Kłosiak

Pani W. Sieńkowska – przedstawiła proponowany porządek obrad. Szanowni państwo w proponowanym porządku obrad przedstawionym państwu jest punkt zmiana uchwały budżetowej na rok 2014, w dzisiejszym porządku obrad jej nie ma, gdyż zmiana ta została przegłosowana, wprowadzona na poprzedniej sesji nadzwyczajnej, dlatego bym prosiła państwa ewentualnie o wykreślenie tego punktu. Ja przeczytam już porządek po zmianach.

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 30 maja 2014r. oraz nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 11 czerwca 2014 r.
4. Informacja z działalności placówek oświatowych na terenie Gminy Szczaniec
5. Informacja z działalności Szczanieckiego Ośrodka Kultury.
6. Informacja Wójta o sprawach bieżących gminy.
7. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za 2013 r.:

- a) omówienie sprawozdań przez skarbnika,
 - b) przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o sprawozdaniu z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za 2013 r.
 - c) przedstawienie przez Komisję Rewizyjną opinii o wykonaniu budżetu i wniosku w sprawie absolutorium,
 - d) przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Szczaniec dotyczącym udzielenia absolutorium Wójtowi,
 - e) dyskusja nad udzieleniem absolutorium Wójtowi Gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu za rok 2013,
 - f) podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za 2013 r.
 - g) podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla Wójta Gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu za 2013 r.
8. Podjęcie uchwał w sprawie:
- a) zmiany uchwały Nr I/3/10 w sprawie powołania Komisji Rewizyjnej i wyboru przewodniczącego Komisji Rewizyjnej,
 - b) zmiany uchwały Nr I/4/10 w sprawie powoływania stałych Komisji Rady Gminy.
9. Zapytania i interpelacje radnych.
10. Odpowiedzi na zapytania i interpelacje radnych.
11. Sprawy organizacyjne – wolne wnioski i zapytania.
12. Zakończenie posiedzenia.

Chciałabym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego, art. 25a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad i nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś ma uwagi?

Pani W. Sieńkowska Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem porządku obrad proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Wyniki głosowania:

Za – 14 głosów

Przeciw – 0 głosów

Wstrzymujących się – 0 głosów

Do pkt. 3

Pani W. Sieńkowska - wysoka rado, przystępujemy obecnie do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 30 maja 2014r. oraz nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 11 czerwca 2014 r.



Pani W. Sieńkowska – odczytała treść projektu uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 30 maja 2014r.

Pani W. Sieńkowska Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Wyniki głosowania:

Za – 14 głosów

Przeciw – 0 głosów

Wstrzymujących się – 0 głosów

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 30 maja 2014r. została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLVIII/276/14

Pani W. Sieńkowska – odczytała treść projektu uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 11 czerwca 2014r.

Pani W. Sieńkowska Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Wyniki głosowania:

Za – 14 głosów

Przeciw – 0 głosów

Wstrzymujących się – 0 głosów

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 11 czerwca 2014r. została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLVIII/277/14.

Do pkt. 4

Pani W. Sieńkowska – szanowni Państwo kolejnym punktem jest informacja z działalności placówek oświatowych na terenie Gminy Szczaniec. Informacja ta była omawiana na komisji, czy ewentualnie ktoś z Państwa Radnych chciałby zadać pytanie Panom Dyrektorom? Proszę bardzo radny Pan Daniel Sokołowski.

Pan D. Sokołowski – jedno pytanie mam do Pani Dyrektor Szczanieckiego Ośrodka Kultury. Ilość wydatków szczanieckiego ośrodka wynosił... (wtrącenie: o oświacie teraz mamy)

Pani W. Sieńkowska – Panie Danielu za chwileczkę, jesteśmy w tej chwili przy szkołach. Proszę bardzo Pan Radny Sołtysik.

Pan Kazimierz Sołtysik – ja korzystając ze sposobności, że akurat jest omawiana sprawa kultury i oświaty, na sesji w dniu 26 lutego zadałem pytanie odnośnie jakie są konsekwencje wezwania karetki do szkoły. Czytam treść mojego pytania dosłownie i które były odpowiedzi przytoczone przez Pana Dyrektora, Pana Wójta, żeby po prostu uświadomić wszystkim jakie są konsekwencje. Jakie są konsekwencje wezwania karetki do szkoły? Jeśli karetka byłaby wezwana, to jakie konsekwencje szkoła ponosi z tego tytułu? W odpowiedzi na to otrzymałem... Przytoczę tylko fragmenty, bo treść była dość obszerna. Jeśli chodzi o zdarzenie z Pana synem, bo tu akurat między innymi o mojego syna chodziło, to ponieważ oni byli na turnieju w Radoszynie, prawda tam jest organizator, organizator powinien zapewnić opiekę taką, a nie inną, a nie wiem dlaczego Pan pyta mnie. To jest sprawa związana z organizatorem i tak Pan Jacek (tekst częściowo niezrozumiały), mówi nauczyciel, podjął decyzję, że ten wóz, który przyjechał i zabrał dzieci do Radoszyna, że ten kierowca zawiózł go na pogotowie. Następne sesja rady gminy jest nie po to, żebyśmy tutaj prywatnie sprawy rozstrzygali. Jeśli już mamy tutaj te sprawy rozwiązywać, to nie jest to adres do mnie. Grupa pojechała na zawody. Bezpieczeństwo należy do organizatora, dlatego ma Pan do mnie pretensje, że ja nie wezwałem karetki. Karetkę powinien wezwać organizator, dyrektor Radoszyna a nie ja. Podobna treść, nie chciałbym tego powielać, jest przytoczona przez Pana wójta i tą samą treść jak gdyby potwierdza Pani sekretarz. No ubolewam nad tym, bo musiałem się doksztalcić, no i znowu poświęcić czas. Faktycznie ja niby doksztalcyony, ale wydaje mi się bardzo jest po prostu no niestety, no przykre, że ja po prostu zadaje pytanie, wydaje mi się, że kompetentnej osobie. Pozwoliłem sobie doczytać, doksztalcić się sam i posiłkowałem się akurat osobami zbytnio wykształconymi, bo tu ostatnio wyśmiewali się, że ja się zapytuję po prostu osób, które są wykształcone. Jest takie rozporządzenie. Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 w sprawie bezpieczeństwa i higieny publicznej w niepublicznych szkołach i placówkach Dziennik Ustaw z 2003 r., nr 6, poz. 69 podczas zajęć organizowanych przez szkołę po za jej terenem należy klasyfikować jako wypadek w szkole. Czy to jest zrozumiałe? Zapewnianie bezpiecznych warunków pobytu w szkole należy przede wszystkim do dyrektora szkoły. Tak jest w treści napisane na wstępie rozporządzenia. Jeśli wypadek zdarzył się w czasie wyjścia, wycieczki, imprezy zorganizowanej po za terenem szkoły, wszystkie stosowne decyzje podejmuje opiekun grupy, kierownik wycieczki odpowiada za nich. Ma również obowiązek powiadomienia, była faktycznie powiadomiona strona, czyli Pan dyrektor oraz inny inspektor BHP. Powiadamia również rodziców. Jeśli jest taka potrzeba, ma obowiązek wezwania pogotowia ratunkowego. W trudnym przypadku, nie wiem czy to był trudny czy nie, ale jednak stwarzający dość wątpliwe niestety, zasadne uważam wezwanie tej karetki. I druga rzecz to jest niestety, ale nasz status Zespołu Szkół w Szczañcu, zatwierdzony w uchwałach Gminy nr 4/27/2003 z dnia 4 lutego 2003, to jest rozdział akurat Bezpieczeństwo uczniów i to jest strona 21, żeby sprecyzować paragraf 5 dla nauczycieli, wychowawców, pedagoga szkolnego punkt 12 podpunkt 2 : nauczyciel, w szczególności odpowiada za życie, zdrowie, bezpieczeństwo uczniów powierzonych jego opiece. I tutaj pragnę dodać, że wyjazd, niestety tak było tutaj przedstawione przeze mnie treść rozporządzenia Rady Ministrów: jeśli dzieci znajdowały się po za placówką naszej szkoły, tak samo jest klasyfikowany i ta osoba, niestety, ale sprawuje nadzór, a nie tak jak było tutaj przytaczane tutaj te słowa bezpośrednio na sesji, faktycznie nie wiedziałem wtedy, no musiałem po prostu doszukać i chciałbym przytoczyć, że (tekst częściowo niezrozumiały) jest trochę upokarzające, że osoba, która sprawuje dozór i jak gdyby placówką nadzoruje nie jest praktycznie, no nie wiem powiem dosłownie, niedoksztalcyona. Bo niestety tych wypadków się trochę w ostatnim czasie różnych zdarzeń zdarzyło, a powiem szczerze, że jeśli dalej twierdzimy, że takie zdarzenia mogą się zdarzyć i twierdzimy, że po prostu to do nas nie należy, tu chodzi o sprawę po prostu pedagogów i dyrektora, bo to o zdrowiu. Ja tutaj pragnę dodać wyjaśnienia, że powiedziano



mi też, że dostanie mój syn odszkodowanie. Powiem tylko tak odklejona siatkówka oka, poszatkowane ciało szkliste białe, (tekst częściowo niezrozumiały) ciało żółte to jest protokół okulistyczny. Na obecna chwilę co trzy miesiące jestem zobowiązany stawiać się do kontroli, chociaż po prostu jak na doradztwo osób trzecich, żeby jednak tą kontrolę robić w dwóch punktach przynajmniej. Chcę powiedzieć, że to skutkuje jak gdyby dalszymi konsekwencjami. Raz odklejona siatkówka od oka może być niestety, ale no nie w pełni do oka dosłownie jak gdyby złączona w pełni i może to skutkować tym, że no niestety w dalszym etapie życia może utracić nawet wzrok. Na obecną chwilę ja wydałem na lekarzy, bo musiałem niestety nie chcąc przyjmować okuliści, po prostu jeśli bym chciał się zapisać to minimum trzy w jednym miejscu miałem nawet prawie sześć miesięcy czekania jeśli chodzi o specjalistyczną opiekę. No niestety musiałem wydać pieniądze. Ja dostałem odszkodowanie, bo tak mi powiedziano, że ja dostanę odszkodowanie za to, to powiem też jest uwłaczające to, bo wartość jaką otrzymałem za to odszkodowanie, ja bym nie chciał tych pieniędzy i nie chciałbym jeździć, dostałem aż 200 zł. Niestety na specjalistyczne po prostu badania, które musiałem wykonać, to niestety jednorazowo musiałem wydać 200 zł. Także bym pragnął się zastanowić po prostu nad dużymi decyzjami, które my podejmujemy niestety. Także jeśli ktoś nas tu próbuje o takich po prostu zdarzeniach, które miały miejsca tutaj w naszych szkołach, naszych placówkach, a jednak jest niekompetentna obsługa, zastanowić się czy na pewno te osoby powinny sprawować w tym miejscu akurat urząd. Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska – Panie radny Sołtysik ja mam takie pytanie. Pan to pytanie kieruje do dyrektora i prosi o odpowiedź dyrektora szkoły rozumiem, tak?

Pan K. Sołtysik – Ja nie muszę kierować rozmowy, ja mogę skierować ewentualnie teraz, jeśli jest po prostu przeciwny jeszcze dyrektor, to ewentualnie mogę na piśmie, ale chyba kuratorium tutaj chyba odpowiedziało i chyba potwierdziłoby, bo te które przytoczone miałem pytania wtedy odnośnie stosowności wezwania karetki w oparciu o konsultacje. Niestety, ale robiłem z kuratorium.

Pani W. Sieńkowska – Rozumiem, że to jest tylko po prostu informacja, dalsze działania Pan podejmuje sam.

Pan K. Sołtysik – Informacja, jeśli dalej przystają, bo nawet powiem szczerze co najgorsze? Dzieci w przedszkolu się uczyć mówić przepraszam jeśli coś zrobi nieprawidłowo. Uważam, że to jest bardzo nieprawidłowe a w naszą stronę ani nie została osoba przeproszona, która bezpośrednio uległa wypadkowi, czyli mój syn i praktycznie przez dwa dni, bo nie był przez miesiąc czasu, trzy tygodnie dokładnie nie był w szkole, bo nie mógł uczestniczyć w zajęciach szkolnych, nawet nie usłyszał przepraszam, nikt nie zapytał się co się dzieje z synem. Także tu uważam, że tu jest po prostu nieprawidłowość i to niestety, ale ubolewam nad tym zagadnieniem(tekst częściowo niezrozumiały). Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska – Dobrze, dziękuję. Ja tylko pragnę może w uzupełnieniu tego, co tutaj powiedział Pan radny Sołtysik. Sformułowane prywatne pytania, radny nie zadaje proszę Państwa prywatnych pytań, radny jest wybrany przez Państwa i radny reprezentuje społeczeństwo a w momencie kiedy akurat się zdarzyło, że tym dzieckiem było dziecko radnego to to po prostu zbieg okoliczności, który zawsze może mieć miejsce. A dyrektor szkoły, który odpowiada na pytania nie znając przepisów prawa oświatowego i statutu szkoły, w której jest dyrektorem to pozostawiam do przemyśleń. Jeszcze by Pan chciał coś dodać?



Pan K. Sołtysik – Ja bym chciał dodać, że te zdarzenie to nie było jednostkowe, bo tutaj wydarzenia (tekst częściowo niezrozumiały), to praktycznie było podparte innymi zdarzeniami między innymi osoba, która musiała po prostu mama musiała jechać na stopa między innymi zaopatrzyć w szwy. Dziecko, które miało łuk brwiowy rozcięty na stopa musiała jechać do szpitala, bo nie została opieka mu w szkole udzielona. Mama zabrała te dziecko i pojechała. To nie jest tylko jedyne, następne zdarzenie, które miało... Dziecko zasłabło, straciło przytomność, koleżanka odprowadza ją do domu, gdzie w następstwie po prostu pojechania do szpitala okazało się, że niestety był wstrząs mózgu. Naprawdę ta znieczulica niestety musi się skończyć, bo może dojść kiedyś do nieszczęścia. A no niestety powiem prawdę Panie wójcie, wiem może Pan się teraz uśmiechnął, że w ten sposób tak mówię ostro, ale Pan też sprawował urząd na tym stanowisku i Pan twierdził, że tak samo po prostu w ten sposób, no nie chcę teraz wziąć i przytaczać, bo to wydłuży bardzo w czasie, że ja po prostu biorę i robię coś złośliwie teraz. Pan na tym samym stołku twierdził, że niestety ale braliśmy jak gdyby my byliśmy wręcz nadgorliwi, dyrektor mi powiedział, rodzicami. Uważam, że to jest niezasadne a po prostu chciałbym żeby jednak był kres tego działania i żeby jednak w pełni zdali sobie wszyscy świadomość z ich obowiązku i potrzeby w takich sytuacjach odpowiedniego zareagowania. Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska – Ja jeszcze powiem słowo. Proszę Państwa. Jeśli sięgniemy pamięcią w wybory na dyrektora szkoły w Szczańcu nie były rozstrzygnięte. Pan, który został mianowany dyrektorem, został mianowany z powierzenia Pana wójta, gdyż taką Pan wójt ma władzę. Wybory nie zostały rozstrzygnięte, więc można było człowieka, którego się w teczce przywiozło na rok tylko mu przekazać. Przekazało mu się na całą kadencję, a konsekwencje tych działań są tutaj jakby widoczne w jednej sferze – w sferze wychowania i opieki. Inne pozostałe, czyli edukacja to już też dzisiaj będziemy pewnie omawiać. Proszę bardzo Pani radna Branicka. Dziękuję Panu.

Pani K. Branicka – Ja tylko chciałam chwileczkę zająć czasu. Chcę powiedzieć, że bardzo ubolewamy nad tym, bo sprawozdanie dotyczące szkoły jest raz w roku i ubolewamy nad tym, że naszego Pana dyrektora w tej chwili nie ma, bo pewne rzeczy byśmy zadali, jakieś pytania i nie mamy komu. Także uważam, że trochę jest to lekceważące nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Pani W. Sieńkowska – Dziękuję bardzo. Pan radny Sokołowski.

Pan D. Sokołowski – Podsumowując efektem tego, co tutaj słyszymy i tego to co dzieje się w szkołach i innych jednostkach podległych urzędowi gminy, to jest efekt rządów Pana Walkowiaka. I to, że dla Pana tak jak wcześniej Pan Kazimierz tutaj opowiadał o nieprawidłowościach, było to dla Pana śmieszne. Bezpieczeństwo naszych dzieci w szkołach, tak jak teraz się Pan śmieje też jest to dla Pana śmieszne, to dla mnie to jest skandaliczne. Bo tak nie powinien się zachowywać ani dyrektor szkoły, ani tym bardziej wójt. Nie wiem co w tym zabawnego. Życzę Panu powodzenia.

Pan R. Walkowiak – (tekst częściowo niezrozumiały)

Pani W. Sieńkowska – Przepraszam bardzo. Panie wójcie proszę o zachowanie ciszy. Ja nie udzieliłam Panu głosu. Odbieram Panu głos.



Pan D. Sokołowski – Słyszeliśmy kto kłamał, wszyscy słyszeliśmy, że na tamtej sesji, której protokół każdy może sobie przeczytać co mówiliście na temat tego jak zostało (tekst częściowo niezrozumiały).

Pani W. Sieńkowska – Proszę Państwa pracujmy według porządku, nie komentujmy, czekamy na udzielenie głosu. Tak? Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa radnych, Pan Sokołowski skończył?

Pan D. Sokołowski – Tak dziękuję bardzo.

Pani W. Sieńkowska – Czy ktoś z Państwa? Idziemy dalej w takim razie.

Do pkt. 5

Pani W. Sieńkowska – Kolejnym punktem jest informacja z działalności Szczanieckiego Ośrodka Kultury. Informacja ta też była omówiona na komisji. Czy w tej kwestii ktoś by chciał zabrać głos? Ja, jeśli pozwoli Pan Panie Sokołowski, bym tutaj chciała zapytać o jedną rzecz Panią dyrektor. Program był dość, z tego co czytaliśmy, jakby tu powiedzieć bogaty, rozwieszono plakaty, pogoda była piękna. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, ba ja nie potrafię jakby sobie tego poukładać. Dlaczego zabrakło jednego elementu? Dlaczego zabrakło mieszkańców?

Pani T. Starzyńska – Nie wiem, może pogoda? Może za ciepło? Przecież my mamy niezadaszony amfiteatr.

Pani W. Sieńkowska – Ale co roku tak było.

Pani T. Starzyńska – Niekoniecznie.

Pani W. Sieńkowska – W zeszłym roku był deszcz i byli ludzie.

Pani T. Starzyńska – Niestety 35 stopni to jest naprawdę wysoka bardzo temperatura. I ludzi to zatrzymało. Dlaczego potem na zabawie było bardzo dużo ludzi?

Pani W. Sieńkowska – Było dużo?

Pani T. Starzyńska – Tak, ale to dopiero po godzinie 20, kiedy już zaczęło sprzyjać po prostu słońce to znaczy pogoda. Ludzie też po prostu się bali mówili, że było za ciepło.

Pani W. Sieńkowska – Aha, czyli rozmawiała Pani z mieszkańcami, tak?

Pani T. Starzyńska – Oczywiście, przecież było za gorąco.

Pani W. Sieńkowska – Dobrze dziękuję bardzo. Proszę bardzo Pan radny Sokołowski.

Pan D. Sokołowski – Ja mam do Pani jedno takie proste pytanie w kwestii rozliczenia wydatków Szczanieckiego Ośrodka Kultury za okres 1 styczeń 2013 – 31 grudzień 2013. W punkcie 10 zakup wyposażenia pralka automatyczna 1199,99 zł i pompa pływakowa do kotłowni 204,25 zł. I teraz rozliczenie wydatków za rok 2014 zakup wyposażenia pralka automatyczna 1239...



Pani T. Starzyńska – Bo tam są w wartościach netto a tutaj są w brutto.

Pan D. Sokołowski – A to są te same...

Pani T. Starzyńska – Tak, tak, to jest tylko, że podatek Vat. To jest taka różnica.

Pan D. Sokołowski – Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska – Czy jeszcze ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos? Proszę bardzo Pani radna Branicka.

Pani K. Branicka – Nazbierało się trochę spraw i nie wiem Pani Tereniu od czego zacząć. Bardziej sprawy dotyczą mnie osobiście, ale są pewne rzeczy, które muszę po prostu Panią o to spytać. Poprosiliśmy Panią o rozliczenie uroczystości piętnastolecia. Poprosiliśmy Panią o rozliczenie ze względu na Vat, ponieważ przerwaliśmy pieniądze z Urzędu Gminy na Panią, żeby zorganizować uroczystość dlatego, że dostaniemy z powrotem Vat. Część Vat-u. Ja Panią na ostatniej sesji też o to poprosiłam, przegłosowaliśmy. Na chórze Osoria, do którego należą, dyskutuje się na ten temat. Panie mówią tak, że nie wiadomo czy coś będziemy robić, bo ze wszystkiego musimy się rozliczyć. Jeżeli Pani chce poinformować członkinie chóru, to niech Pani powie tak jak jest naprawdę. Nikt od Pani nie potrzebuje rozliczeń czegokolwiek jakkolwiek tylko chodzi nam o Vat. Ile zyskaliśmy na tym? Bo my mamy do tego prawo proszę Panią. My mamy do tego prawo. Robi się po za moimi plecami złą atmosferę w chórze. Do chóru zaprosił mnie świętej pamięci Pan Jaśkiewicz i ja mogę należeć do tego chóru i będę do niego należeć czy Pani będzie chciała czy nie. To jest czas, który ja sobie poświęcam, ja kocham śpiewać i będę śpiewać. Pani mi nie zabroni. To ja z góry Pani mówię, że jak mi czas na to pozwoli, to ja będę w nim uczestniczyć.

Pani W. Sieńkowska – Ale szanowni Państwo bardzo proszę o spokój.

Pani K. Branicka – Ja przepraszam, że to dotyczy mnie, ale muszę to powiedzieć. Na przedostatniej próbie ja wyszłam wcześniej, Pani prosiła żeby chyba Panie zostały i powiedziała Pani taki komentarz : ważą się losy Szczańca, musimy iść na sesję. Nie dość, że Pani spóźniła się na próbę 45 minut, bo Pani rozmawiała najprawdopodobniej, to są fakty, ja byłam na tej próbie i nie kłamię, to jeszcze Pani zatrzymuje ludzi i mówi takie rzeczy, że ważą się losy Szczańca. Pani Starzyńska ważą się losy może Wasze a nie Szczańca. Może Wasze losy się ważą. Mieliśmy uroczystość piętnastolecia wcześniej niż należało. Uroczystość była wszystkich z zespołu śpiewaczego Osoria. Wszystkich Pań. Nikt nas nie spytał co uważamy żeby zrobić to wcześniej. Nikt nas tego nie spytał. Pani zdecydowała, bo będzie tak lepiej, bo będzie tak lepiej. Uważam, że powinna Pani nas też o to spytać. Pomija Pani pewne rzeczy, które nas dotyczą. My poświęcamy czas, my się tym cieszymy i Pani jest osobą, która powinna w naszej gminie kulturę, ona powinna kwitnąć. A w stosunku do Pani ja osobiście mam zupełnie inne zdanie. Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska – Czy Pani dyrektor chciałaby zająć głos?

Pani T. Starzyńska – Tak.

Pani W. Sieńkowska – Proszę.



Pani T. Starzyńska – Więc jeśli chodzi o Vat. Vat dotyczący rozliczenia kosztów imprezy będzie rozliczony od kosztów Dni Ziemi Szczanieckiej. Będzie rozliczony, ale to po prostu jest na czasie. Ja oczywiście wszystkie dokumenty udostępnię, poza tym miałam przedstawić koszty imprezy, chciałam to zrobić. Mam przygotowane, chciałam to przedstawić na poprzedniej sesji. Powiedziano mi, że nie, że będzie kontrola dokumentów. W związku z tym już nie przedstawiłam tego rozliczenia kosztów. Tu są wszystkie koszty po prostu i tutaj z tego będzie widoczne ile odzyskamy po prostu Vat-u, bo Vat odzyskamy na przykład za to, że była wynajęta scena, za to że nie od wszystkich usług będzie odliczony Vat, ale będzie. Odzyskamy i oczywiście rada się dowie w jakiej wysokości. Jeśli chodzi o to dlaczego zrobiłam piętnastolecie przed czasem, to też jest ze względów ekonomicznych. Bo chodzi o to, że żeby zrobić taką imprezę, zaprosić trochę ludzi, potrzebne jest zadaszanie, jest potrzebna oprawa tego. Przecież takie zadaszanie kosztuje 4600 zł. Czy nas byłoby jeszcze w tym roku stać, żeby coś takiego zrobić specjalnie na piętnastolecie Osorii? Dlatego wybiegaliśmy wcześniej, bo ja wiem, że to była jedyna okazja. Nie zrobimy piętnastolecia podczas dożynek, a dwa razy w roku zamawiamy zadaszanie na miłość boską. Nie wiem, naprawdę spóźniłam się 45 minut na próbę? Nie wiem dlaczego, nie wiem co mnie zatrzymało. Zawsze zaczynam próbę o godzinie 18 i jestem zawsze. Nie wiem. Po prostu nie pamiętam o którą próbę chodzi.

Pani K. Branicka – O ostatnią.

Pani T. Starzyńska – Na ostatniej próbie?

Pani K. Branicka – Tak. Na tej próbie, którą ja wysłałam a Pani rozmawiała jeszcze z członkiniami chóru Osoria.

Pani T. Starzyńska – Ja się spóźniłam 45 minut?

Pani K. Branicka – Tak. Proszę Panią. Proszę nie negować, bo ja nie mówię nieprawdy. Ja byłam na tej próbie i ja (tekst częściowo niezrozumiały).

Pani W. Sieńkowska – Proszę Państwa. Przywołuję Państwa do porządku. I przypominam, że zgodnie z artykułem 42 punkt 5, jeżeli Państwo nie uspokojicie się, będę zmuszona poprosić Państwa o opuszczenie obrad. Tak? Z całym szacunkiem dla Państwa. Bardzo proszę o zachowanie powagi. My wobec Państwa zachowujemy się w sposób odpowiedzialności... Proszę Pana, jest punkt w programie słuchał Pan? Jest punkt w programie: Sprawozdanie z pracy Ośrodka. Radny ma prawo zadać każde pytanie. I to jest porządek obrad. Tak jest zapisane. Ja prowadzę te obrady proszę Pana i ja decyduję, kto zabiera głos. Proszę bardzo. Szanuję, że jest Pan młodym człowiekiem i kulturalnym. Dziękuję.

Pani T. Starzyńska – Nie mogę powiedzieć, bo ja naprawdę nie kojarzę, że ja spóźniłam się 45 minut, bo kto by otworzył salę, kto by to wszystko... Dwa tygodnie temu byłam bardzo chora, rozpoczęłam próbę i poszłam do domu po 15 minutach. I po prostu miałam 40 prawie stopni temperatury. I dlatego poszłam do domu. Ale nie pamiętam żebym się kiedykolwiek spóźniła 45 minut. Być może byłam... No nie pamiętam. Jeśli chodzi o atmosferę w zespole i w ogóle. No nie wiem Pani Krystyno, ja nie mam sobie nic do zarzucenia w tym momencie. Zespół liczy 30 osób i wszyscy się dobrze w nim, doskonale czują i w ogóle. To no nie wiem, może niech się ktoś, są tutaj członkowie zespołu, niech się ktoś wypowie na ten temat. Bo ja staram się co mogę robić dla tego zespołu i w ogóle, ale za atmosferę w zespole i po prostu ja nie mogę odpowiadać. Nie mam sobie w tym momencie nic do zarzucenia.

Pani W. Sieńkowska – Dziękuję bardzo.

Do pkt. 6

Pani W. Sieńkowska – Kolejny punkt, Wysoka Rado, to informacja wójta o sprawach bieżących gminy. Panie wójcie, bardzo proszę poinformować nas o sprawach dotyczących pracy, funkcjonowania gminy od ostatniej sesji. Tak? Od ostatniej sesji.

Pan R. Walkowiak – Więc Pani przewodnicząca, na wstępie postaram się żeby nie rozciągać, bo widzę, że tutaj się robi realizacja pewnego scenariusza, no ale to już jest inna sprawa. Pani przewodnicząca, zgodnie ze statutem, organizacją wyborczą, czyżby liczba radnych się zmieniła?

Pani W. Sieńkowska – Nie rozumiem pytania.

Pan R. Walkowiak – Bo z tego co wiem, od momentu kiedy Pani została przewodniczącą nastąpiło zreformowanie siedzenia radnych i zaproszonych gości. Dzisiaj chyba jest 16 radnych przy tym stole przydzielonym gdzie są radni.

Pani W. Sieńkowska – Rozumiem, że zwrócił się Pan do mnie z pytaniem dlaczego Pan zaproszony radny powiatowy Powiatu Świebodzin siedzi z radnymi, tak?

Pan R. Walkowiak – No chyba zaproszeni goście są tutaj.

Pani W. Sieńkowska – Panie wójcie no tam było miejsce. Moment. Proszę. Panie wójcie ordynacja się nie zmieniła, to gdzie kto zasiada jest jakby prywatną sprawą. Czy radni mają coś przeciw temu, żeby Pan radny powiatowy siedział tam razem z nimi?

Pan R. Walkowiak – Od tamtego momentu, kiedy Pani została przewodniczącą, Pani usadziła nas wszystkich gdzie mamy siedzieć.

Pani W. Sieńkowska – I bardzo ładnie Państwa usadziłam. Wszyscy mają wygodne miejsca.

Pan R. Walkowiak – Niektórzy mają przywileje na tej sali albo wszyscy mają albo tak jak było ustalone.

Pani W. Sieńkowska – Gdzie Pani chce usiąść? Tu koło Pana wójta? To może już organizacyjnie. Proszę Państwa, zwracam się teraz do tych młodych ludzi. Szanowni Państwo tutaj są wolne miejsca, zapraszamy, tak? Szanowni Państwo (tekst częściowo niezrozumiały). A jeszcze w kwestii zmian miejsc to tylko pozwolę sobie dodać, że zmiany te na wszystkich podziałały dobrze, a wszyscy Państwo mają wygodne miejsca. Nikt z Państwa nie jest jakby gdzieś tutaj z radnych, nikt z Państwa gości zaproszonych Pan wójt. Tak? Myślę, że już nie ma w tej kwestii pytań. Czy jeszcze ktoś z Państwa czuje się, że źle siedzi?

Pan R. Walkowiak – (tekst częściowo niezrozumiały)

Pani W. Sieńkowska – Tak Panie wójcie, cieszę się bardzo, że Pan radny jest przy Panu (tekst częściowo niezrozumiały). Dziękuję bardzo.



Pan R. Walkowiak – Proszę Państwa od ostatniej sesji 30 maja (tekst częściowo niezrozumiały) różne zadania i związane z tym prace, które należało podjąć między innymi tutaj też analizowaliśmy z tego co wiem, że energia elektryczna po prostu idzie w górę, w związku z tym zwróciłem się do przedstawicieli, którzy obsługują tutaj naszą energię elektryczną, do firmy ENEA w sprawie ewentualnego upustu czy obniżenia cen energii i w związku z tym takie spotkanie się odbyło. Na wspólnym naszym spotkaniu, które zostało zaproponowane przez przedstawicieli ENEA, taką dyskusję przeprowadziliśmy i wynegocjowaliśmy zniżkę ceny na części obiektach, które są w przesyłce energii elektrycznej na terenie gminy Szczaniec. Też uczestniczyłem 4 czerwca w konwencji zrzeszenia prezydentów, burmistrzów, wójtów województwa lubuskiego w Nowej Soli, na której były też omawiane między innymi sprawy nas jako mieszkańców wsi zainteresowanych w związku z tym co będzie dalej w programie rozwoju obszarów wiejskich, jakie ewentualne będą dofinansowania i tak dalej. Między innymi też wiadome było ze zmianą statutu Zrzeszenia, z resztą uchwały już przyjmowaliśmy na ten temat, także to były takie prawie jednodniowe spotkanie stowarzyszenia prezydentów, burmistrzów i wójtów. 5 czerwca spotkałem się z firmą ENEOS, która zarządza oświetleniem, to jest taka spółka powołana, zarząd, która zajmuje się oświetleniem. Przyjechali przedstawiciele z Poznania w sprawie dokumentacji na dodatkowe (tekst częściowo niezrozumiały), o których też już kiedyś na wstępie rozmawialiśmy na komisjach na sesji. 9 czerwca na Komendzie Powiatowej Policji z tytułu zgłoszenia radnego Józefa Wencla, który na sesji rady gminy wystąpił z zapytaniem do mnie czy gmina sprzedaje drewno opałowe i że pracownicy pozyskane drewno z cementarza i z innych miejsc gdzie pozyskujemy drewno, że pracownicy urzędu wożą do domu. Było już po jakimś czasie drugi raz zapytanie Pana radnego, ponieważ mieszkaniec Szczanica, imiennie nie będzie trzeba, to powiem zwrócił się do Pana radnego Wencla, że on ma nawet zdjęcia i tak dalej, że drewno jest przywożone na posesję. W związku z tym podjąłem decyzję o zgłoszeniu na policję, bo między innymi też na tej sesji co była to proponowałem Panu radnemu, że jeżeli posiada taką wiedzę, to jako funkcjonariusz publiczny to już Pan Wencel powinien zgłosić na policję czy do prokuratury. Ale skoro tego nie zrobił to wobec tego ja to zgłosiłem żeby policja podjęła czynności, ponieważ Pan radny Wencel powiedział, że wielu mieszkańców do niego przychodzi z informacją, że taka rzecz się dzieje. Jeżeli wielu, to niech policja po prostu dowie się od Pana radnego, którzy to mieszkańcy mu takie informacje przekazywali, z resztą następnie się określił dostałem informację od Pana radnego imiennie, w związku z tym myślę, że policja się zainteresuje tym i no rozwikła tą sprawę czy ten proceder był czy nie był. Bo ja z resztą na sesji oficjalnie powiedziałem żadnego drewna gmina ani wójt nikomu nie sprzedawał, a jeżeli jest takie podejrzenie przez radnego i przez innych mieszkańców no to niech to poprowadzi i rozstrzygnie policja ewentualnie prokuratura czy sąd. 9 czerwca jak Państwo wiecie, że też wspólnie podjęliśmy decyzję o wyjściu z aglomeracji Świebodzin i powołanie aglomeracji Szczaniec, w ramach której do tej aglomeracji Szczaniec wchodziłyby miejscowości Szczaniec, Ojerzyce i Myszęcín. Podyktowane to jest tym, że od 2014 roku już od tego w zeznaniu finansowym środków europejskich 2014- 2020 będzie też możliwość ubiegania się o środki unijne na kanalizację w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego przy Pani marszałek. Obecnie, gdybyśmy zostali dalej przy aglomeracji świebodzińskiej, takiej możliwości byśmy nie mieli, ponieważ byłibyśmy w aglomeracji równej 15 000. W związku z tym taka tu decyzja nasza i tutaj radni też zaakceptowali to żeby w ten sposób podjąć kroki. Spotkanie to odbyło się z doktorem Tomaszem Arynzakiem w sprawie tych, o których mówiłem. 11 czerwca odbyła się sesja nadzwyczajna zwołana przez wójta w ramach konieczności zaistniałych w danym momencie niecierpiących zwłoki. 13 czerwca spotkałem się z przedstawicielem, który zajmuje się przydomowymi oczyszczalnią ścieków między innymi myślę, że w tym kierunku gmina żeby kosztów nie podnosić za ścieki, żeby te koszty zminimalizować, chyba najszybszym



rozwiązaniem i najbardziej ekonomicznym będzie budowa przydomowych oczyszczalni ścieków pozostałej części gminy między innymi żeby te ścieki zagospodarować. Nie będę tu rozwijał tego tematu z tego względu, że sieć kanalizacyjna by wszystkie miejscowości skanalizować, jest to niemożliwe ze względu na duże odległości i ekonomia kosztów mówi sama za siebie, że do wszystkich miejscowości tak jak to planowali poprzednicy, myślę że Pan Wendorff tam był i Gordzelewski był i tutaj radni niektórzy byli, że chcieli skanalizować całą gminę, wszystkie miejscowości żeby były wpięte do sieci. Nie jest to realne ze względu na to, że to jest dużo kilometrów, duże koszty raz, że wybudowania a potem utrzymania tego wszystkiego no i koszty dużej przepompowni ilość zwiększona jest to nieracjonalne z tego punktu widzenia. W związku z tym mówię tu o aglomeracji małej, aglomeracji Szczaniec z miejscowościami Myszecin, Ojerzyce też między innymi po to, żeby jeszcze pozyskać dodatkowe środki na oczyszczalnie ścieków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla tych trzech miejscowości i ewentualne zakończenie inwestycji kanalizacyjnej w Szcząncu. Bo taka możliwość, jeżeli będziemy mieli aglomerację od dwóch do dziesięciu tysięcy, to w ramach tej aglomeracji możemy się ubiegać u marszałka o środki na oczyszczalnie ścieków i zakończenie jeszcze tych odcinków, które zostały w Szcząncu, a które nie są skanalizowane. Dlatego jest to tworzenie tej aglomeracji. Natomiast drugą sferą, jeżeli chodzi o przydomowe oczyszczalnie i zagospodarowanie ścieków pozostałej części gminy, prawdopodobnie jeszcze nic sto procent, nie przyszło zatwierdzenie z Unii z Brukseli, prawdopodobnie program Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie miał też jakąś pulę pieniędzy na zagospodarowanie ścieków. I z tej puli tutaj byśmy wtedy chcieli skorzystać na dofinansowanie do przydomowych oczyszczalni dla pozostałych miejscowości. Oczywiście, że to będzie jeszcze sfera dyskusji, sfera wyboru oferenta czy technologii tych oczyszczalni ścieków, bo technologię na pewno nie da rady jednej technologii wprowadzić ze względu na to, że jak Państwo wiecie na terenie naszej gminy jest zróżnicowana struktura gleby. Żeby przydomowa oczyszczalnia ścieków, ekologiczna przydomowa oczyszczalnia ścieków funkcjonowała w zakresie optymalnym dobrym, żeby te ścieki które będą wypływać, żeby one były najmożliwiej, najlepiej oczyszczone jak to możliwe jest w przydomowej oczyszczalni. I często się może zdarzyć tak, że w niektórych miejscowościach, wiadomo że trzeba będzie zrobić we wszystkich miejscowościach, zrobić badania geologiczne gruntu i tam gdzie nie będzie można wybudować tą naturalną taką przydomową oczyszczalnię, gdzie będzie na zasadzie rozsączania pionowego poziomego, to trzeba będzie zastosować inne rozwiązanie tak zwanym kopcem osączającym i rozprowadzającym właśnie te ścieki, które byłyby wyszły z tej oczyszczalni przydomowej. Także są tutaj dwa, można dodać jeszcze trzeci sposób, że można pomimo że tam gdzie będzie podłoże gliniaste, wysoki poziom wód gruntowych, będzie można zastosować inny element rozsączania i rozprowadzenia tych oczyszczonych ścieków, które wyjdą z przydomowych oczyszczalni. Oczywiście chcemy tu żeby była ta przydomowa oczyszczalnia z tak zwanej wyższej półki technologicznie, po to żeby te ścieki były jak najlepiej oczyszczone. O ile będzie zastosowany system napowietrzania, bakteryjny no i potem dopiero wyjście do rozsączenia i wchłonięcia. To tak na marginesie. No i tak właśnie tu myślę, że odbędą się spotkania z mieszkańcami, myślę że takie spotkania odbędą się w tym roku, spotkamy się w każdej miejscowości, żeby dokonać oceny ilu mieszkańców będzie zainteresowanych przydomowymi oczyszczalniami ścieków. Oczywiście na bazie kosztów przydomowej oczyszczalni i kosztów towarzyszących, będzie ustalona kwota na tą jedną oczyszczalnię. I tu trzeba będzie zrobić tak zwany rachunek ekonomiczny, który spowoduje, że to co będziemy mogli ewentualnie pozyskać z PROW-u, to co będziemy mogła gmina dofinansować i to co będzie mieszkaniac mógł partycypować w kosztach. Państwo doskonale wiecie, że jeżeli będzie to przydomowa oczyszczalnia, to ta przydomowa oczyszczalnia z czasem może się stać własnością tego mieszkańca, na którego posesji będzie to. To tak nawiasem proszę Państwa następnie miałem spotkanie z radą sołecką w Kiełczu, na



które to spotkanie rada sołecka też mnie zaprosiła, przyjechali też państwo, panowie radni i nie tylko radni, przedstawiciele stowarzyszenia i radni Aktywnej Jedności na to spotkanie. Omówiliśmy pewne kwestie, myślę że jeżeli radni z Aktywnej Jedności chcą się pochwalić, to mieli na to czas. Myślę, że spotkanie było owocne i konstruktywne. Chociaż nie wszystkim się to podobało z Aktywnej Jedności. 24 czerwca odbyła się druga nadzwyczajna sesja, zwołana przez wójta gminy Szczaniec. W związku z tym, że na pierwszej sesji nadzwyczajnej zadania, o które zwracałem się żeby wprowadzić do budżetu na 2014 rok, radni przegłosowali na nie, w związku z tym została zwołana druga sesja nadzwyczajna, na której w trakcie wynikły też dodatkowe sprawy, które zostały wprowadzone do budżetu. I myślę, że wszystkie te sprawy, które zostały wprowadzone, zadania inwestycyjne i te niecierpiące zwłoki wynikające z realizowanych aktualnie inwestycji, zostały wprowadzone no i dziękuję radnym, że te zadania weszły do budżetu na 2014 rok. Pragnę nadmienić, bo widocznie komuś na tym zależy bardzo, a szczególnie Stowarzyszeniu Promocji I Rozwoju Gminy oraz Aktywnej Jedności z Panem przewodniczącym klubu Panem Danielem Sokołowskim radnym, zależało żeby nie wprowadzić, ponieważ mylnie wprowadzano mieszkańców i radnych niektórych w błąd, że po wprowadzeniu tych zadań do realizacji w drugiej połowie tego roku spowoduje dodatkowe zadłużenie gminy Szczaniec. Co jest prośbę Państwa absolutną bzdurą przekłamania faktów. Zwracam się do Pana Panie Sokołowski, do wszystkich radnych, żebyście Państwo takich rzeczy nie mówili, ponieważ jest to absolutny błąd i nieprawda. Gmina ani o jedną złotówkę nie zadłuży się z powodu realizacji tych inwestycji. A ja tylko widzę, że dzisiaj są inne osoby i więcej jest tych osób, w związku z tym przytoczę jakie to były inwestycje...

Pani W. Sieńkowska – Nie Panie wójcie to już było omawiane, do rzeczy Panie wójcie. Proszę skończyć o sprawach bieżących. Proszę skończyć o sprawach bieżących.

Pan R. Walkowiak – Ale przepraszam zabiera mi Pani głos?

Pani W. Sieńkowska – Proszę skończyć o sprawach bieżących. Tak, zabieram Panu głos.

Pan R. Walkowiak – Zabiera mi Pani głos.

Pani Regina Wojtek – sołtys z Koźminka - A może mieszkańcy chcą usłyszeć?

Pani W. Sieńkowska – Pani Sołtysowa, mieszkańcy już to usłyszeli i jeszcze na pewno dzisiaj będzie...

(tekst częściowo niezrozumiały)

Pani W. Sieńkowska - Panie wójcie. Panie wójcie. Szanowni Państwo! Proszę nie zmuszać mnie do podjęcia pewnych kroków!

Pan R. Walkowiak – Przytoczę krótko jakie to miały być zadania inwestycyjne dodatkowe w drugiej połowie roku. Bo jak Państwo wiecie...

Pani W. Sieńkowska – Te zadania zostały przyjęte Panie wójcie. Te zadania zostały przyjęte, dziękuję bardzo. Czy są pytania do Pana wójta w kwestii...

Pan R. Walkowiak – (tekst niezrozumiały)

Pani W. Sieńkowska – Przejdziemy do następnych rzeczy. Panie wójcie. To jest sesja absolutoryjna, przypominam Panu. Przykro mi bardzo w takim razie przechodzę do następnego punktu.

Pan R. Walkowiak – (tekst częściowo niezrozumiały)

Pani W. Sieńkowska – Panie wójcie, ja Panu już odebrałam... Dziękuję bardzo. 5 minut przerwy.

Pan R. Walkowiak – (tekst częściowo niezrozumiały)

Do pkt. 7

Po przerwie

Pani W. Sieńkowska – I teraz organizacyjnie szanownych gości proszę o zajmowanie wolnych miejsc. Tak, są jeszcze wolne miejsca, krzeselka, żebym ja nie musiała później już po prostu do tego wracać. Gdzie sobie kto z Państwa życzy, zapraszam o zajęcie miejsca. Proszę bardzo, Pani radna Branicka chciała jeszcze zająć głos.

Pani K. Branicka – Ja chciałam się odnieść do wypowiedzi Pana wójta. Jest to bardzo trudne, bo tu nie znajduję innego rozwiązania jak tylko takie. Nie znajduję innego rozwiązania. My musimy być zgodni razem Panie wójcie, a nie ciągle iść naprzeciwko. Myślę, że to jest nasz największy autorytet, największy autorytet świata i nasz. Pozwólcie Państwo, że przeczytam pewne rzeczy, które nam mówiono i które powinniśmy nosić w swoim serduszkach. (Pani K. Branicka cytuje słowa Jana Pawła II). Stawiam wniosek aby przy naszym stole zasiadł przedstawiciel Stowarzyszenia Na Rzecz Gminy, aby przy naszym stole zasiadł radny powiatowy, mógł siedzieć i nikt na to nie zwracał uwagi i nie komentował tego. Nie może tak być, że to są ludzie, którzy nas reprezentują a my będziemy ich stawiać tu siadaj, tam siadaj, tak siadaj. Gdzie jest kultura nasza? Gdzie jest nasza kultura?

Głosy z puliczości– Jaki wójt taka kultura.

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo Pan radny Ambroży.

Pan P. Ambroży – Ja się odniosę do Pani radnej tutaj Branickiej. Jak sobie dobrze przypominam...

Pani K. Branicka – Stawiam wniosek, proszę przegłosować.

Pan P. Ambroży – Może Pani posłuchać? My zawsze pamięcią sięgamy do, Pani tu jako zastępca Pani przewodniczącej, za Pani już rządów tutaj wprowadzono kartki i rozdzielono te stoły tak żeby radni siedzieli tutaj przy jednym stole. To za Pani właśnie władzy.

Pani W. Sieńkowska – Proszę Państwa, ja się tylko odniosę do tego. Ja jeszcze raz powtarzam i przypominam. Przewodniczący Rady prowadzi obrady i ustala kto, gdzie z Państwa siedzi. Radni siedzą przy jednym stole, goście zaproszeni siedzą przy drugim stole. I tak będzie u nas. I tak ma być. Proszę.

Pan R. Walkowiak – Ja odniosę się do słów Pani radnej Branickiej...

Pani W. Sieńkowska – Przepraszam, przepraszam najmocniej. Przepraszam Pan przewodniczący. Czy jest na sali obecny przedstawiciel stowarzyszenia?

Pani Piotr Wolański – Jestem.

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo, proszę zasiąść przy stole gości.

(tekst częściowo niezrozumiały)

Pani W. Sieńkowska – Nikt Państwu nie zabronił usiąść przy stole zaproszonych gości.

Pani Piotr Wolański – Dziękuję ślicznie.

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo Pan wójt.

Pani R. Walkowiak – Proszę Państwa, odniosę się do Pani radnej Branickiej. Pani radna, gdyby Pani koleżanki, koleżanka, koledzy zgodnie z tym, co nasz największy rodak polski chciał nam wdążyć i żebyśmy z tego korzystali, to pewnie byśmy nie siedzieli naprzeciwko siebie. Ode mnie, tylko byśmy siedzieli razem, tak jak to kiedyś bywało. I nikomu nie przeszkadzało, że siedział wójt, sekretarz i pozostali radni siedzieliśmy wszyscy razem, jeszcze byli sołtysi dookoła, duży stół był i nikt nikomu naprawdę nie przeszkadzał w jakiegokolwiek merytorycznej decyzji i w jakiegokolwiek podejmowaniu dyskusji...

Pani W. Sieńkowska – Ja myślę, że pani Branicka miała coś innego na myśli, pan Wójt nie do końca to zrozumiał. Pani Krystyno, proszę później wyjaśnić Panu Wójtowi...

Pani R. Walkowiak – Ale ja jeszcze nie skończyłem, proszę mi dać dokończyć to zdanie...

Pani W. Sieńkowska – Proszę Państwa, przechodzimy do następnego punktu.... Panie Wójt, ja myślę, że w tym momencie wszyscy...

Pani R. Walkowiak - ... że jedni mogą mówić, a inni nie...

Pani W. Sieńkowska – Nie, to niej jest tak. Pani powiedziała, pan, ja nie zauważyłam, że pan radny powiatowy tam siedzi. O tym, gdzie każdy siedzi, jest, uważam ja i to koniec. Dziękuję. Proszę bardzo Pan Sokołowski jeszcze. Bardzo proszę krótko, bo przechodzimy do kolejnych spraw. Przypominam: jest to sesja absolutoryjna i zajmujemy się absolutorium. Proszę, Pan radny Sokołowski.

Pani D. Sokołowski – Ja bym chciał, żebyśmy powrócili z nieba na ziemię dlatego odniosę się do wypowiedzi Pana Wójta z tego okresu międzysesyjnego, do samych chociażby przydomowych oczyszczalni...

Pani R. Walkowiak – Ale ja nie skończyłem, bo Pani mi zabrała głos, nie skończyłem swojego punktu...

Pani W. Sieńkowska – Pan już o szambach skończył, pan o szambach skończył. Panie Sokołowski – bardzo proszę króciutko.



Pan D. Sokołowski – Trzeba być też... zanim się ludziom opowiada takie rzeczy pod publikę i dla zyskania własnej popularności, to trzeba też powiedzieć do końca i trzeba być świadomym, wszyscy powinni być świadomi, że po pierwsze wybudowanie 400 oczyszczalni na terenie naszej gminy to jest rzecz, z której śmieje się każdy ekonomista. Bo jest to nierealne i jest to niemożliwe. To jest pierwsza kwestia. Nie ma na to ani miejsca, ani tak naprawdę nieznanne są warunki, czy jesteśmy w stanie takie coś zrealizować. To jest pierwsza podstawowa kwestia. Druga kwestia, z tym, o czym pan mówi, że te oczyszczalnie przekaże mieszkańcom, którzy będą partycypować w kosztach to też jest nieprawdą. Dlatego że, żeby przekazać mieszkańcom takie obiekty w których partycypuje gmina i wykłada na to pieniądze unijne, to gmina musi zarządzać tym urządzeniem przez 10 lat...

Pan R. Walkowiak – 5...

Pan D. Sokołowski - ... przez 10 lat. Jeśli chodzi o przydomowe oczyszczalnie, jest to 10 lat, sprawdziłem to panie Wójcie, może być pan pewien.

Pan R. Walkowiak – już nieważne ile...

Pan D. Sokołowski - ...ważne jest 10 a 5, to jest bardzo ważne. Przez te 10 lat gmina musi zarządzać 400 oczyszczalniami z wszelkimi kosztami tego zarządzania, czyli ewentualnie usuwaniem ewentualnych awarii czy odbieraniem osadów. Przez 10 lat to się nabiera naprawdę kupę pieniędzy, a później, jak ta oczyszczalnia będzie już wyeksploatowana, i tak na dobrą sprawę, niektóre z nich będą nadawały się do wymiany, wtedy gmina będzie mogła przekazać je mieszkańcom. Czy oni będą z tego powodu szczęśliwi? To jest przedsięwzięcie, które jest nierealne do zrealizowania. Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska – Proszę Państwa, jeszcze raz przypominam, wracamy do porządku obrad...

Pan R. Walkowiak – Jedna strona może...

Pani W. Sieńkowska – Moment, ja skończę. Trzymajmy się porządku obrad. Przypominam – sesja absolutoryjna, nie omawiamy dzisiaj oczyszczalni, bo my ich dzisiaj nie będziemy w żaden sposób mogli stwierdzić, czy są czy nie są opłacalne. Proszę bardzo Panie Wójcie, dwa słowa.

Pan R. Walkowiak – Króciutko, proszę Państwa odnośnie aluzji pana radnego Sokołowskiego.

Pani K. Branicka – Fakty, fakty.

Pan R. Walkowiak – Proszę Państwa, doskonale to wynika z naszych rozmów. Już od kilku miesięcy analizujemy i rozpatrujemy różne wersje i warianty. Różne wersje i warianty! Jedną z opcji zagospodarowania ścieków na terenie gminy w pozostałych miejscowościach mogą to być przydomowe oczyszczalnie ścieków. Ja powiedziałem – około 400 ale może to będzie 350 może to będzie 370 dopiero będziemy znali dokładną ilość, jeżeli pójdziemy w teren i przeanalizujemy ile osób jest zainteresowanych takim rozwiązaniem.

Pani W. Sieńkowska – Dobrze, dziękuję bardzo. Wracajmy do tematu. Sprawy oczyszczalni nie będą dzisiaj omawiane.



Pan R. Walkowiak – No dobrze, ale to proszę nie wrzucać do ogródka jakiegoś kamyczka...

Pani W. Sieńkowska – Absolutorium!

Pan R. Walkowiak – to proszę nie wrzucać jakiegoś kamyczka komuś do ogródka, jakiejś tematyki i nie można się wypowiedzieć.

Do pkt. 7

Pani W. Sieńkowska – Idziemy dalej. Proszę Państwa 7 punkt, jest to rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za 2013 rok...

Pan R. Jasiński – Pani przewodnicząca, proszę przyprowadzić tego Pana do porządku, bo mi się tu odgraża.

Pani W. Sieńkowska – Który to

Pan R. Jasiński – Ja sobie nie pozwolę.

Pan D. Sokołowski – Są tutaj znowu panowie, którzy nie mają kultury i później sprawy kończą się w sądach

Pani W. Sieńkowska – Spokojnie, Szanowni Państwo...

Pan R. Jasiński – Ja zaraz wyjdę i też dostanę strzała, tak?!

[gwar, ogólna słowna przepychanka, tekst niezrozumiały]

Pani W. Sieńkowska – Przepraszam, czy pan radny zgłasza to, iż... nie wiem, groźby wobec pana osoby są tam... wysuwane? Tak?

Pan R. Jasiński – Tak.

Pani W. Sieńkowska – To proszę zgłosić - kto.

Pan R. Jasiński – Ten pan w niebieskiej bluzie.

Głos z tłumu – to niech się ten pan przedstawi.

Pani W. Sieńkowska – Przepraszam bardzo, bardzo proszę mi nie przerywać. Ja nie mam problemów z wymową. Proszę bardzo, pan będzie łaskawy przedstawić się.

Gość – Szemberski Grzegorz jestem.

Pani W. Sieńkowska – Szemberski Grzegorz, proszę pana, spokojnie. Radny zgłosił, radny zgłosił, że pan wobec radnego wysuwa groźby. Czy ja mam interweniować policją? Panie radny?

Pan R. Jasiński – Nie, na razie się wstrzymamy.



Pani W. Sieńkowska – W takim razie przywołuję pana Szemberskiego do porządku. Tak? Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, 7 punkt: rozpoznanie, rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu gminy Szczaniec za 2013 rok.

a). Omówienie sprawozdań przez skarbnika. Sprawozdania były przedstawione i były omówione na komisji. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać w tym temacie głos? Czy pani skarbnik chciałaby jeszcze ewentualnie coś tutaj dodać?

Pani E. Baranowska – Wszystko powiedziałam.

Pani W. Sieńkowska – Wszystko było powiedziane. Czy pytania są? Ja widzę. Czy pytania są? Proszę bardzo. Pan Wójt jeszcze chciałby w kwestii omawiania teraz sprawozdań.

Pan R. Walkowiak – Proszę Państwa, to już wiadomo, że w sprawozdaniu za 2013 rok są wszystkie kwestie uwzględnione z detalami, rozpisane szczegółowo, wydatki, przychody rozchody i tak dalej, ale tak tylko króciutko, żeby pokazać, jakie zadania zrealizowaliśmy, te najważniejsze. Zmodernizowaliśmy hydrofornię w Dąbrówce Małej i w Kiełczu, wymieniliśmy część sieci wodociągowej wraz z przełączami w drodze gminnej w miejscowości Myszęcín, na tym odcinku, gdzie była odbierana nowa droga w Myszęcín. Następnie wybudowaliśmy etap kanalizacji sanitarnej w Szczañcu, etap 3, to jest ten etap od bloków aż do przepompowni...

Pani W. Sieńkowska – Panie wójt, który to jest punkt porządku obrad?

Pan R. Walkowiak – Ja mówię, podsumowanie... to jest budżet...

Pani W. Sieńkowska – Ale Panie Wójt, to już było mówione i pytań z radnych nikt nie ma w tej kwestii.

Pan R. Walkowiak – Chciałem przypomnieć, co zostało zrobione...

c)Pani W. Sieńkowska – Ale radni to wiedzą. Dziękuję. W takim razie przystępuje do kolejnego punktu – przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o sprawozdaniu z wykonania budżetu gminy Szczaniec za 2013 rok. Uchwała nr 189/2014... [Radna czyta tekst Uchwały]. Czy jest konieczność czytania uzasadnienia?

[Podzielone głosy z sali]

Pan P. Ambroży – Oczywiście, że tak.

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo, w takim razie pan Ambroży przeczyta uzasadnienie.

Pan P. Ambroży – Nie będę czytać. To pani, pani ma zastępcę, który to odczyta.

Pan J. Starzyński – Ambroży czytał 7 lat.

Pani W. Sieńkowska – To się nauczył czytać, więc niech czyta dalej. Pan nie będzie mi mówił, do czego ja się mam przygotowywać, nie jest pan w szkole. Proszę bardzo, Pan Ambroży odczyta to uzasadnieni.

Pan P. Ambroży – Nie mam najmniejszego zamiaru.

Pani W. Sieńkowska – Ja też.

Głos z tłumu – Od tego jest przewodniczący i zastępca.

Pani W. Sieńkowska – Od czego jest przewodniczący to nie pan tu będzie wskazywał. Przypominam, że to pan podlega radzie a nie Rada panu.

Pan R. Walkowiak – Mieszkańcy też chcą usłyszeć.

Pani W. Sieńkowska – Pod głosowanie – kto z Państwa jest za przeczytaniem uzasadnienia, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Wyniki głosowania:

Za -6 głosów

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 4

[Radna czyta tekst uzasadnienia].

Zrozumiał pan, czytanie ze zrozumieniem? Proszę bardzo, kolejny punkt, to przedstawienie przez Komisję Rewizyjną opinii o wykonaniu budżetu i wniosku w sprawie absolutorium. Proszę pan Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej o odczytanie opinii.

d).Pan D. Sokołowski – Na początku chciałbym tylko zaznaczyć wszystkim, że Regionalna Izba Obrachunkowa przed przeczytaniem, nie ocenia sposobu wydatkowanie pieniędzy i realizacji inwestycji czy zadłużenia gminy, sprawdza poszczególne parametry, czy się zgadzają, mówiąc kolokwialnie, czy prawa strona równa się lewej, generalnie jest to tak, że nie wiem, czy historia zna takiego wójta, który by doprowadził do tego, że mu się tam nie zgadza, po to ma sztab ludzi zatrudnionych, żeby tam, w tych słupkach wszystko się zgadzało. Natomiast merytorycznego sposobu weryfikacji wydawania pieniędzy nikt tam nie ocenia czy zarządzania gminą. Teraz pozwolę sobie przeczytać uchwałę w sprawie wniosku dotyczącego absolutorium dla wójta gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu za 2013 rok [Radny czyta tekst Uchwały]. [Komentarz do uchwały] – W tym głosowaniu, głosy, które były, które się wstrzymały, z tego powodu, że te słupki, te parametry o których mówiłem wcześniej, tak jak zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa się zgadzają, czyli na dobrą sprawę ta prawa strona z lewą się zgadza i dlatego tylko były to głosy wstrzymujące się. Teraz przeczytam opinię Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Szczaniec o wykonaniu budżetu gminy Szczaniec za rok 2013. [Radny czyta tekst opinii]. Dziękuję.

d)Pani W. Sieńkowska – Dziękuję. Kolejna uchwała, to Uchwała Regionalnej Izby Obrachunkowej [Radna czyta tekst Uchwały]. Kolejny punkt to dyskusja nad udzieleniem absolutorium Wójtowi Gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu. Proszę bardzo, czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos w sprawie przedstawionych opinii, wniosków, dotyczących wykonania budżetu i udzielenia absolutorium? Słucham. Proszę bardzo, pan radny Ambroży.

Pan P. Ambroży – Szanowni Państwo, w tym miejscu chciałbym podziękować bardzo za prawidłowe wykonanie budżetu dla pana Wójta, dla pani Skarbnik i dla pani Sekretarz. Prawidłowe wykonanie budżetu, przedstawiając opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej,



które niedawno zostały tutaj odczytane. Myślę, że założone i przedstawione cele na 2013 rok zostały w pełni zrealizowane i wykonane. Inwestycje na terenie gminy, te które zostały wykonane, były bardzo potrzebne, myślę że na pewno przysłużą się mieszkańcom. W związku z tym, w związku z powyższym będę wnioskować i głosować za udzieleniem wójtowi absolutorium. Dziękuję bardzo.

Pani W. Sieńkowska – Dziękuję panu radnemu. Kto z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo – pan radny Sokołowski.

Pan D. Sokołowski – To ja zacznę tak: za zaplanowany na poziomie 1 200 000 złotych deficyt na koniec tego roku jako jedyna gmina, powtarzam to i będę powtarzał do końca, na terenie naszego powiatu. Drodzy państwo, wszystkie gminy, wszystkie gminy naszego powiatu zaplanowały budżet na plusie w tym roku, mało tego, wiele....

Pani E. Baranowska – Ale to za 2013 rok. Mówimy cały czas o 2013 roku.

Pani W. Sieńkowska – Panie radny, bardzo proszę skupić się. Spokojnie. Panie radny, proszę skupić się na 2013.

Pan D. Sokołowski – Dobra, to krótko i na temat. Konkretnie na temat 2013. Wydanie kwoty blisko 200 tys. Złotych na tzw. drogi dojazdowe do pól w Szczańcu, pod czym w rzeczywistości kryje się budowanie dróg dojazdowych m.in. do radnego Ambrożego, [niezrozumiałe] czy domu pani Baranowskiej. [oklaski i gwar]

Głos z tłumu – A w Myszęcinnie do kogo?

Pan D. Sokołowski – Drugi punkt – wydanie 47 601 zł... Niech pan się zamknie [niezrozumiałe].

Pani W. Sieńkowska – Panie radny przywołuje pana do porządku. [hałas, niezrozumiałe teksty] Proszę państwa, proszę zachować powagę.

Pan D. Sokołowski – wydanie 47601 zł. społecznych pieniędzy na latarnie hybrydowe solarne, z reszta nie działające, postawione na drodze dojazdowej przy posesji wspomnianego radnego. Nie branie pod uwagę zgłaszanych nieprawidłowości przez mieszkańców Myszęcina podczas planowania i budowy drogi w Myszęcinnie, co w efekcie skutkowało wydatkowaniem dodatkowych kilkudziesięciu tysięcy na poprawienie projektu drogi i wykonanie naniesionych zmian. Umorzenie lokalnemu milionerowi łącznie prawie 100 tys. złotych podatku, którego spłata została odroczone w 2012 roku. Mówimy o umorzeniu. Zwróciliśmy się do pana, panie Walkowiak o udzielenie odpowiedzi, czy podatek ten został zapłacony przez owego milionera, odmówiono nam takiej odpowiedzi. Nie potrafi jej udzielić również merytoryczny pracownik pana urzędu, co pozwala nam twierdzić, że jest to umyślnie ukrywane. Ukrywane, pomimo ciężącego na panu obowiązku udzielania dostępu do informacji publicznej, jaki nakłada na pana artykuł 23 ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej. Wydanie kwoty 82 287 zł. na modernizację boisk sportowych, 104 6 [zagłuszone] tys. zł. na cmentarze, 30 tys. Na ogrodzenie boiska w Dąbrówce, boiska, które jest zamknięte z powodu wadliwie wykonanych prac. 193 653 zł. na wspomniane rodzinne drogi dojazdowe. Łącznie tylko na wymienione cele przeznaczono ponad 410 tys. zł., w momencie, gdzie Rada domagała się i zobowiązywała pana do przystąpienia do realizacji i planowania budowy oczyszczalni ścieków. Na zmarnowanie, pomimo nałożonego na pana obowiązku i pomimo

wynegociowania przez radę możliwości budowy wspólnie z gminą Trzciel oczyszczalni ścieków. Za zmarnowanie! Za nałożenie na mieszkańców gminy Szczaniec bardzo wysokich opłat za wywóz nieczystości stałych, pomimo iż gmina niezgodnie z ustawą zarabia na tym więcej niż firma wykonująca te prace. Za brak jakiejkolwiek współpracy z Radą Gminy, za bezprawny brak realizacji, zaleceń, wniosków i postanowień Rady. Za fatalną promocję naszej gminy, brak nadzoru nad poszczególnymi jednostkami, funkcjonującymi przy Urzędzie Gminy, co skutkuje fatalnym ich zarządzaniem i funkcjonowaniem. Za realizację dla własnej satysfakcji potrzeb inwestycji drugorzędnych, przy jednoczesnym nie realizowaniu zadań niezbędnych, koniecznych i nie cierpiących zwłoki. Za brak wsparcia lokalnej przedsiębiorczości, a wręcz szkoda jej. Za niszczenie inicjatyw społeczeństwa, od którego otrzymał pan mandat zaufania, który właśnie się przeterminował. Panu Panie Walkowiak pomyliła się definicja rozwoju gminy z niedorozwojem. Gmina nie rozwija się, jak marnotrawimy społeczne pieniądze, przeznaczając je na robienie dobrze spokrewnionym radnym, zaprzyjaźnionym urzędnikom, sobie, czy bogatym znajomym. Nie rozwija się, jak na doczepnego realizujemy zadania dla oka, jak rzucamy mieszkańcom ochłapy, robimy byle jak i nierzetelnie place zabaw czy boiska, tylko po to, aby przykryć swoją niechlubną działalność i nieudacznictwo. Rozwój gminy, panie Walkowiak, polega na zupełnie czym innym, ale o tym się pan dowie, jak skończą się pana nieudolne rządy. Tych zarzutów jest znacznie więcej i nie sposób ich dzisiaj wszystkich przytoczyć, bo pobilibyśmy zapewne światowy rekord najdłuższej w historii sesji. A oceniamy tylko jeden rok. Udzielenie panu absolutorium w takich okolicznościach byłoby absolutnie absurdalne. Dziękuję.

[Oklaski i okrzyki z sali]

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo, pan Wójt chciał zabrać głos?

Pan R. Walkowiak – Panie przewodniczący Aktywnej Jedności, panie Sokołowski, Panie Danielu, z pana ust szybko wylatują takie słowa jak kłamie, kłamstwo, oszustwo, że rozdaje pieniądze, umarza pieniądze milionerom. Proszę pana, na tej kwestii się tu teraz zatrzymam. Doskonale państwo wiecie, na sesji czy na komisji, można sprawdzić w dokumentach, że na ten temat mówiliśmy, udostępnialiśmy dane, każdy co roku do 15 maja na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy i na BIPie, na Biuletynie Informacji Publicznej są wymienione osoby, które ewentualnie miały jakiejkolwiek umorzenia czy odroczenia i pan, proszę pana, tutaj, świadomie wobec tych wszystkich osób, które tutaj są, pan kłamie. Pan kłamie. W ogóle chciałbym zapytać, skąd pan takie wiadomości ma? Od kogo pan zaczerpnął te wiadomości.

Pan D. Sokołowski – Powiem zaraz.

Pan R. Walkowiak – Ano, to roszyć powiedzieć.

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo, pan radny Sokołowski. Chce pan odpowiedzieć?

Pan D. Sokołowski – Tak. Oczywiście. Tychże...

Pan R. Walkowiak – Jakiemu milionerowi umorzyliśmy...

Pani W. Sieńkowska – Pan Sokołowski odpowiada.

Pan D. Sokołowski – Informacja na BIPie jest, owszem informacja, że w danym roku umorzono i odroczone takiej i takiej osobie czy takim i takim osobom takich kwot.



Zauważyliśmy potężną dla nas porównując do tego rolnika, na którego pan za 600 zł. nasłałeś komornika, kwotę prawie 100 tys. zł. To zwróciło naszą uwagę podatku odroczonego w roku 2012. Jak to zauważyliśmy, udałem się do merytorycznego pracownika Urzędu Gminy, który zajmuje się podatkami i zadałem tylko proste pytanie, czy te pieniądze zostały spłacone przez tego pana? Czy te odroczenie zostało być może umorzone? Ta pani nie odpowiedziała mi, naprawdę zachowywała się tak, jakby mogła to by się schowała gdziekolwiek. Nie udzieliła mi odpowiedzi. Następnie pan radny Jasiński złożył do pana oficjalne pismo z zapytaniem w tym temacie. Odpowiedział mu pan, że nie ma, on nie ma prawa posiadać. Tak mu pan odpowiedział [tekst częściowo niezrozumiały]. Jeżeli by ten pan spłacił te 100 tysięcy złotych, bo my tu mówimy o wydawaniu pieniędzy, zadłużaniu gminy na różne mniejsze kwoty, a tymczasem marnotrawimy kupę pieniędzy na wydawanie na członków pana jakiejś tam rodziny czy znajomych na budowanie ich dróg, czy na umarzanie podatków znajomym, to trzeba sobie też zadać pytanie – po co marnotrawimy te pieniądze? Może ta awantura jest teraz niepotrzebna, może byśmy mogli je wykorzystać na te wszystkie potrzeby. A jak pan nie chce udzielić takiej odpowiedzi, to znaczy, że pan coś ukrywa. Bo jakby tak nie było to by po prostu pan odpowiedział: tak, ten pan, tego i tego dnia czy w tym [zakłócenia techniczne] koniec i kropka.

Pani W. Sieńkowska – Proszę panie Wójcie odpowiedzieć.

Pan R. Walkowiak – Proszę Państwa, mija pan się z prawdą, proszę pana nie ma żadnej tajemnicy, bo na tablicy ogłoszeń i na BIPie jest wymienione...

Pani W. Sieńkowska – Panie Wójcie, proszę odpowiedzieć, umorzono czy nie umorzono?

Pan D. Sokołowski – Nie do rzeczy pan mówi.

Pan R. Walkowiak – Pan albo nie rozumie co to znaczy odroczenie albo nie rozumie pan pojęcia co to znaczy umorzenie. Jeżeli tak, to polecam, żeby się zapoznać.

Pani W. Sieńkowska – Panie Wójcie – umorzono?

Pan R. Walkowiak – Absolutnie nie umorzono.

Pani W. Sieńkowska – Odroczone, tak? I ten pan spłacił? Tak? Ten, pan o którym państwo mówią?

Pan R. Walkowiak – Oczywiście. Proszę państwa, do mnie niektórzy rolnicy, ja nie mówię że wszyscy, bo wszyscy nie, ale zdarzają się rolnicy, że w trakcie roku, a szczególnie przede wszystkim przed okresem żniwnym. Przed okresem żniwnym rolnicy zwracają się o odroczenie lub przesunięcie, lub przesunięcie. I ja do tych rzeczy się po prostu przychyłam, rozkładam. Jeżeli ktoś na przykład napisał, że do 31 sierpnia zwraca się, ma ratę drugą, czerwcową podatku rolnego, żeby przesunąć np. do 31 sierpnia, czy do 8, 10 września. Przychyłam się. Jest tam uzasadnienie jeszcze, dlaczego. I przychyłam się. I nie ma dla mnie to znaczenia, czy to będzie pan milioner czy to będzie pan Kowalski, który ma 10 hektarów, czy ten, który ma 100 hektarów czy 15 hektarów. Przychyłam się i odraczam. Przesuwam ewentualnie. Natomiast te środki, które przesunięte czy odroczone, są zapłacone, panie Sokołowski, zapłacone. I proszę ludzi nie wprowadzać w błąd.

Głos z tłumy – To proszę odpowiadać na pytania ludzi.

Pan R. Walkowiak – Proszę, ja proponuję 10 minut przerwy. Poprosimy Panią Szyszyło, żeby tu przyszła i po prostu przedstawiła.

Pani W. Sieńkowska – Nie widzę takiej potrzeby. Dziękuję bardzo. Pan radny... Panie Wójcie, ale pan odpowiedział.

Pan R. Walkowiak – żeby przyszedł pracownik merytoryczny, który odpowiada za gospodarkę podatkową.

Pani W. Sieńkowska – Pan Wójt odpowiedział, nie było takich sytuacji i uważam, że to jest sprawa zamknięta. Zaraz panie Wójcie, przed absolutorium zrobimy przerwę, dobrze.

Pan R. Walkowiak – [tekst niezrozumiały]

Pani W. Sieńkowska – Zaraz będzie przerwa, za chwileczkę. Przed samym głosowaniem zrobimy przerwę i pan poprosi i powie komu umorzono, komu nie.

Pan R. Walkowiak – Proszę państwa, budowa oczyszczalni z Trzcielem. Oczywiście, w ubiegłym roku jeszcze, na początku ubiegłego roku i rok temu, z chwilą, kiedy Świebodzin zaczął nas traktować z ceną za ścieki, była decyzja Trzciela i Szczańca, z panią Bobrowską prowadziliśmy te rozmowy razem wspólnie, były dyskusje, żeby wybudować wspólną oczyszczalnię ścieków. Ale szanowni państwo, od chwili, kiedy zdobyliście większość w tej radzie, od tych niesnasek w tej Radzie, od zarzutów nieuzasadnionych, od momentu kiedy został przewodniczącym Aktywnej Jedności, powołaliście Klub i został pan Sokołowski...

Pani K. Branicka – My mamy takie prawo.

Pan R. Walkowiak – Powstał, proszę państwa, taki rozgardiasz, zamieszanie, że ludzie, że Trzciel, widząc ten cały bałagan w tej Radzie, powiedział, powiedział, że on chce decydować o swoim losie sam i nie chce mieć z gminą nic wspólnego.

Pani W. Sieńkowska – Pozwolicie państwo, że skorzystam z przysługującego mi tym momencie prawa i udziału w sesji Rady Trzciela.

[oklaski]

Pan R. Walkowiak – [tekst niezrozumiały].

Pani W. Sieńkowska – Proszę państwa, ja byłam na sesji, na której... Nie. To ja udzielam głosu, jak pan nie wie.

Pan R. Walkowiak – Ale jeszcze nie skończyłem.

Pani W. Sieńkowska – Trudno. Bo pan w tym momencie powiedział, że Trzciel nie chciał z nami prowadzić rozmów.

Pan R. Walkowiak – Początkowo prowadził.

Pani W. Sieńkowska – Ale ja osobiście z panem radnym Danielem Sokołowskim... Proszę o spokój panie Wójcie. Panie Wójcie. Szanowni Państwo, ja byłam na sesji w grudniu, razem z panem Sokołowskim. Na tej sesji też był pan Walkowiak, pan Wójt i zostały przedstawione koncepcje budowy oczyszczalni ścieków, m.in. tam dyskutowano nad możliwością i ewentualnością podjęcia budowy wspólnej oczyszczalni wraz z gminą Szczaniec. Były takie rozmowy. I pani Burmistrz Trziela bardzo była, jakby tutaj powiedzieć, stanowiskiem Rady i chęcią budowy wraz z Trzcielem oczyszczalni zadowolona, radni też pozytywnie się do naszej prośby ustosunkowali i miały być prowadzone dalsze rozmowy. Ale proszę państwa, dalsze rozmowy na poziomie już wójta i burmistrza, nie przewodniczącego Rady, nie radnego szeregowego. Tu już miały władze dalsze prowadzić rozmowy. Rozmów takich nie prowadzono i Trziel podjął decyzję o budowie samodzielnej oczyszczalni. Dlaczego, panie wójcie, proszę powiedzieć.

Pan R. Walkowiak – Proszę pani, w grudniu...

Pani W. Sieńkowska – Co „proszę pani”?

Pan R. Walkowiak – Pani Przewodnicząca. Przepraszam. Jeżeli, byliśmy wtedy w grudniu na tym spotkaniu i taka wspólna niby zawiązana została intencja. A dlaczego się w lutym czy na koniec stycznia wycofali radni i powiedzieli że nie, oni chcą budować swoją oczyszczalnię.

Pani W. Sieńkowska – No, proszę powiedzieć, bo pan im podatku nie chciał obniżyć.

Pan R. Walkowiak – Że nie chcą z tą gminą mieć nic wspólnego. Zobowiąże się, proszę pani, poprosić panią Bobrowską, panią Burmistrz Trziela, na następną sesję. Na następną sesję poproszę panią burmistrz i wyjaśnimy to.

Pani W. Sieńkowska – Wyjaśnimy.

Pan R. Walkowiak – Proszę bardzo. Jaka była intencja? Dlaczego Trziel nie chciał budować z gminą Szczaniec? Gmina Szczaniec stała się niewiarygodną gminą dla partnera z Trziela, proszę pani.

Pani W. Sieńkowska – Ciekawe, czemu nie usłyszeliśmy takich zarzutów będąc na tej sesji?

Pan R. Walkowiak – Za tą całą zawieruchę. Proszę pani...

Pani W. Sieńkowska – Pani Przewodnicząca.

Pan R. Walkowiak – Chciałem powiedzieć, bo też tu takie zarzuty były. Wiem, z tego co się orientuję, dzwoniła pani Przewodnicząca do Regionalnej Izby Obrachunkowej z zapytaniem, czy...

Pani W. Sieńkowska – Będzie pan kontrolował, dokąd pani Przewodnicząca dzwoni?

Pan R. Walkowiak – A dzwoniła pani czy nie?

Pani W. Sieńkowska – A, przepraszam bardzo, czy ja pana pytam, gdzie pan wczoraj dzwonił?



Pan R. Walkowiak – Ale czemu nie? Bo zarzuty były też radnych Aktywnej Jedności, że gmina wysłała niekompletne dokumenty do Regionalnej Izby Obrachunkowej. To proszę się wypowiedzieć, jaką otrzymała pani odpowiedź?

Pani W. Sieńkowska – Ale ja nie muszę panu odpowiadać na to pytanie, absolutnie. Jako Przewodniczącą Rady nie muszę w tym momencie.

Pan R. Walkowiak – Ale dzwoniła pani czy nie?

Pani W. Sieńkowska – Ja wielokrotnie dzwoniłam do Izby Obrachunkowej, w wielu pytaniach.

Pan R. Walkowiak – Żebyśmy byli naprawdę... Proszę pana, te rzeczy o których pan mówi, a także te rzeczy, które pan wypisuje na waszej stronie internetowej, które tu są zawarte, za chwilę też przytoczę...

Pani W. Sieńkowska – Panie Wójcie, do rzeczy. Rozmawiamy o absolutorium.

Pan R. Walkowiak – Drogi dojazdowe z płyt betonowych, przecież one były też m.in. i waszymi postulatami i postulatami mieszkańców. Czy nie były postulaty drogi tutaj, gdzie pani mieszka, gdzie mieszka pan Hoły... [tekst zupełnie niezrozumiały].

Pani W. Sieńkowska – Proszę państwa, proszę o spokój.

Pan R. Walkowiak – Mieszkańców, tutaj mieszkających [niezrozumiały], przecież przyjmowaliście. I nie było postulatem drogi dojazdowej, tam gdzie się wybudował Szewc Adam... nie Szewc tylko Dec Adam i następne... i pan Ambroży się wybudował znacznie później, ta droga w lewo, w prawo, droga wyjazdowa, czy ona nie była przez mieszkańców podnoszona? Przecież i przez was też była często podnoszona. Wychodząc naprzeciw zostały podjęte decyzje i przecież te decyzje, te uchwały w sprawie....

[hałas z sali]

Pani W. Sieńkowska – Przepraszam bardzo, Szanowni Państwo, przywołuję do porządku.

Pan R. Walkowiak – Przecież te uchwały, dotyczące budowy tych dróg, przecież zostały przez państwa przegłosowane i zaakceptowane. Czy budowa, czy nawierzchnia asfaltowa przedszkola nie została przez was też zaakceptowana? Została wybudowana, zrobiona. Czy droga do Myszęcina, asfaltowa, od skrzyżowania do drugiego skrzyżowania, nie była przez was zaakceptowana? Nie wiedzieliście? Spadło to ot tak, z nieba wszystko? O niczym nie wiedzieliście? Zzaakceptowana została zrobiona. Czy droga, tam gdzie teraz budujemy z tych płyt bitumicznych, tych płyt betonowych drogi gminnej w Myszęcinie, do baru w tą stronę, czy nie były to wasze też postulaty m.in.? I mieszkańców i was były też. Że tam nie idzie przejść, że dzieci chodzą do szkoły itd., itd. Przecież to wasze były [...] i zostały wprowadzone te rzeczy i robimy, realizujemy. Czy proszę Państwa, dotyczące ścieków, a co, ceny ścieków – 10 zł. 12 gr. Świebodzin nas obciąża ściekami, 10,12 obciąża nas Świebodzin. Przy założeniu takich horrendalnych kwot, z którymi się nie zgadzamy. Jak prosiłem pana Sokołowskiego, już półtora roku, czy dwa lata temu prosiłem, jak został zaraz radnym, bo też ten temat tutaj podnosił, prosiłem, że jest cały segregator z rozmów i

pertraktacji różnych. Ale proszę państwa, to nie tylko moich. Bo była i pani Burmistrz z Trzciela, na te pertraktacje jeździła, na rozmowy z panem Bekiszem, panem Burmistrzem, panem prezesem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, też tam się spotykaliśmy. To nie ja jeździłem sam, jeździli też pracownicy merytoryczni na te spotkania, na te rozmowy, negocjacje, pan Adamów, pan Koral, z Urzędu Miasta Trzciela jeździł też pracownik merytoryczny, pani burmistrz jeździła, nie jeździłam sam, że rozmawiałem. No przecież te ścieki to nie tylko idą ze Szczañca. Te ścieki idą też z gminy Trzciel. I to wspólne zadania, działania były. A że nas obciążają taką kwotą, to jest druga strona medalu proszę państwa. To nie jest nasze widzimisię, że wójt chce, żeby tyle płacić. Nie, proszę państwa, tak panie Sokołowski to nie wygląda, do dzisiejszego dnia pan nie przyszedł, żeby z tego segregatora, usiąść sobie i przeanalizować ewentualnie, bo zapraszałem pana, że możemy porozmawiać na ten temat, zobaczyć, ale nie, pan forsuje swoją ideologię, żeby wójtowi powiedzieć, że to tylko wójta wina i tylko wójt jest, nie proszę pana. A po drugie, to nie ja podejmowałem decyzje dwa miesiące w drugim czy trzecim roku, to poprzednie rady, być może pan Wendorff wtedy, tak, też wtedy był tutaj, przewodniczącym był pan Gordzelewski, byliście panowie, byliście i podejmowaliście uchwały i decyzje o tym, że gmina Szczaniec wejdzie do aglomeracji świebodzińskiej, że będzie zrzucała ścieki do oczyszczalni Świebodzin. To państwo decyzje podejmowaliście, nawet wzięliście też kredyt z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie, żeby zrobić tą przepompownię, która jest koło pana Chmielowca, koło parku i żeby pociągnąć rurociąg do Kupienina. A z chwilą, kiedy przyszedłem w 2006 roku, w grudniu, pierwszego grudnia to wszedłem... [tekst niezrozumiały]

Pani W. Sieńkowska - Panie Wójtce, nie wracajmy do tego, skupmy się na, wróćmy do dnia dzisiejszego, z całym szacunkiem dla pana osoby. Proszę bardzo, pan radny Sokołowski szybko ustosunkuje się do tego, co pan Wójt powiedział. Panie Wójtce, dziękuję.

Pan R. Walkowiak – [tekst niezrozumiały]

Pani W. Sieńkowska – Już panu podziękowałam. Panie radny, pan był pierwszy? Proszę bardzo, pan Ambroży.

Pan P. Ambroży – Chciałem się tylko odnieść do pana Sokołowskiego, Bo zapomniał pan jeszcze o dwóch drogach, które zostały wyremontowane, które prowadzą do posesji, przy której mieszka radny Aktywnej Jedności, pan radny Wencel. O tym pan głośno nie mówi?

[hałas, tekst niezrozumiały]

Pani W. Sieńkowska – Pan Sokołowski.

Pan P. Ambroży – Pan, panie Sokołowski suchą nogą wychodzi, a jak pan nie chodził nigdy po błocie to niech się pan nie wypowiada, bo tam mieszkańcy mieszkają w zakątkach tej gminy, gdzie też są drogi robione z płyt i jakoś o tym pan nie wspomina

[hałas, tekst niezrozumiały]

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo pan Sokołowski, później pan...Spokój! Później pan.

Pan D. Sokołowski – W kwestii budowy oczyszczalni z Trzcielem, osobiście rozmawiałem z panią Burmistrz Trzciela, osobiście rozmawiałem przed tą sesją jak i po tej sesji, na której

wszyscy byliśmy i Przewodnicząca i pan i ja, i zadałem bezpośrednio pytanie, bo pan już wtedy rozповідаł bzdury, że Trzciel nie chce z nami budować, dlatego że u nas jest niestabilna sytuacja. Więc zadzwoniłem i tak naprawdę tylko tym słowom zawdzięczamy, że temat się pojawił, bo jak to usłyszałem, to pierwsze, co zrobiłem, to zadzwoniłem do pani Burmistrz z Trzciela i zadałem jej bezpośrednio to pytanie. Powiedziała mi, że nie ma mowy o czymś takim, że ona nie wie o żadnej niestabilnej sytuacji na terenie naszej gminy, że gmina się nie interesuje...

Pan R. Walkowiak – Cała Polska wiedziała o tym.

Pan D. Sokołowski – Że gmina się nie interesuje wspólną inwestycją, nasza gmina, gdzie w czerwcu wcześniej rozmawialiśmy i Rada pana zobligowała do takich rozmów, żeby ten temat nam nie umknął. Pan nie zrobił przez pół roku nic, dowiedział się pan ode mnie na komisji, że zostałem zaproszony na sesję i pojechał pan tam razem z nami. Tam, razem z panią Przewodniczącą przekonaliśmy radnych, żeby podjęli inną decyzję, niż budowanie samemu oczyszczalni, chociaż oni powiedzieli, że ten temat mają już zamknięty i decyzje zapadły, to przegłosowali wniosek, że jednak będą budować z nami, reszta pozostała w pana rękach i jeszcze prosili o jedno, prosili o umorzenie, nie o umorzenie tylko o zmniejszenie im z 2 % bodajże do 1 podatku, który płacą naszej gminie za to, że przez nasz teren idzie rura do Świebodzina, kanalizacyjna, którą oni wybudowali, której nie wykorzystują, bo nie dają ścieków do Świebodzina. Tam padały różne deklaracje, że ten podatek zostanie im zmniejszony. Tak się w każdym bądź razie nie stało, więc wtedy uznali, że z kimś takim jak pan oni nie chcą rozmawiać i prowadzić inwestycji. Ja zrobiłbym identycznie tak samo, jakbym był burmistrzem Trzciela, bo jak ktoś jest niesłowny i opowiada bzdury, to ja też nie chciałbym z nim robić razem inwestycji.

[oklaski]

Pani W. Sieńkowska – A nawet, proszę państwa, padła na tej sesji deklaracja o wspólnym posiedzeniu rady naszej i Trzciela. Tak. Proszę bardzo, pan radny skończy.

Pan D. Sokołowski – Mało tego [tekst niezrozumiały]. Dla wyjaśnienia, gmina Trzciel ma taką samą sytuację jak my, gdzie rada gminy w większości jest przeciwko swojej pani Burmistrz. Tak samo pani Burmistrz w Radzie nie mam tam większości i sytuację mają identyczną jak my, więc...

Pani W. Sieńkowska – Ale mogą się dogadać dla dobra własnej gminy. Proszę pan radny Ambroży. Przepraszam najmocniej, pan radny Janusz Błażków.

Pan J. Błażków – Ja powiem tak, wróć się do tych podatków, tam było mówione i powiem jedną rzecz taką, że rolnicy z Wilenka składając wniosek o odroczenie podatku, m.in. i ja otrzymali kartki takie na 3 strony do wypełnienia, gdzie się znajdowało: stan rodziny, ilość, kto gdzie pracuje, ile kto zarabia, stan konta rolnika i tych podatków po prostu, a i jeszcze jakiś program wszedł, taki De Minimis, że tam może nawet i nie wszyscy wiedzą o co chodzi i po prostu pod wypełnienie tego, tych ankiet to normalnie rolnika szlag trafia, bo to jest niedorzeczne takie rzeczy, co się robiło z tym i woleli zostawić, karę zapłacić, sobie na własną rękę ten podatek przesunąć. Później jeszcze jedną rzecz mam taką odnośnie słowa pana wójta, prawdy, jak to pan Wójt mówi. W 2007 roku było zebranie w Wilenku odnośnie świetlicy, postawienia, wybudowania świetlicy w Wilenku.

Głos – W którym roku?



Pan J. Błażków – W 2007. Pierwsze rozmowy i to, proszę nawet popatrzeć, tam, z prawej strony są mieszkańcy Wilenka, to ja w ich tylko imieniu mówię, bo to nie dla mnie ta świetlica. I w tym roku było uzgodnione, że w, nie będę tam czytał, bo to jest dużo do czytania, w 2012 w gminie Szczaniec pozwoli Wilenko wciągnąć do projektu takiego właśnie, żeby tą świetlicę w Wilenku postawić. I co? W 2012 roku – nie. Minęło. W 13 roku, na początku, w styczniu od razu byłem z wnioskiem o tą świetlicę w funduszu sołeckiego, bo to przecież, przyznam sobie to, że staraliśmy się o przyznanie funduszu sołeckiego na budowę świetlicy w Wilenku. No to pan wójt stwierdził, że z funduszu sołeckiego będziemy budowali, tu pisze, pięć lat. No to już dwa lata by była czynna. I teraz o co chodzi. W 13 roku sam powiedział do radnych, że w drugiej połowie zaczniemy chociaż dokumentację. Ściągnąłem projektanta, nie sam, ale ściągnęliśmy projektanta i wyszacował, że projekt będzie kosztował 18 do 20 tysięcy przy metrażu 150 m². To nie są takie kolosalne pieniądze, gdzie wybudowanie całej świetlicy pod klucz wynosiłoby 250, 270 tysięcy. To co teraz pan Wójt znowu naczaruje mieszkańcom, jestem ciekaw. Dziękuję bardzo.

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo pan radny Jasiński.

Pan R. Jasiński – Panie Wójcie, ja w sprawie tych podatków, bo nie wiem, co pan ma do ukrycia, może pan mi teraz nie udzieli tej odpowiedzi, o którą ja poprosiłem, chciałbym nadmienić, że rok wcześniej z trzech lat pan udzielił taką odpowiedź. Bez żadnego ale. A teraz dostaję trzy kartki, artykuły, paragrafy, nie bo nie a końcu – dostępne na BIPie, jest dostępne, niech pan takich rzeczy nie gada, ja chciałem konkretnej wiadomości, pan mi tego nie udzielił, nie wiem czemu. Chciałbym przejść do Ojerczyc, mieszkańców Ojerczyc, od momentu uruchomienia kanalizacji proszą, żeby pan zrobił coś z tym smrodem, ile można prosić panie wójcie, jak ci ludzie przy tej przepompowni mają żyć, jak? Niech pan to powie. Rok czasu pan mówi, tabletki będę wrzucał, miało być odpowietrzenie, nic tam. Remiza mi się zaraz spali, nic pan w tej sprawie nie robi, kupił mi pan parę węży – po co? jak nie będą już potrzebne. Panie wójcie.

Pani W. Sieńkowska – Proszę bardzo pan radny Molicki prosił o zabranie głosu. Pan radny Molicki teraz.

Pan Molicki – Chodzi mi o to, że dlaczego została przerwana inwestycja budowy tej drogi, w połowie drogi nagle przerwano inwestycję. W Myszęcinie. Nigdzie tak nie było, że kończyło się inwestycje i uzależniało się tam od zmiany kolejnej uchwały, żeby dalsza budowa była. To jest jedno. Drugie – proszę państwa, ja znam kilku radnych z Trzciela i nigdy nie było takiej mowy między nimi, że u nas dzieje się coś nie tak, bo jest jakaś sytuacja wewnątrz. Oni o niczym tu nie wiedzieli, o takich sprawach nawet nie mówili a zmiana decyzji wynika od tego, że usłyszeli takie propozycje o naliczaniu kosztów przy już oczyszczaniu ścieków, przy wybudowaniu razem, a później miały być różnice w opłatach i dlatego stwierdzili, że lepiej mieć własną, niż spółkę.

Pani W. Sieńkowska – I nie była to decyzja, decyzją nie było jakakolwiek niestabilna sytuacja w Radzie Gminy Szczaniec.

Głos – Jaka niestabilna tu jest?

Pani W. Sieńkowska – No tak pan Wójt przed chwilą powiedział. Dziękuję. Proszę bardzo, pani radna Branicka.



Pani K. Branicka – Ja jeszcze chcę się ustosunkować do świetlicy, do budowy świetlicy w Wilenku i mam pytanie do państwa radnych: pamiętacie? Mieliśmy kiedyś taką, podjęliśmy taką uchwałę większością głosów, że będziemy wspierać, że będziemy budować świetlicę w Wilenku. Ja myślę, że trzeba by było sięgnąć do protokołów pani Mirko, bo to tylko tak, przegłosowaliśmy większością głosów, że się na to decydujemy i sprawa w dokumentach została. Pan wójt, jak zwykle, jak w pozostałych rzeczach, nie pociągnął tematu a ma obowiązek, ma obowiązek przygotować uchwałę pod głosowanie. Była złożona propozycja, przegłosowaliśmy większością głosów, że zaczynamy pierwsze kroki w Wilenku. Panie Wójcie, proszę się nie uśmiechać. To są naprawdę ważne rzeczy dla ludzi. Tam też ludzie żyją.

Pan R. Walkowiak – Patrzę na panią i się uśmiecham do pani.

Pani K. Branicka – Ja nie jestem panienką dla pana.

[hałas]

Pani W. Sieńkowska – Proszę państwa, ja to mam takie, patrząc na to wszystko, spostrzeżenie usłyszawszy gdzieś, że pan wójt nie gra z nami w szachy, nie gra z nami w warcaby, pan wójt z radnymi gra w durnia. Dlatego ja będę za nieudzieleniem absolutorium. I w tym momencie ogłaszam przerwę, a pana wójta poproszę o przygotowanie, przysłanie, przepraszam, przygotowanie sprawy dotyczącej tych umorzonych podatków za ostatnie dwa lata, tak? Czyli panie wójcie, proszę to tutaj pracownika i żeby przedstawił. A teraz 10 minut przerwy.

Po przerwie

e)Pani W. Sieńkowska - dyskusja nad udzieleniem absolutorium panu wójtowi za rok 2013

Pan D. Sokołowski - chciałbym wyjaśnić kwestię po raz kolejny, bo już wyjaśniałem tą kwestię, dzisiaj po raz kolejny została poruszona, cen stawek jakie płacimy za wywóz nieczystości ciekłych, tzw. ścieków i odpowiem tak, nie poszedłem do pana wójta oglądać tych teczek wszystkich, bo zamiast tego zwróciłem się bezpośrednio pismem do pana prezesa ZWKiUK w Świebodzinie do pana Prezesa Zarządu Leona Ciesielskiego z zapytaniem dlaczego Szczaniec płaci tak duże stawki za ścieki, czym to jest spowodowane i jak jest to naliczane i dlaczego jesteśmy w sposób krzywdzący traktowani. Otóż pan prezes udzielił mi takiej odpowiedzi, ja ją już cytowałem wiele razy, może są osoby, które nie słyszały, więc zacytuję po raz kolejny. Pan prezes pisze tak: „wyliczenia takiego dokonano na wyraźne życzenie wójta Gminy Szczaniec gdyż nie przyjął naszej pierwotnej propozycji uproszczonego rozliczenia za zrzut ścieków do kanalizacji sanitarnej stanowiącej ZWKiUK po cenach ustalonych zgodnie z ustawą o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków przez Radę Gminy Świebodzin pomniejszoną o 15% biorąc pod uwagę tzw. hurtowość jak to miało miejsce w poprzednim roku. W związku z tym, że wójt takiego wyliczenia nie przyjął, musieliśmy dokonać szczegółowego zestawienia ilości przepływających ścieków sanitarnych oraz kosztów utrzymania i eksploatacji urządzeń przesyłowych ścieków sanitarnych z tego kierunku. W wyniku tego działania cena przesyłu za m³ ścieków Świebodzin ustalonej na podstawie globalnych kosztów. Stawki opłat za wodę i ścieków spółka ustala na przełomie września i listopada zgodnie z cytowaną ustawą raz w

roku i obowiązuje ona przez cały rok na jaki zostały ustanowione”. Wracając jeszcze krótko do kwestii tej oczyszczalni z Trzcielem, które mieliśmy wybudować, to jedynym powodem, dla którego ta inwestycja nie będzie realizowana i wiele innych inwestycji to jest taka, że nie był to pomysł pana wójta. Może to by przypisano komuś innemu, tak jak wiele innych propozycji różnych innych radnych, nie tylko mojej, ale tak naprawdę każdego z nas z osobna. Robi się inwestycje tam, gdzie można pójść, zrobić ludziom w głowach kocioł, gdzie można ich przeciągnąć na swoją stronę i tam wtedy, to jest kupowanie ludzi, kupowanie wyborców, tam się wtedy robi inwestycje, ale jeżeli ktoś coś wymyśli, czy ma jakiś pomysł, czy chce realizować, ktoś, kto nie jest zwolennikiem polityki pana Walkowiaka, wtedy nie ma szans na realizację takich projektów, dziękuję.

Pani W. Sieńkowska - pan wójt proszę bardzo króciutko i zaraz przystąpimy do głosowania.

Pan R. Walkowiak - nie powinniśmy sesji zawęzać, bo może komuś za długo albo za krótko, sesja powinna być tyle, aby wyczerpująco na niej rozmawiać.

Pani W. Sieńkowska - ale sesja to nie jest zebranie wiejskie, proszę zorganizować zebrania wiejskie i radni chętnie na nie przyjadą i będą odpowiadać.

Pan Andrzej Żuk –mieszkaniec Szczañca – w naszej wsi mieszkańcy chętnie by przyszli.

Pani W. Sieńkowska - więc proszę bardzo, panie sołtysie Szczañca, tam jest wniosek mieszkańca ze Szczañca o zwołanie zebrania, proszę zwołać zebranie w Szczañcu, proszę zaprosić pana wójta, proszę zaprosić radnych, przewodniczącą, chętnie weźmiemy udział.

Pan R. Walkowiak -panie radny Sokołowski , to pismo, które pan cytuję, ja też takie pismo mam jak pan, tylko proszę pana, pan nie był radnym jeszcze, a myśmy już ze Świebodzinem dyskutowali i rozmawiali o cenach, że nawet i te wstępne ceny, które zaproponowano ok. 8 zł., nie zgadzaliśmy się z tymi cenami. Zapraszam pana Sokołowskiego i wielu innych radnych do sięgnięcia do stenogramów protokołów komisji i sesji, na których na ten temat mówiliśmy. Natomiast o tym piśmie, o którym pan mówi, to jest dopiero jak pan tutaj zawitał, to jest dopiero następny rok i też może pan zobaczyć i zapytać panią Bobrowską, panią burmistrz z Trzciela. Czy pani burmistrz się zgadzała z tymi cenami?, też się nie zgadzała i ja się nie zgadzałem nawet na tę pierwszą cenę, która nam kiedyś zaproponowali prawie 8 zł. Też się nie zgadzałem, bo uważałem, że ta cena jest za wysoka, że nie odzwierciedla kosztów tego przesytu tych ścieków, bo my się podłączamy do ich sieci i nie jest zasadnym żebyśmy my ponosili koszty amortyzacji proporcjonalnie do ilości zrzucanych ścieków. Bo przecież doszłoby do takiego absurdu, że jeszcze jak się teraz Trzciel włączy i my coraz więcej naszych ścieków będziemy tam zrzucać, to naszych ścieków z Trzcielem, dojdzie może do paradoksalnej sytuacji, że naszych ścieków będzie 90% a Świebodzińskich ok. 10% i my mamy płacić amortyzację w 90% za tą sieć, którą wybudował Świebodzin? Nie.

Pan D. Sokołowski -Trzciel nigdy nie zrzuczał tam ścieków i nie będzie zrzucał.

Pan R. Walkowiak – a po co budował teraz przepompownie, żeby te ścieki zrzucać, bo dopóki nie wybuduje, bo nawet nie planował budować oczyszczalni i nikt nie planował, ani Trzciel nie planował, ani Szczaniec nie planował. Dopiero jak wybudowaliśmy

Pan D. Sokołowski - mogliśmy mieć 7 zł, ale dzięki panu mamy 15.

Pan Ryszard Walkowiak - proszę żeby mi nie przeszkadzał.

Pani W. Sieńkowska - panie wójcie, proszę skończyć, proszę państwa, ja myślę, że już przystąpimy do głosowania.

Pan R. Walkowiak - nie może pani przejść przez słowo żeby ewentualnie mi nie przeszkadzał?

Pani W. Sieńkowska - pan już przestał panu przeszkadzać, a co może mi przejść przez słowo, to nie mnie to komentować, a tak a propos proszę państwa, ja tutaj się odniosę tylko do jednego zdania pana wójta, pan nastął. Na początku dzisiaj pan wójt się pytał czy się zmieniła ordynacja wyborcza, proszę państwa nie zmieniła się ordynacja wyborcza i proszę państwa pan Sokołowski nie nastął, został wybrany z woli mieszkańców Szczawnica, a nie nastął, więc nie takie słowa.

Pan R. Walkowiak - jako przewodniczący Aktywnej Jedności został wybrany przez swoich

Pani W. Sieńkowska - a pan w tych wyborach uzupełniających przegrał.

Pan R. Walkowiak - można stwierdzić i ja na podstawie też i zebrań, które się odbywała z mieszkańcami i w Myszęcinie i w Ojerczycach, proszę sobie przypomnijcie państwo jak żeście mówili, negowali żeście cenę, że cena jest za wysoka. W związku z tym my interweniowaliśmy u pana Ciesielskiego prezesa, u pana burmistrza Bekisza żeby te ścieki były traktowane jako hurtowe i żeby cena była znacznie niższa niż nawet to co pan tutaj przytacza w tym swoim piśmie. Bo znacznie prędzej żeśmy interweniowali i na bazie państwa interwencji, no nie będę przytaczał nazwisk i na podstawie też, że się nie godził Trzciel, razem, wspólnie wystąpiliśmy po raz kolejny któryś do pana prezesa i pana burmistrza, że te ścieki, cena jest za wysoka, żeby nam obniżyli, żeby traktowali nas jako hurt. Natomiast wtedy zrobiono całkiem inaczej, przeliczono dokładnie, przeliczono, wrzucono amortyzację na nasze barki i spowodowali, że nam wystawili cenę wyższą, to czy ja nie spełniłem państwa żądań? Czy pani Bobrowska nie spełniała żądań żeby obniżyć ceny ścieków? Nie, dlatego Świebodzin przyparł nas do muru i powiedział, bo wiedzieli dokładnie, że jesteśmy pod ścianą i nie mamy innego wyjścia i powiedzieli, że skalkulowali po nowemu i będziecie płacili znacznie więcej i tak to się stało. A czemu w tym roku podnieśli o prawie 1zł i jest 10,12 zł, już pan panie Sokołowski jest, pan taki tutaj jest wszechmogący, to dlaczego pan nie zadziałał i nie wynegocjował dodatkowej ceny. Ma pan takie względy, ma pan takie wejścia, proszę bardzo.

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pan R. Walkowiak - działania, które zostały podjęte przeze mnie i przez panią burmistrz Bobrowską w celu obniżenia ceny, to były tylko i wyłącznie na państwa wnioski i na nasz wniosek wspólnie, że nie zgadzamy się z tą ceną, żeby to było jasne i do dzisiaj się nie zgadzamy ani z tą pierwszą, ani z tą drugą i ostatnią, nie zgadzamy się.

Pani W, Sieńkowska - proszę państwa, tutaj w czasie przerwy była dyskusja na temat śmieci, skąd pan wójt wziął kalkulację śmieciową dotyczącą 30 litrów na jednego członka rodziny. Są w innych gminach, jest 40 np. sugerował to tym, że są litry odgórne, nie ma, a proszę państwa jak tutaj dzisiaj podawał pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej, na wnioski radnych dotyczących obniżenia cen śmieci pan wójt odpisywał, wnioski są niezasadne. Takie przekazywane były ustnie, ja przekazywałam pisemnie, pan wójt na nie odpowiadał: niezasadne. To w odpowiedzi dla państwa, dlaczego mamy takie drogie śmieci.

Pan R. Walkowiak – ścieki już żeśmy wyjaśnili, teraz śmieci.

Pani K. Branicka - nic nie jest wyjaśnione.

Pan R. Walkowiak - ustawa śmieciowa zakłada pewne rzeczy, ona ma się sfinansować ze środków, które zostaną zgromadzone. W ramach tych środków muszą być zabezpieczone koszty poprzetargowe, zabezpieczone utworzeniem nowego miejsca pracy, programu, ustawa nakłada wybudowanie PSZOK.

Pani W. Sieńkowska - nie nakłada.

Pan R. Walkowiak - te wszystkie koszty zostały uwzględnione i my zakładaliśmy żeby zmniejszyć koszty żeby śmieci były odbierane raz w miesiącu jako zmieszane i żeby były jak najwięcej z segregowania śmieci. Natomiast pan Neryng, pan Wolański, w Myszęcinie ludzie.

Pani W. Sieńkowska - bez nazwisk mówiliśmy przed chwilą.

Pan R. Walkowiak - nie, po imieniu, tu nie ma tajemnic, pan panie Jasiński.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa, w innych gminach wielkogabarytowe śmieci są wystawiane przed posesje a u nas starsza osoba.

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pan R. Walkowiak – i w związku z tym, że część mieszkańców, zresztą radnym tak żeśmy przedstawiali, że zrobimy zebrania w całej gminie, wypiszemy wszystkie elementy itd. i na komisjach i na sesjach przedstawiłem, że jesteśmy za tym, żeby śmieci były wywożone raz w miesiącu i plus zbiórka selektywna, plastik, szkło itd. Natomiast część mieszkańców, a szczególnie w Ojerczycach i w Myszęcinie, ludzie powiedzieli, nie wszyscy, część i ja to przekazałem radzie gminy, nasze uwagi i spostrzeżenia, że im za mało jest dwa pojemniki, że jeden pojemnik jest za mało, że dwa razy trzeba wywozić. W związku z tym, no przecież państwo uchwałę rady gminy podjęliście na wywożenie śmieci dwa razy w miesiącu.

Pani W. Sieńkowska - a ja pozwolę sobie wtrącić, za te same pieniądze byśmy mieli raz wywożone. Dzięki tym ludziom tutaj siedzącym mamy za te same pieniądze dwa razy, bo gdyby nie, byśmy mieli za te same pieniądze raz.

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pan R. Walkowiak- jeżeli rada, jeżeli byśmy nie przyjęli wspólnie, że dwa razy w miesiącu ma być wywożone, to wtenczas w specyfikacji przetargowej byśmy nie pisali, że śmieci mają

być wywożone i odbierane dwa razy w miesiącu, tylko byśmy zapisali, że jeden raz i ten odbiorca, który by odbierał, to w swoje kalkulacji by ujął mniejsze koszty, bo musiałby objechać gminę raz, zbierają śmieci zmieszane, a nie dwa razy. No bo przecież jeśli dwa razy, no to ktoś musi za to zapłacić. Jeżeli dwa razy, to ktoś musi za to zapłacić i w związku z tym w specyfikacji przetargowej musieliśmy uwzględnić to co rada podjęła dwa razy w miesiącu zmieszane i selektywne dwa razy. W związku z tym koszty automatycznie tego wywozu się zmniejszyły. Natomiast może wyglądać sytuacja znacznie inaczej, ponieważ w ramach tych środków nie będziemy na drugi rok musieli budować PSZOK, ponieważ już go będziemy mieli i już te koszty ok. 180-200 tys zł nie będziemy musieli wydać na to zadanie i automatycznie koszt odbierania śmieci spadnie o tą kwotę 180-200 tys. Proszę państwa ustawa na nas nakłada, ustawa nałożyła na samorządu utworzenie PSZOK, niektóre samorządy nie tworzą takich punktów ponieważ mają oczyszczalnie ścieków, przy tych oczyszczalniach mają wolny plac czy jakieś śmietnisko, gdzie zbierali kiedyś śmieci i tam mają wygospodarowane i oni nie muszą już tego tworzyć i tych kosztów nie musieli włożyć w kalkulację tej ceny, a my natomiast musieliśmy, bo my nawet takiego placu nie mamy żebyśmy nie mogli z niego skorzystać. Zresztą ostatnio wicemarszałek Tomczyszyn zwracał się tutaj z zapytaniem, nie tylko do nas, do wszystkich samorządów czy są tworzone PSZOK-i i odpowiedzieliśmy, że planujemy utworzyć. A że to się zbiegło w tym pierwszym półtora roku, to takie założenie było, że musimy to wybudować i państwo, jak wtedy żeśmy kalkulowali, przecież nie oponowaliście, że musi być

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pan R. Walkowiak - można do uchwały Rady Gminy się odnieść co jest w uchwale Rady gminy zapisane i uchwałą Rady Gminy też został przez państwa przegłosowany Regulamin Utrzymania Czystości i Porządku i tam jest to wszystko zapisane, przecież to państwo żeście przegłosowali, a ja musiałem to wykonać.

Pan R. Jasiński - ja chciałbym przypomnieć propozycję pana na zebraniu w Ojerczycach, zaproponował pan, że jak nie mamy co robić z popiołem, że za dużo go mamy, to bynajmniej pan Piotr może go sobie w pokoju trzymać.

Pan D. Sokołowski - wójt mówi, że nie zgadza się na stawki za ścieki, strasznie oponuje przy tych stawkach, tymczasem w październiku ubiegłego roku, dokładnie 18 października składa wniosek o zatwierdzenie taryfy dla zbiorowego odprowadzania ścieków na ten rok, na 2014 i wpisuje kwotę 15,92 zł, teraz płacicie 10,77 dlatego, że Rada się na to nie zgodziła, a tak byście płacili razem zresztą z nami 15,92 zł plus podatek plus woda i macie za dwie dychy wodościek. To jest pana dokument, wójt Gminy Szczaniec.

Pan R. Walkowiak - to jest proszę pana koszt kalkulacji

Pan D. Sokołowski - to jest napisany wniosek do rady, pan kłamie ludzi znowu w żywe oczy.

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pan R. Walkowiak - żeby o czymkolwiek dyskutować i podejmować radni muszą otrzymać koszty kalkulacji, tak jak koszty kalkulacji za śmieci, takie koszty kalkulacji kosztów



utrzymania zrzutu i zrzutu 1 m³ ścieków, taki jest koszt. i tak samo dotyczy podatków, tych rzeczy i podjęliśmy decyzję wspólną, że koszt będzie dla mieszkańca ten sam, na tym samym poziomie, a różnicę będzie z budżetu dopłacone. Taka była decyzja panie Sokołowski.

Pani W. Sieńkowska - dziękuję bardzo panie wójcie, bardzo proszę pani tutaj przyszła o przedstawienie tej informacji dotyczącej, tutaj pan radny Sokołowski pytał o umorzone podatki. Przechodzimy do pytania zadanego panu wójtowi przed przerwą dotyczącego umorzonych podatków. Tutaj padło stwierdzenie, że został umorzony podatek dla milionera, tak to było powiedziane.

Pani E. Baranowska - i że tak pani powiedziała.

Pani Joanna Szyszyło – pracownik Urzędu Gminy – ja z panem nie rozmawiałam.

Pan D. Sokołowski - pan Jasiński był ze mną razem u pani w biurze.

Pani J. Szyszyło - ale nie ze mną, ze mną pan nie rozmawiał.

Pan D. Sokołowski - jeżeli pani się w żywe oczy wypiera takich rzeczy, to ja pani zyczę też powodzenia. Była pani Wala jeszcze, był Rafał ze mną jak ja się pani pytałem czy ten odroczony podatek został umorzony. Pani mi nie udzieliła odpowiedzi, nie potrafiła mi pani udzielić.

Pani J. Szyszyło – ja nie powiedziałam, że pan nie był.

Pan D. Sokołowski - przed chwilą pani powiedział, że ja nie byłem u pani, a teraz ja nie powiedziałam, że pan nie był, no ludzie.

Hałas.

Pani W. Sieńkowska - proszę odpowiedzieć na pytanie czy w ubiegłym roku zostały umorzone podatki, bez nazwisk będziemy tutaj

Pan J. Wencel - można publicznie mówić.

Pani W. Sieńkowska - proszę bardzo, czy został umorzony panie Sokołowski, o kogo pan pytał.

Pan. J. Wencel – ale ogólnie nich powie komu został umorzony podatek.

Pani W. Sieńkowska - proszę przedstawić ta listę umorzonych.

Pani J. Szyszyło - ja nie mogę przedstawić listy umorzonych wszystkich

Pan J. Wencel – może pani przedstawić listę, bo się publicznie wywiesza, jest na tablicy, może pani odczytać.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa uszanujmy tutaj osobę, pani przyszła i wszyscy na nią krzyczycie, bardzo proszę odpowiedzieć na pytanie.

Pani J. Szyszyło - ja chciałam tylko poinformować, że do ogólnej wiadomości mogą być udostępnione tylko te kwoty umorzeń, które przekraczają kwotę 500 zł, więc te, które są na tablicy ogłoszeń umieszczane w urzędzie i na stronie internetowej bip, one są umieszczane, tak, do końca maja każdego roku za poprzedni rok muszą być umieszczane, musi być taki wykaz umieszczony, umorzonych, rozłożonych na raty pow. 500 zł., a także innych pomocy udzielonych, które są też ulgami z tytułu zakupu gruntów rolnych i to jest obowiązek i my jako organ podatkowy nie możemy udostępniać takich danych oprócz prokuratorowi, urzędowi skarbowemu i tam wymienionych w ordynacji podatkowej instytucjom. Czyli ja nie mogę państwu mimo moich szczerych chęci udostępnić państwu nazwisk wszystkich osób, ale mogę powiedzieć, o ile domyślam się o którą osobę chodzi, na pewno mogę zapewnić, nie było umorzonego podatku.

Pani W. Sieńkowska - czy ten podatek był odroczony?

Pani J. Szyszyło - tak.

Pani W. Sieńkowska - czy ten podatek został zapłacony?

Pani J. Szyszyło - tak.

Pan D. Sokołowski - to trzeba było tak od razu.

Pani W. Sieńkowska - pani może przeczytać umorzone do 500 zł.

Pan J. Wencel - to proszę przeczytać, pani przeczyta.

Pani J. Szyszyło - w roku 2012 umorzono dla spółki PH EVIKA, dla pani Ireny Rybczyńskiej.

Pan J. Wencel - niech pani kwoty jeszcze te przeczyta.

Pani J. Szyszyło - one są dostępne na stronie internetowej.

Pani W. Sieńkowska - proszę przeczytać.

Pani J. Szyszyło - dla spółki EVIKA 4.979,50 zł, dla Ireny Rybczyńskiej 1179 zł. i odroczenia, następnie to już są odroczenia Mateusz Pietrasik 49.695 zł, Michał Pietrasik 22.771 zł, to są odroczenia.

Pani K. Branicka - przecież to są bogaci ludzie, a im odraczacie.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa, dajcie skończyć tej pani. Proszę dać skończyć kobiecie przeczytać.

Pani J. Szyszyło - pani Agnieszka Jednorowicz 1045 zł, Mieczysław Bil 4.906 zł, Robert Bil 2513 zł., Edward Wadecki 565 zł, Oskar Dymytryszyn 1513 zł, Małgorzata Łyszczak 8.042 zł i Smardzewo Dwór 8.042 zł, to są odroczone.

Pani W. Sieńkowska - proszę powiedzieć, czy te wszystkie odroczenia zostały spłacone?

Pani J. Szyszyło – tak.

Pan R. Walkowiak - tyle podań wpłynęło.

Pani W. Sieńkowska - czy jeszcze są jakieś pytania w kwestii podatków?

Pan R. Jasiński - to panu sprawiło taki problem żeby mi to napisać? Rok wcześniej pan mi napisał z trzech lat.

Pan R. Walkowiak - jest umieszczone na tablicy ogłoszeń.

Pan R. Jasiński - to czemu mi pan tego nie napisał.

Pan R. Walkowiak - proszę państwa, tu jeszcze pani nie dodała, że każdy rolnik zgodnie z ustawą, ustawa zobowiązuje wójta i gminę, że jeżeli ktoś nabywa grunty rolne, to też może wystąpić o umorzenie podatku rolnego na okres 100% od zakupionego gruntu, w 100% ulga w podatku rolnym w szóstym roku jest 75% i w ósmym jest 50%. I też tutaj obecni na Sali, panie Wencel korzysta pan z takiej ulgi?

Pan J. Wencel - jak kupię ziemię, to tak.

Pan R. Walkowiak - to tak samo i wszyscy, to jest ustawowe. Ustawa nakłada na wójta taki obowiązek i czy wójt chce czy nie chce, bez żadnej łaski, żeby jasna była sytuacja.

Pani W. Sieńkowska - dziękujemy pani Szyszyło za przedstawienie informacji, przepraszamy najmocniej za taką trochę stresogenną sytuację, no ale niestety taka jest.

f)Pani W. Sieńkowska - przystępuję w tej chwili do przeczytania projektów uchwał i do głosowania.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za 2013 r.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała nie została przyjęta.

Wyniki głosowania:

Za – 5 głosów

Przeciw – 9 głosów

Wstrzymało się – 0 głosów

g)Pani W. Sieńkowska - kolejna uchwała w sprawie udzielenia absolutorium wójtowi Gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu Gminy Szczaniec za rok 2013.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.



Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała nie została przyjęta.

Wyniki głosowania:

Za – 5 głosów

Przeciw – 9 głosów

Wstrzymało się – 0 głosów

Do pkt. 8

a)Pani W. Sieńkowska - punktem kolejnym jest podjęcie uchwał. Pierwsza w sprawie zmiany uchwały Nr I/3/10 w sprawie powołania Komisji Rewizyjnej i wyboru przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Wyniki głosowania:

Za – 12 głosów

Przeciw – 1 głos

Wstrzymujący się – 1 głos

Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr I/3/10 w sprawie powołania Komisji Rewizyjnej i wyboru przewodniczącego Komisji Rewizyjnej otrzymuje Nr XLVIII/279/14.

b)Pani W. Sieńkowska - kolejna uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr I/4/10 w sprawie powoływania stałych komisji Rady Gminy.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Wyniki głosowania:

Za – 11 głosów

Przeciw – głos

Wstrzymujący się – 2 głosy

Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr I/4/10 w sprawie powoływania stałych komisji Rady Gminy otrzymuje Nr XLVIII/280/14



Do pkt. 9

Pani W. Sieńkowska – kolejnym punktem są interpelacje i zapytania radnych. W okresie międzysesyjnym wpłynęły 4 interpelacje, ja te interpelacje przeczytam i prześlę panu wójtowi wg właściwości i odpowiedzi też później udzielimy.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść interpelacji. Pierwsza interpelacja Pana Kazimierza Sołtysika:

„W treści projektu uchwały w sprawie dokonania podziału środków uzyskanych z tytułu zwrotu podatku VET, przedstawionego na XLIV sesji w dniu 30.kwietnia 2014r, umieszczona została pozycja:

- w związku z postanowieniem Sądu Rejonowego w Świebodzinie zwiększa się wydatki na wynagrodzenie „pochodne od niego oraz wypłatę zasądzonych odsetek i zwrotu kosztów procesu postanowienie Sądu Rejonowego jest konsekwencją zaskarżonej Uchwały Rady Gminy Szczaniec Nr XXXIII/205/13z dnia 28.08.2013r dotyczącej obniżenia wynagrodzenia Wójta Gminy Szczaniec- 47050zł.

Ze złożonych przez księgową Elżbietę Baranowską wyjaśnień wynikało, iż jest to konsekwencja uzyskanego przez Wójta wyroku sądu. Z uwagi na fakt, iż o toczącym się postępowaniu Rada Gminy nie została poinformowana, a należy domniemać, że przeciwko jej uchwale złożony został pozew wnoszący o wyjaśnienie sprawy zasądzonych na rzecz Wójta Gminy Szczaniec, wraz z odsetkami, środków finansowych, a w szczególności:

1.przedstawienie nowej umowy z warunkami płacowymi, po podjęciu uchwały nr XXXIII/205/13(uchwała w sprawie wynagrodzenia Wójta Gminy Szczaniec)

2.wskazanie, kiedy i do jakiego sądu, Wójt Gminy skierował pozew?

3.kto był pozwany w sprawie?

4.kto reprezentował Strony?

5.dlaczego nie informowano Rady o toczącym się postępowaniu oraz o wydanym wyroku sądu, uniemożliwiając tym samym ewentualne wniesienie apelacji w ustawowym terminie?

6.dlaczego nie realizowana była przez Wójta uchwała XXXIII/205/13 do czasu wydania orzeczenia przez sąd? Jednocześnie, mając na uwadze fakt, iż działania Wójta w przedmiotowej sprawie noszą znamiona naruszenia dyscypliny finansów publicznych, a także wskazują na niewykonywanie przez organ wykonawczy ustawowych obowiązków, żądam natychmiastowego zamieszczenia niniejszej interpelacji na stronie internetowej Urzędu Gminy.”

2.Interpelacja radnego Janusza Błażków:

„Zgodnie z §39 Statutu Gminy Szczaniec składam interpelację w sprawie wymiany budki przystanku autobusowego w miejscowości Nowe Karcze. Obecny przystanek autobusowy jest zgnity i zagraża bezpieczeństwu osób korzystających z niego.”

3. Interpelacja radnego Rafała Jasińskiego:

„W imieniu mieszkańców Ojerzyc, proszę o niezwłoczne podjęcie działań zmierzających do:

Zorganizowania boiska dla dzieci i młodzieży w centrum naszej wsi, polegających na modernizacji istniejącego „boiska” do siatkówki. Oczekujemy zainstalowania bramek wielkości jak do piłki ręcznej, oraz zamontowanie wysokiego ogrodzenia w celu oddzielenia boiska od dróg. Wyrażamy zgodę na wykorzystanie płotów, które będą zdemontowane w Myszęcinie przy okazji zatwierdzonej przez Radę Gminy modernizacji tamtego boiska.

Domagamy się również remontu drogi gminnej, odchodzącej w okolicach remizy strażackiej od drogi powiatowej w kierunku Wolimirzyc. Remont powinien objąć naprawę nawierzchni oraz odnowienie ścieżki dla pieszych istniejącej wcześniej, a zniszczonej w trakcie prac związanych z prowadzeniem światłowodów w naszej wsi.

Żadamy również natychmiastowego remontu instalacji elektrycznej w naszej remizie, gdyż jak wcześniej już zgłaszałem na sesjach, jest w katastrofalnym stanie i dalsze jej użytkowanie grozi pożarem budynku. Konieczna jest również naprawa dachu, odświeżenie wnętrza remizy oraz wymiana bram, o co również prosimy od wielu lat.”

4. Kolejna interpelacja radnego Kazimierza Sołtysika:

„Proszę o przedstawienie rozliczenia kanalizacji odprowadzonych ścieków do oczyszczalni w Świebodzińcu ogółem za rok 2013 i I półrocze 2014r.

Proszę o przedstawienie:

1. Ilość sprzedanej wody;
2. Ilość ścieków na liczniku głównym odprowadzonych ścieków (Ojerzyce - Kupienino);
3. Ilość gospodarstw domowych podłączonych do sieci kanalizacyjnej w poszczególnych miejscowościach;
4. Jak przedstawiają się przychody z opłat za przyjmowane ścieki;
5. Czy są zaległości z tego tytułu, a jeśli tak, to jak prowadzona jest windykacja;
6. Ile gmina Szczaniec poniosła kosztów na dopłaty za ścieki”

Pani W. Sieńkowska – tu mam jeszcze jeden wniosek pana radnego K. Sołtysika, statut nie przewiduje tego, ale ostatnio czytaliśmy wnioski, jest jeden, także go państwu odczytam.

„W sprawie:

Pomocy finansowej z budżetu gminy dla odbiorców usług komunalnych w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków. W imieniu mieszkańców Szczanieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej prosimy o pomoc finansową z budżetu gminy dla odbiorców usług komunalnych w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków.

Według art. 24 ust. 6 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w

wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków - Dz. U. 2006 r. Nr 123 poz. 858 ze zmianami, zwanej dalej ustawą zaopatrzeniową:

„Rada gminy może podjąć uchwałę o dopłacie dla jednej, wybranych lub wszystkich taryfowych grup odbiorców usług. Dopłatę gmina przekazuje przedsiębiorstwu kanalizacyjnemu”.

Taryfową grupę odbiorców usług, zgodnie z art. 2 pkt 13 ustawy zaopatrzeniowej, stanowią odbiorcy wyodrębnieni na podstawie charakterystyki zużycia wody lub odprowadzanych ścieków, warunków zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków, a także na podstawie sposobu rozliczeń za świadczone usługi.

Dopłata ta nie jest przekazywana do wszystkich gospodarstw domowych, ale łącznie i bezpośrednio na konto przedsiębiorstwa kanalizacyjnego.

Szczaniecka Spółdzielnia Mieszkaniowa zwraca się o pomoc finansowa z budżetu gminy dla odbiorców usług komunalnych w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków.

Dopłata nie stanowi dotacji dla przedsiębiorstwa i nie wpływa na wysokość taryf wnioskowanych przez przedsiębiorstwa i uchwalanych przez rady gminy

Wiemy, że dopłaty nie są ustalane na bazie kosztów świadczenia usług, lecz na bazie zasobności budżetu gminy.

Mogą być przydzielane przez gminę, bo ma możliwości płatnicze niektórych lub wszystkich odbiorców usług w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków a gmina posiada na to środki.

Gmina może dopłaty dla swojej wspólnoty wprowadzić. Może też podjąć uchwałę o zakończeniu (zaprzestaniu) udzielenia dopłat wcześniej uchwalonych.

W takich przypadkach odbiorcy usług, którzy korzystają ze wsparcia swojej gmin przy wnoszeniu opłat za wodę i ścieki, zobowiązani będą pokrywać swoje rachunki w pełnej wysokości, zgodnie z obowiązującą taryfą.

Sposób rozliczeń za świadczone usługi powinien wynikać:

- z zawartych umów - według art. 6 ust. 3 pkt. 2 ustawy zaopatrzeniowej,
- z samej taryfy - według art. 2 pkt. 12 ustawy zaopatrzeniowej a także § 4 ust. 1 pkt. 5 i 6 rozporządzenia taryfowego,
- z regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków - według art. 19 ust. 2 pkt. 3 ustawy zaopatrzeniowej.

Na podstawie art. 24 ust. 9 i 13 ustawy zaopatrzeniowej.

Umożliwienie ustalania różnych grup taryfowych, zgodnie z ustawą zaopatrzeniową i rozporządzeniem taryfowym oraz możliwość wprowadzania dopłat dla jednej lub wybranych grup taryfowych na podstawie art. 24 ust. 6 ustawy zaopatrzeniowej, oznacza wprowadzenie zróżnicowania cenowego a także zróżnicowania wsparcia finansowego dla poszczególnych odbiorców usług lub nawet pozbawienia wsparcia finansowego niektórych z nich.

Szczaniecka Spółdzielnia Mieszkaniowa ze względu na małe ilości ścieków komunalnych do możliwości mocy przerobowej tej oczyszczalni ponosi straty.

Koszty utrzymania i eksploatacji ich świadczenia są uzasadnione o wsparcie finansowe z budżetu gminy. Usługi te, stosownie do art. 3 ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej, należą do zadań własnych gminy,

Do zadań własnych gmin, według art. 7 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. - Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami, należy zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, którą według art. 1 ust. 1 tej ustawy, tworzą mieszkańcy tej gminy”.

Pani W. Sieńkowska – wszystkie interpelacje, oczywiście jak już powiedziałam zostaną przekazane panu wójtowi wg właściwości i pan wójt udzieli na nie odpowiedzi

Pan R. Walkowiak – chciałem się teraz ustosunkować.

Pani W. Sieńkowska - ale panie wójt pan się ustosunkuje pisemnie, bo

Pan R. Walkowiak - chciałbym wyjaśnić pewną rzecz tylko, interpelacje, to są interpelacje, ale chciałbym tylko sprostować pewną rzecz.

Pani W. Sieńkowska - proszę.

Pan R. Walkowiak - panie radny Sołtysik proszę nie wprowadzać ludzi w błąd, że Walkowiak otrzymał 47 tysięcy, nie proszę pana. Za to, że mi zabraliście wynagrodzenie, podjęliście uchwałę, ok. Jeszcze pan przewodniczący, ostatni moment chyba był, na ręce pana radnego Starzyńskiego złożyłem pismo, że za to, że zabraliście mi wynagrodzenie ponad 2000 zł, w związku z tym złożyłem na ręce przewodniczącego pismo, że kieruję sprawę do sądu. Jasne było, że do sądu, a w naszym powiecie wg właściwego sądu, na najbliższym terytorium, który tutaj jest. A naszym sądem wg. pierwszej instancji jest sąd powiatowy w Świebodzinie, w związku z tym proszę mi powiedzieć, że taka informacja nie została przekazana.

Pani W. Sieńkowska - dobrze, pan wójt się do tej interpelacji ustosunkuje.

Pan R. Walkowiak - jeszcze dwa słowa, teraz proszę pana od 1 października miałem wstrzymane, w związku z tym sprawa została przez sąd zamknięta i z tytułu tego sądu i wyroku państwo za te miesiące październik, listopad, grudzień i styczeń, luty, marzec i kwiecień, do kwietnia musieliście, musiała gmina, urząd gminy wypłacić z tego tytułu 13.574,40 zł brutto, z czego na moje konto netto wpłynęło 9.459,12 zł. i odsetki za ten okres czasu 870,25 zł, co dało w sumie 14.444,65 zł i państwo, że zabraliście mi to wynagrodzenie, pomniejszyliście mi też gmina poniosła koszty procesowe 1800 zł. i proszę nie rozpowiadać panie Sołtysik i na zebraniu swojej spółdzielni mieszkaniowej, bo to, że ma pan zebranie spółdzielni, to myślę, że ma pan zebrania w sprawie spółdzielni mieszkaniowej, a nie, że pan przechodzi na sprawy gminy, że wójt 47 tyś. wziął, że

Pani K. Branicka - ale nam pan Starzyński nic o tym nie powiedział.

Pan J. Starzyński – czytane było pismo?

Pan R. Walkowiak - pani nie była na sesji? O tym piśmie było na sesji, jest zaprotokołowane i wszystko. Proszę państwa, panie Sołtysik proszę raz wreszcie skończyć z pana teorią, że wójt nawet i teraz robi wszystko żebyście nie mieli swojej oczyszczalni ścieków, czy do tej blokowej spółdzielni.

Pani W. Sieńkowska - dobrze, do interpelacji pan wójt się odniesie, dziękuję bardzo, proszę bardzo pan radny.

Niezrozumiała część nagrania.

Pan K. Sołtysik -panie wójtce, w dniu 30 kwietnia w uchwale o zmianie budżetowej w wyjaśnieniu jest podana konkretna kwota dotycząca tego akurat zagadnienia. Ja nie wiem dlaczego pan się ekscytuje tym jeśli to jest wszystko prawidłowe.

Pan R. Walkowiak - oczyszczalni waszej?

Pan K. Sołtysik - chodzi mi o kwotę zwrotu, którą pan miał zasądzone. Jeżeli to jest wszystko prawidłowe, to zawsze mi tutaj wygadywana, że ja niekompetentny jestem w określonych zagadnieniach i nie powinienem podejmować jakichkolwiek głosów. Chciałem panu przytoczyć słowa ostatnie, które były wypowiedziane przeze mnie, które z ironia były traktowane przez różne osoby. Jeśli zaczerpuje się wiedzy fachowej i przytacza się słowa tych osób, które wydaje mi się, że są kompetentnymi w tym zakresie, to uważam, że to jest prawidłowość, a jeśli teraz wystosowałem pismo, a uważam, że niestety wojewoda i prezes powinien wziąć i rozstrzygnąć to i przedstawić jasno czy to jest prawidłowość, czy to nie jest prawidłowość. Uważam, że z mojej strony zrobiłem krok, który powinien rozstrzygnąć spór, który jest w szeregach naszej rady, a jednocześnie spór, który jest na łamach gazet do wiadomości podawany. Nie chciałbym tutaj rozstrzygać jak gdyby dalszego nieprawidłowego mojego zaopatrzenia się na to stanowisko, więc poprosiłem osoby kompetentne żeby się wypowiedziały.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa pan radny ma prawo złożyć interpelację, statut mu to jakby umożliwia.

Pan D. Sokołowski – w kwestii prawdziwych danych, w dniu 31 marca na sesji został nam przedłożony projekt uchwały o zmianie budżetu, projekt, który sporządziła pani skarbnik. W tym projekcie pod tytułem zwrotu tych środków zabranych dla wójta i z tytułu zasądzonych przez sąd zaskarżonej uchwały jest kwota 47 tys. później, parę dni później w gazecie lubuskiej pojawia się kwota już tych trzynastu iluś tysięcy, o których mówi wójt, ale w projekcie uchwały jest czterdzieści kilka tysięcy złotych, a nie trzynaście. Druga kwestia, jedynym sądem, który jest władny do uchylania podjętych uchwał przez rady gmin jt. sąd administracyjny. Uchwałę należy zaskarżyć za pośrednictwem wojewody do Sądu Administracyjnego wtedy rada gmina jako uchwałodawca, inicjator do podjęcia takiej uchwały występuje w tej sprawie jako strona, czyli ma możliwości przedstawiać argumenty dlaczego rada gminy tak postanowiła a nie inaczej. Nie jest władnym do tego sąd pracy w Świebodzinie żeby pan pozywał własny urząd, którym pan zawładuje. I pan samego siebie pozywa do sądu i sam ze sobą zawiera pan ugody, bo to jest kpina. Żaden prawnik, z którym rozmawiałem na ten temat, nie zostawił na tym procederze suchej nitki, ludzie mówią, że takich cudów, to w układzie warszawskim jeszcze nie widzieli i nie słyszeli.

Pani W. Sieńkowska - szanowni państwo wpłynęło do mnie pismo od radnych w kwestii udzielenia informacji co z tą uchwałą. Uchwała pozwolił sobie powiedzieć, że wójt otrzymuje wynagrodzenie na mocy uchwały. Uchwała nie została uchylona, my jako rada dowiedzieliśmy się o tych rzeczach, które państwo tutaj teraz przedstawiają, pan radny w swojej interpelacji i pan drugi radny w swoim wystąpieniu w związku z czym stwierdziłam, że jedynym organem, który będzie nam mógł na to odpowiedzieć jest prokuratura i skierowałam na wniosek radnych pismo, które teraz państwu odczytam.

„Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa tj. złamanie art.8 ust.2 ustawy o pracownikach samorządowych oraz narażenia szkodę znacznej wielkości Urzędu Gminy Szczaniec, przez złamanie Uchwały Rady Gminy znak: XXXIII/205/13, z dnia 28.08.2013. Przewodnicząca Rady Gminy Szczaniec Wiesława Sieńkowska, zawiadamia o możliwości popełnienia przestępstwa przez Wójta Gminy p.Ryszarda Walkowiaka. Polegającego na wypłaceniu sobie wynagrodzenia oraz odszkodowania, za utracone pobory, które zostały mu wstrzymane na mocy Uchwały Rady Gminy znak:XXXIII/205/13.

Wójt Ryszard Walkowiak sam z sobą zawarł ugodę, na podstawie rzekomego wyroku Sądu w Świebodzinie. Rada jako strona nie posiada prawomocnego wyroku sądowego, uchylającego ww. Uchwałę Rady. Uważamy ją za nadal obowiązującą. W dniu 28.08.2013 roku, wójt Ryszard Walkowiak Uchwałą Rady znak: XXXIII/205/13 został pozbawiony części wynagrodzenia. Wojewoda nie uchylił uchwały.

Wójt R. Walkowiak w swoim piśmie z dnia 25.09. 2013 skierowanym do Rady zwrócił się o reasumpcję. Rada Gminy Szczaniec w dniu 23.10.2013 w piśmie znak.

OG.0711.24.2013, nie wyraziła zgody na przywrócenie poborów wójtowi i podtrzymała swoje stanowisko zawarte w Uchwale z dnia 28.08.2013. Na tym sprawa wynagrodzenia wójta się skończyła. Rada jako strona czekała na ewentualne odwołanie się wójta od naszej decyzji, do Sądu Administracyjnego.

Na sesji Rady Gminy w dniu 30.04.2014 r, dowiedzieliśmy się, że sprawą obniżonych poborów wójta Walkowiaka zajmował się Sąd Rejonowy w Świebodzinie, a wójt Walkowiak na mocy ugody sądowej ma przywrócone pobory i ma otrzymać odszkodowanie. Radzie jako stronie w sprawie, wójt Walkowiak jako kierownik jednostki odmówił okazania

rzekomego wyroku, dużą determinację w tej sprawie wykazała także skarbnik gminy p. Baranowska rozstrzyga bardzo ważną kwestię dotyczącą reprezentowania urzędu gminy jako pracodawcy w sprawach ,z zakresu prawa pracy wobec osoby reprezentującej pracodawcę w stosunku z pracownikami. Przepis wymienia wyraźnie dwa rodzaje kompetencji, które należą do wyłącznej kompetencji przewodniczącego rady gminy, którymi są czynności związane z nawiązywaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy. Pozostałe czynności należą do kompetencji osoby wyznaczonej przez wójta, z wyjątkiem ustalenia wynagrodzenia wójta, które ustala rada gminy.

I tak w sporze dotyczącym nawiązywania r rozwiązywania stosunku pracy organem

reprezentującym urząd gminy może być jedynie przewodniczący rady gminy. Natomiast w sprawie dotyczącej wynagrodzenia wójta organem upoważnionym do reprezentowania urzędu może być jedynie rada gminy, wynika to z art.8 ust.2 u.p.s. w świetle art.311 k.p. należy uznać za rażąco naruszające prawo , a zawarcie ugody z samym sobą i przyznanie sobie nienależnego wynagrodzenia może wskazywać na możliwość popełnienia przestępstwa na szkodę Urzędu Gminy Szczaniec.”

Pani W. Sieńkowska – proszę państwa, tak jak tu padały na sesji 30 kwietnia stwierdzenia, że to nie sprawa rady, że to nie wy się tym zajmujecie, uważam, że dostaniemy kompetentną odpowiedź i to będzie jakby zakończeniem tej sprawy. Jeszcze pozwolę sobie tutaj dodać, że po złożonym wniosku radnych, korzystając ze statutu gminy, który mówi, że przewodniczący reprezentuje radę na zewnątrz, udałam się do Sądu Rejonowego, gdzie odmówiono mi udzielenia informacji mówiąc, że nie jesteśmy stroną w sądzie pracy, dlatego też, tak jak powiedziałam, tutaj organem, który odpowie się na to, wtedy będziemy mieli wszyscy jasną sytuację. Bo jeszcze raz powtarzam, uchwała dotycząca wynagrodzenia panią wójta jest uchwałą obowiązującą, ona nie została uchylona, chyba, że my takiej wiedzy nie mamy.

Pan Daniel Sokołowski - ja tylko przypomnę, że na tej sesji padło stwierdzenie z ust nieobecnej tu pani Sekretarz, że nie ma możliwości odwołania się od tego wyroku, gdyż wyrok się uprawomocnił, więc teraz, żeby wszyscy mieli jasność sytuacji. Wyroki uprawomocniają się w terminie 7, 14 lub 30 dni, więc ewentualnie odczekano nawet 30 dni z tą informacją po to tylko, żeby nie było możliwości odwoływania się od tego wyroku. Mało tego, złożyłem na tamtej sesji wniosek żeby ten punkt wyrzucić z projektu uchwały, pani skarbnik wówczas stwierdziła, że nie mamy takiego prawa, że tak nie można, że tak się nie da, w związku z czym ta uchwała została podjęta, co też było kłamstwem. Pani skarbnik, statut pani nakazuje uczestniczyć w sesji z głosem doradczym, a nie destabilizującym pracę rady i urzędu gminy. jeżeli pani pozwala sobie na kłamstwa i wprowadzanie w błąd rady, a wcale tak nie jest, bo później ustaliliśmy w nadzorze województwa, że mogliśmy ten punkt wyrzucić z tego projektu uchwały budżetowej, to wszystko mówi samo za siebie.

Pan K. Sołtysik – ja chciałbym uściślić tą wypowiedź moją do wójta, jeżeli ktoś ma wątpliwości to co było przedstawiane przeze mnie i przez pana wójta mam przed sobą uchwałę Nr XLIV/262/14 Rady Gminy Szczaniec z dnia 30 kwietnia w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2014. W uzasadnieniu jest wyraźnie zapisane, Wprowadza się do budżetu gminy dochody w wysokości 212 834 zł z tytułu zwrotu podatku VAT i przeznacza się nam.in, nie potrzebuję teraz wszystkiego: w związku z postanowieniem Sądu Rejonowego w Świebodzinie zwiększa się wydatki na wynagrodzenie, pochodne od niego oraz wypłatę zasądzonych odsetek i zwrotu kosztów procesu; postanowienie Sądu Rejonowego jest konsekwencją zaskarżonej Uchwały Rady Gminy Szczaniec Nr XXXIII/205/13 z dnia 28.08.2013 r. dotyczącej obniżenia wynagrodzenia Wójta Gminy Szczaniec - 47 050 zł. Chce ktoś sprawdzić czy ja mówię nieprawdę, co jest napisane?, proszę bardzo jest to do wglądu.

Pani K. Branicka - na początku chciałabym się odnieść do pana radnego Ambrożego, na poprzedniej sesji zwyczajnej przeczytał pan pismo dotyczące mojej osoby, że skierowałam, że

skierowałam źle, nie do tej osoby pismo, że skierowałam pismo do pana Starzyńskiego, a powinnam do pani Sieńkowskiej.

Pan P. Ambroży – oczywiście, o którym my nie wiedzieliśmy.

Pani K. Branicka - czy pan pamięta treść tego pisma?

Pan P. Ambroży - nie muszę pamiętać.

Pani K. Branicka - to ja państwu powiem, przypomnę, że pismo było skierowane mylnie do pana Starzyńskiego, powinno być do pani przewodniczącej Wiesi Sieńkowskiej. Treścią tego mojego pisma było tak: zrzekam się diety do końca swojej kadencji. Wykształcony człowiek zwrócił uwagę na to, że źle napisałam, skierowałam, nie zwrócił uwagi na to co jest w treści pisma.

Pan P. Ambroży - pytałem się o to panią, na ostatniej sesji się o to zapytałem.

Pani K. Branicka - czy ja mogę mówić, czy pan?

Pani W. Sieńkowska - panie Ambroży proszę, jak pani Branicka skończy.

Pan P. Ambroży – wy zawsze przerywacie.

Pani W. Sieńkowska - a jak pan szybko się uczy, szkoda, że tak późno, w szkole nie był pan taki błyskotliwy.

Pani K. Branicka - bardzo państwa przepraszam, że wtedy nie odniosłam się do tego pisma, ponieważ musiałam szybko jechać do domu, bo miałam pogrzeb w swojej miejscowości, musiałam uczestniczyć. Teraz pozwolę się do niego odnieść, specjalnie napisałam nie do tej osoby skierowałam, ponieważ moje pismo ni ujrzałoby światła dziennego, a w ten sposób ujrzało światło dzienne. Popatrzcie jakie są anomalie, radna ma 300 zł diety rezygnuje, wójt ma 8 tys., zabiorą mu troszkę, on nie może dać ani grosza więcej. Proszę zobaczyć jakie są dwie skrajności i teraz tak, panie wójt, jestem radną dzięki mojej pani sołtys, dzięki pani sekretarz. Zapukaliście do mojego domu, spytaliście czy ja was będę reprezentować, jestem osobą, która jest na rencie, więc mówię, jeżeli coś można ludziom pomóc, to dlaczego nie. Przez dwa lata, kiedy podnosiłam rękę, bo pan wójt kazał, byłam dobra, kiedy pewne sprawy były inne niż trzeba było, stałam się osobą złą i rozpowiada się po mnie w internecie i wszędzie. Panie Ambroży, to jest pana styl w internecie na mój temat.

Pan P. Ambroży – niech mi pani udowodni, bo teraz to pani troszeczkę przesadza, wie pani o tym.

Pani W. Sieńkowska - panie Ambroży, pani skończy i pan się w tedy do tego ustosunkuje.

Pan P. Ambroży - niech pani tutaj nie mówi oszczerstw.

Pani K. Branicka - rozpowiada się po mnie bardzo brzydką, stara się mi zrobić bardzo brzydką opinię. Proszę państwa, ja o swoich wyborców się nie boję, ja z nimi mieszkam, ja z nimi żyję na co dzień i oni wiedzą kim ja jestem. Wy możecie mazać, malować, oni naprawdę wiedzą, jeżeli ja jestem niedobrym człowiekiem, to ja się nie wybielę, ja po prostu będę

niedobrym człowiekiem. W dzisiejszych czasach każdy ma swój rozum i wie co jest co, bardzo proszę pani sołtys przestać obmawiać mnie i wulgarnie o mnie mówić w każdym jednym kątku, bardzo proszę, bo to nie uchodzi. Także panie wójt, pan mnie zaprosił do tego towarzystwa, a że nie mówię i nie zgłaszam się i nie przytakuję panu i pana rzeczy, które chce pan nam narzucić, to jestem wrogiem. Przez cały czas blokuje nam pan dostęp do rady prawnej, my radni nie mamy żadnego dostępu do rady, bo jak coś chcemy, prosiliśmy żeby był radca, nigdy nie ma, no nich pan sobie tam rusza ramionami, jak panu tak dobrze, to. Nie szanuje pan decyzji rady, nie próbuje pan się z nami porozumieć w wielu rzeczach, nie wiem, to jest pana wielki błąd, nas wybierali ludzie czyli lekceważy pan tych ludzi, którzy z tyłu za mną stoją. Proszę państwa, mam prawo jazdy, mam samochód, jeżdżę samochodem po terenie gminy, jadę do Ojczyc, zarośnięta droga, nie można nic wyprzedzić, nikogo wyprzedzić, poza tym wszystkie drogi są zarośnięte.

Pan R. Walkowiak - droga powiatowa proszę panią, proszę zapytać pana Wendorffa.

Pani K. Branicka – mówi pan do nas tak, że mamy własne środki na realizację, to skąd mamy ten deficyt jak mamy własne środki, skąd mamy ten 1,2 mln. przecież na poprzedniej sesji pan mówi tak: ja wójt za wszystko odpowiadam, ja wójt wszystko robię, mamy własne środki, to dlaczego mamy deficyt.

Pan R. Walkowiak - jeżeli mówię, to odpowiadam za budżet i za finanse.

Pani K. Branicka – mówi pan, że nasza gmina się zmienia i że to jest pana wielka zasługa i to jest prawda. Ale prawda jest też tego, że jesteśmy, zmienia się nasz cały kraj, nie tylko nasza gmina, środki unijne idą wszędzie. Sięgamy po nie, cały kraj, pan się wybiela, że pan to wszystko, nic innego, tylko pan. Jest pan w okresie, gdzie można otrzymać środki i to chwala panu, nikt nie mówi, że nie, ale niech pan sobie nie przypisuje, że to jest tylko i wyłącznie pana, bo tak nie jest.

Pan R. Walkowiak - ja nigdy tak nie powiedziałem, niech pani nie kłamie, można to sprawdzić w stenogramach protokołów.

Pani K. Branicka – jeżeli pan coś sobie zaplanuje, to nie słucha nas pan, idzie pan po trupach i załatwia pan to, co sobie pan zaplanował. Taka jest prawda.

Pani W. Sieńkowska - pozwolę sobie zauważyć panie Ambroży, że jesteśmy w punkcie wolne wnioski i dlatego pani nie łamie 24 pkt. Statutu.

Pani K. Branicka - jest takie polskie przysłowie, nie rozniecaj ognia za dużego na wroga swego, bo możesz się sam przy tym osmalić.

Pani W. Sieńkowska - proszę o spokój, myślę, że co inteligentni zrozumieli, że pani czeka na spokój.

Pan Karol Lewandowski – mieszkaniec Szczawnica – albo uczy się czytać.

Pani W. Sieńkowska – proszę pana, po raz kolejny przywołuje pana do porządku, jeżeli jeszcze raz będzie pan zakłócał obrady, poproszę o wyjście, opuszczenie Sali i jeszcze nazwisko będzie mi pan uprzejmy podać?

Pan K. Lewandowski - tak, Lewandowski.

Pani K. Branicka – panie wójcie, pańska żona pracuje w szkole

Pan R. Walkowiak -pracuje od 30 lat.

Pani K. Branicka – tak się składa, że jest z tego samego rocznika co ja, czyli ma 58 lat, od 8 lat może być na emeryturze, no może być, na wcześniejszą emeryturę, 8 lat temu mógł nauczyciel.

Pan R. Walkowiak - jak ktoś chce, wiek emerytalny jest 65, 67 lat.

Pani K. Branicka - w tym roku, ja mówię, a pan słucha, pan się później do tego ustosunkuje, tak to tutaj działa.

Pani W. Sieńkowska - panie wójcie, odpowiemy za chwilkę pani Branickiej, pani skończy.

Pan P. Ambroży - najpierw ja.

Pani W. Sieńkowska - ja wiem, ja zapisałam, jak najbardziej.

Pani E. Baranowska - a ja?

Pani W. Sieńkowska - ale przykro mi bardzo, jest to posiedzenie rady gminy i w pierwszej kolejności, będzie pani miała za chwileczkę, ale najpierw udzielam głosu radnym, najpierw udzielam głosu rodnym, bo przypominam, jest to posiedzenie Rady Gminy, a gościom może przewodniczący udzielić i na pewno udzieli, bo takie prawo.

Pan Stanisław Szemberski - chciałem się odnieść do budżetu, wykonania, trzy razy podnoszę
Pani W. Sieńkowska - dobrze, to nie tak proszę pana, to nie tak funkcjonuje, ale ludzie mają prawo na zebraniu wiejskim, nie na posiedzeniu rady gminy. proszę pana, proszę nie przeszkadzać, panie Szemberski poproszę zaraz pana o opuszczenie Sali, to już jest po raz drugi kiedy zwracam panu uwagę. Nie zachowujmy się jak dzieci w piaskownicy, zabiorę zabawki i pójdę. Posiedzenie Rady Gminy, rozmawiają radni, radnej został udzielony głos i ma prawo powiedzieć od początku do końca każde zdanie, czy komukolwiek z nas się to podoba czy to się nie podoba.

Pan P. Ambroży - chyba, że pani zabierze głos.

Pani W. Sieńkowska - tak panie Ambroży, jeżeli nie jest do rzeczy.

Mieszkaniec Szczañca – a to jest dlatego tak, że nie ma zebrań wiejskich i musimy czekać.

Pani W. Sieńkowska - to już któryś raz, wszyscy mieszkańcy przychodzący tutaj na sesję, cieszymy się, że państwo przychodzicie, cieszymy się, że państwo chcecie uczestniczyć, ale tak właśnie wychodzi, że nie ma zebrań wiejskich i państwo nie macie komu powiedzieć wszystkiego tego, co chcielibyście powiedzieć.

Pan Jan Baranowski - sołtys ze Szczañca – na sesji można.

Pani W. Sieńkowska - na sesji wasze zdanie przedstawiają radni, oni są przez was wybierani.

Pan J. Baranowski - i dobrze i się dziwię takim radnym, że ze Szczańca nie głosują za Szczańcem.

Pani W. Sieńkowska - ja powiem szczerze, że pana sołtysa widzę drugi raz za drugiej kadencji.

Pan J. Baranowski - na pewno więcej.

Pani K. Branicka – więc pana żona może być od 8 lat na emeryturze, tak jak tutaj nauczycielka jest na emeryturze. Pana żona dalej pracuje, bo pan dwa lata temu nam powiedział, że jest świetnym pedagogiem, bardzo dobrze sobie w tym radzi i że nie musi rezygnować i taka też jest pewnie prawda, bo nie znam pana żony jako pedagoga, ale chcę panu powiedzieć, że te osoby, które przyszedł czas, że mogą iść na emeryturę, odeszły na ta emeryturę. Pana żona nie odeszła na emeryturę, czyli te, które odeszły na emeryturę i nie pracują są gorszymi pedagogami od pańskiej żony? Pan ma dobrego pedagoga i pracuje, czyli w tej kwestii tak, taka mam uwagę. Powiem państwu tak, że tutaj na tej Sali z uczciwego, normalnego człowieka robi się bałwana, taka jest prawda. Specjalnie pewne rzeczy próbuje się dostosować, żeby tylko trochę się pośmiać, myślę, że nie traktujemy tego poważnie, naprawdę nie traktujecie tego poważnie Teraz proszę państwa stawiam wniosek o budowę świetlicy w Wilenku, proszę pana wójta o sporządzenie kosztorysu budowy świetlicy w Wilenku na następną sesję. Panią skarbnik proszę o zmianę prognozy finansowej z uwzględnieniem kwoty, którą trzeba będzie zapłacić za kosztorys. Stawiam wniosek aby świetlica w Wilenku zaczęła się budować w 2015 r., proszę poddać pod głosowanie mój wniosek.

Pani W. Sieńkowska - ten wniosek był już głosowany szanowni państwo.

Pani K. Branicka - proszę jeszcze raz poddać pod głosowanie.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem wniosku pani radnej Branickiej, proszę o podniesienie ręki, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał.

Wyniki głosowania:

Za- 9 głosów

Przeciw – 1 głos

Wstrzymały się – 3 głosy

Pan P. Ambroży – pani Branicka w kwestii wpisów na internecie, to można to sprawdzić, sąd, można wszystko sprawdzić, są adresy IP.

Pani K. Branicka - po sądach tylko wy chodźcie.

Pan P. Ambroży - pani pomawia mnie w tym momencie, to są oszczerstwa, więc zobaczymy kto będzie czytał i jak będzie czytał, a w kwestii drugiej, pani diety i tego, że pani rezygnuje z tej diety, to też niech pani nie będzie żałowna i niech się pani nie ośmiesza, bo jak ja zaproponowałem, postawiłem wniosek o obniżenie diety dla radnych, to pani była pierwsza

przeciwna, a później złożyła, postawiła swój wniosek razem z panem tutaj z Wilenka radnym o to, żeby tą dietę podnieść do 450 zł.

Pani K. Branicka - ja nie postawiłam wniosku, ja tylko zagłosowałam za wnioskiem. Ja mam prawo zrezygnować z diety.

Pan P. Ambroży - po pół roku czasu jak była pani zastępcą przewodniczącej i chyba półrocznej nieobecności na sesjach i komisjach rady gminy.

Pani K. Branicka - konkretnie.

Pan P. Ambroży - bardzo dużo ich było, pisze pani do przewodniczącego rady gminy o zrzeknięcie się diety i nawet nie jest to zaadresowane do konkretnego przewodniczącego rady gminy, to jest śmiech na Sali. Nie potrafiła się pani odnieść do tego pisma wtedy, na tamtej sesji kiedy na ten temat dyskutowaliśmy

Pani K. Branicka - musiałam jechać na pogrzeb.

Pan P. Ambroży - a trzecia kwestia, po długiej nieobecności, żeby nie mówić półrocznej, długiej nieobecności na komisjach i sesjach, raptownie pani zrywa się jak nie wiem, zerwana z gałęzi i nie wie co jest grane w Gminie Szczaniec. Taka jest rzeczywistość pani Branicka, niech pani bajek i ludziom tutaj kłamstw nie opowiada.

Pan D. Sokołowski - w kwestii pana radnego Ambrożego chciałbym się też odnieść żeby do wszystkich dotarł fakt, ja jestem tutaj radnym półtora roku i możecie mi uwierzyć, zresztą jest to zawsze odzwierciedlone w protokołach, że pan radny nigdy w życiu nie przypominam sobie, żeby konstruktywnie zabrał w jakimś poważnym temacie głos, żeby o cokolwiek poprosił dla mieszkańców, żeby cokolwiek dla tych mieszkańców zrobił, nigdy nie było takiej możliwości. Dzisiaj pan radny się uaktywnił od jakiegoś czasu na zlecenie pana wójta, atakuje tych, którzy się starają coś dla tej gminy zrobić, mało tego po wsi chodzi się i rozpowiada się, rozpowszechnia się plotki, różnego rodzaju kłamstwa, że my blokujemy, że my niszczymy kiedy jest dokładnie odwrotnie. Dziwię się tylko niektórym osobom, bo niektórym się nie dziwię i nie będę się dziwił, ale niektórym się dziwię, szczególnie tym, którzy nas doskonale znają, nas wszystkich, znają nas prywatnie, albo nas znali, wiedzą jakimi jesteśmy ludźmi, jakie mamy charaktery, mało tego mają do nas dostęp zawsze, mogą do nas przyjść, zapytać, porozmawiać, wyjaśnić kwestie, tacy ludzie też wolą chodzić i rozpowszechniać te wszystkie kłamliwe informacje, dziękuję im wszystkim dzisiaj też za to.

Pan K. Sołtysik - ja chciałbym ustosunkować się do mojego szacunku, chodzi o sprawę kompostowników i otrzymałem na to odpowiedź. Chciałbym w kilku zdaniach powiedzieć, panie wójcie, obsługuje pan do dnia dzisiejszego organ wyższego stopnia nie wydał postanowienia w sprawie zasadniej jest więc podejmowane w sprawie decyzji i oczekiwanie na rozstrzygnięcie organu wyższego stopnia. We wcześniejszej wersji pan pisze: w myśl powyższej uchwały rady gminy właściciel posesji ma obowiązek złożenia deklaracji, w której wskazuje liczbę osób zamieszkałych i osób do odbierania odpadów. Niezłożenie deklaracji przez zarząd Szczanieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej spowodowało, że wójt wydał odnośnie tego decyzję i złożone zostało do SKO. Panie wójcie, powiem panu w krótkim zarysie, jeśli coś nie zostało rozstrzygnięte, a pan twierdzi, nie wiem kto jest władny do podjęcia takiej decyzji. Teraz powiem panu jedno, przeczytam obowiązujące przepisy nakładające na gminę, te które chcieliśmy wdrożyć żeby zmniejszyć koszty eksploatacji na wywożonych śmieciach,



przeczytam dosłownie rozporządzenia, które tu to normują. Obowiązek ograniczenia składowania komunalnych odpadów podlegających biodegradacji wynika z art. 5 dyrektywy rady z 1999 r. – stare to trochę jest- z dnia 26 kwietnia 1999 w sprawie składowania odpadów Dz. U. Wspólnoty Europejskiej 50/182 z 16 lipca 1999 r. str. Nr 1/281, zgodnie z którym Polska zobowiązana jest osiągnąć poziom ograniczenia składowania odpadów komunalnych podlegających biodegradacji w 2010 r. Czyli moje wnioskowanie o to, żeby powstały kompostowniki jest zasadne. Do roku 2010 w 75% powinna być osiągnięta, w 2013 r do 50% natomiast w 2020 do 35% powinno być w stosunku do masy tych odpadów wytworzonych w roku 1995 powinny być te niestety odpady pozostawać przy źródle. Przepisy ww. dyrektywy zostały transponowane do prawa polskiego przepisami ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Przedmiotowy obowiązek został zapisany w art. 3 c ustawy jako jedno z obowiązujących zadań gminy. ustawę z dnia 1 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw, która umożliwia rozwiązania systemowe umożliwiające wdrożenie nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Ustawa umożliwi gminom przejście gospodarowania odpadami komunalnymi wytwarzanymi w ich terenie, a także odpadami kierowane strumienie odpadów do regionalnej instalacji do zagospodarowania odpadów komunalnych tak, aby ograniczyć ilość odpadów komunalnych w tym ulegających biodegradacji wychodzących w składach odpadów. W nowym systemie gospodarki odpadami komunalnymi zmieszane odpady komunalne nie będą mogły być kierowane bezpośrednio bez przetwarzania na składowiska odpadów co eliminuje składowanie odpadów ulegających biodegradacji i znajdujących się w strumieniu odpadów zmieszanych. Odpady takie będą mogły być skierowane jedynie na istniejące do mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów lub istniejące do termicznego przekształcania odpadów. Ponadto preferowanym kierunkiem zadań mających wpływ na ograniczenie składowania odpadów komunalnych ulegających biodegradacji jest zbiórka tych odpadów u źródła. To chcemy czynić panie wójt, co nie możemy wpłynąć tym na obniżenie opłaty za odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców. To czynimy żeby zmniejszyć, zminimalizować koszty na każdego mieszkańca w tej gminie, przede wszystkim na własne zagospodarowanie tych odpadów. W zabudowie, gdzie jest taka możliwość, proponowane jest kompostowanie odpadów ulegających biodegradacji w przydomowych kompostownikach. Ministerstwo środowiska opracowało również rozporządzenie ministra środowiska z dnia 25 maja 2011 roku w sprawie poziomów ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania oraz obliczenia poziomu ograniczenia masy tych odpadów, w którym określono coroczne wymagane poziomy ograniczenia składowania masy odpadów ulegających biodegradacji oraz raz sposób wyliczenia tych poziomów, które przyczyni się do efektywnego zmniejszenia kreowania strumienia odpadów komunalnych ulegających biodegradacji na składowiskach odpadów. Panie wójt, czy moje działanie w kierunku zmniejszenia tych kosztów dla całej gminy, bo robię krok po to żeby zmniejszyć koszt dla całej gminy, dla wszystkich poszczególnych mieszkańców, czy to jest zły kierunek obrany? Dostaję następne pismo, odpowiedź na pana pismo, bo mój wniosek był złożony odnośnie zainstalowania kotłowni centralnego ogrzewania.

Pan R. Walkowiak - może po kolei, jedno po drugim, bo tak. Panie radny Sołtysik, ustawa nakazuje i nadaje tok postępowania, a to, że panu się widzi, że tak, albo, że pan uważa, że tak, to proszę pana to jest druga strona medalu, bo pan uważa, że tak. Proszę pana, nie musiałby pan tego czytać, tych wszystkich przepisów, które tutaj pan przytoczył, bo wystarczyło by pan powiedział, uderzył się w piersi, że pan jako prezes spółdzielni spowodował, że pan nie złożył jako prezes spółdzielni deklaracji w imieniu mieszkańców spółdzielni. Gdyby pan złożył deklaracje w imieniu członków spółdzielni, to byłby pan jako składający, otrzymałby pan



informacje taką, jaką by pan złożył w deklaracji, natomiast pan uważał, że pan wie lepiej. Jeżeli pan wie lepiej, to trudno, jako spółdzielnia do gminy nie złożyliście deklaracji i w związku z ustawą wójt podejmuje decyzję dla osób, które nie złożą deklaracji, w waszym przypadku pan jako przedstawiciel w imieniu mieszkańców nie złożył pan, w związku z tym wójt podejmuje decyzję, że spółdzielnia płaci za śmieci jak niesegregowane, bo gdyby pan złożył deklarację, że spółdzielnia chce segregować, to byście otrzymali państwo wszystko zgodnie z przepisami.

Pani K. Branicka - przecież to jest wszystko pana złośliwość.

Pan R. Walkowiak - proszę państwa wykładnia Trybunału Konstytucyjnego, można sprawdzić, bo jest, wykładnia Ministerstwa Środowiska, można sprawdzić, bo jest i przepisy mówią o tym, że spółdzielnie mieszkaniowe jeżeli są zawarte i mają to w statucie, że jest spółdzielnia mieszkaniowa i ma swój zarząd, ma swojego prezesa, to w imieniu członków spółdzielni deklaracje na wywóz śmieci składa prezes. Do dnia dzisiejszego pan prezes nie złożył deklaracji i w związku z tym, zgodnie z ustawą wójt podjął decyzję o tym, że są to śmieci, opłata za śmieci jak niesegregowane. Pan złożył pismo do SKO i do dnia dzisiejszego nie mamy odpowiedzi, w związku z tym czekamy, macie państwo jako śmieci niesegregowane, bo nie złożyliście. Pan nie dopełnił formalności, nie złożył pan deklaracji i dlatego jest tak jak jest, proszę się uderzyć w piersi, że wina jest po pana stronie.

Pan K. Sołtysik - panie wójtce w błędzie pan jest, jako jedyny przedstawiciel z województwa lubuskiego uczestniczyłem z Ministrem Korolcem na rozmowie, była tam pani Gabrysia i był pan Półtorak. Zadała pani Gabrysia pytanie czy musimy i dostała odpowiedź, tak musimy, a pan Minister jeszcze dodatkowo dopowiedział, tak bo kiedyś to prezesi brali pieniądze, a teraz nie biorą tych pieniędzy bo nie mogą i dlatego się kość niezgody zgotowała. Chciałem zabrać głos, jako jedyny poszedłem porozmawiać do stołu prezydialnego, w którym to uważam, że osoby w kraju odpowiedzialne za śmieci mają coś do powiedzenia. Na tą wymianę zdań, która była przy tym stole prezydialnym, po tygodniu czasu nota się ukazała na łamach Ministerstwa Ochrony Środowiska, że zostanie wprowadzona nowelizacja, w której będą ujęte przepisy związane z wspólnotami i spółdzielniami. Jeśli pan chce mnie tutaj po prostu przegadać, to może panu się to uda, a ja panu przytoczę jedną rzecz.

Pan R. Walkowiak - potwierdzam fakty.

Pan K. Sołtysik - ja też potwierdzam fakty, niech któraś z osób powie, że ja jestem właścicielem tego osiedla.

Pan R. Walkowiak - zarządcą spółdzielni.

Pan K. Sołtysik - tutaj cytuję znowu, jako właściciel posesji ma pan obowiązek złożenia deklaracji, ja nie jestem właścicielem posesji, każdy indywidualny mieszkaniec jest właścicielem w tym akurat środowisku tego osiedla. 80-90% w dużych miastach tak jak Poznań, Wrocław ludzie mieszkający w dużych skupiskach blokowych niestety ale płacą indywidualnie. Te moje roszczenia dotyczące tego zagadnienia opierałem o profesora z Wrocławia, wiem znowu tytułuję kogoś tam, ale niestety ta osoba mnie popychała tymi zagadnieniami i jeśli chodzi o składowanie tych odpadów, wybieranie, to niech mi powiedzą państwo na blokach, którzy mieszkają na blokach, bo parę osób tu jest, czy nie płacicie za śmieci?

Mieszkańcy – płacimy.

Pan K. Sołtysik - no to chciałbym się ustosunkować do tego, my nie płacimy, nie złożyliście deklaracji?

Mieszkańcy - złożyliśmy.

Pan K. Sołtysik - no to panie wójtce, gdzie my jesteśmy, jaka jest różnica? Indywidualnie zostały złożone deklaracje od mieszkańców, a państwo je nie bierzecie pod uwagę. Pieniądze wpływają do gminy za rozstrzygnięcie kosztów odnośnie wywozu śmieci, a państwo nie bierzecie tego pod uwagę, to gdzie my jesteśmy? Nie została rozstrzygnięta sprawa w SKO, a pan mi każe i składa wyrok.

Pan R. Walkowiak - poczekajmy na SKO

Pan K. Sołtysik – no to dlaczego pan składa wyrok?

Pan R. Walkowiak - pan nie dopełnił formalności.

Pan K. Sołtysik - niepowiedziane, że nie dopełniłem, jak ja otrzymam wyrok i będzie zasadny, że powinni ludzie indywidualnie wziąć i płacić za te śmieci i jak pan wtedy wyjdzie obronną ręką?

Pan R. Walkowiak - przyjmujemy decyzję SKO

Pan K. Sołtysik - to dlaczego pan mi każe jeszcze przed podjęciem wyroku SKO?

Pan R. Walkowiak - bo pan wymusza na mnie pewne rzeczy.

Pan K. Sołtysik - ja nie wymuszam na panu pewne rzeczy, tylko z dbałością chcę zainwestować w coś, co przyniesie oszczędności, tylko na tym mi zależy.

Pan R. Walkowiak - pan wymusił na mieszkańcach żeby.

Pan K. Sołtysik - ja nie wymusiłem na mieszkańcach.

Pan R. Walkowiak - pani tak puszcza oczka do pana Sołtysika, bo wy tak analizujecie, to ja też zauważam, że wy oczka puszczaacie na koniec, ok. Kwestia następująca, ja myślę, że czas pokaże, jeżeli będzie racja po pana stronie, to będzie zrobione tak jak SKO powie, jeżeli po naszej stronie, to też będzie tak zrobione jak powie SKO. Ja myślę, że ten temat niebawem zostanie wyjaśniony i rozwiane wątpliwości i dyskusję na ten temat zakończmy jeżeli chodzi o śmieci. Natomiast jeżeli chodzi o oczyszczalnię ścieków, to proszę przyjść i wziąć od pani Mirki protokoły, na których w ubiegłym roku mówiłem, że jeżeli chcecie mieć swoją oczyszczalnię, to miejcie i ja wam nie będę w tym przeszkadzał. Pan uporczywie mówi, że ja kwestionuję waszą oczyszczalnię, chcecie mieć, macie, natomiast Gmina Szczaniec będzie realizowała zadania związane też z oczyszczeniem ścieków. Natomiast chcę się odnieść do pani Branickiej, nie ma jej tutaj ale nie szkodzi. Szanowni państwo, jak każdy pracownik gdziekolwiek pracuje, to jest jego miejsce pracy i nie ma takiej opcji, pracownik, który nabywa jakieś uprawnienia, to dostaje tzw. przywilej i albo chce z tego przywileju skorzystać albo nie chce skorzystać. Nikt nikogo, nie ma takiej siły pani Branicka i myślę Aktywna

Jedność, bo to na waszym polu było realizowane, nie macie państwo takiej siły, żeby kogokolwiek zwolnić bo nabył uprawnienia emerytalne, nie proszę państwa. Pracownik może pójść na emeryturę wtedy, kiedy nabywa wiek emerytalny. Natomiast przywilej, to jest jego przywilej, może z niego skorzystać, albo nie i czy to będzie pani Walkowiak czy jakaś Sokołowska czy Kozłowska czy jakakolwiek inna, wszystkie mają takie same uprawnienia, myślę, że ten temat wyjaśniłem.

Pan D. Sokołowski - tak krótko panie wójcie, żeby i do pana dotarła informacja i do całej reszty też, taki temat nie był nigdy analizowany i nie był tematem rozmów na forum członków klubu, mało tego, powiem panu osobiście, sam, nie podpisuję się pod tym, to jest zdanie pani Krystyny, każdy ma prawo mieć swoje zdanie. Nie znam pana żony osobiście jako nauczycielki, z tego co słyszę, co mówią o niej uczniowie czy rodzice jest bardzo dobrym, niektórzy nawet twierdzą, że najlepszym pedagogiem w klasach I-III i prędkiej byłbym skłonny na podstawie faktów, bo tak mówią ludzie wyrażać takie opinie niż to co pan próbuje mi wcisnąć w moje usta i innym członkom klubu, że my obrażamy w jakiś sposób pana żonę. Nigdy tak nie było i nigdy tak nie będzie, jest nauczycielką dobrą, taka opinia o niej krąży w szkole i w gminie i ja się pod tym mogę też podpisać. Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska - ja w odniesieniu do słów pana D. Sokołowskiego chciałam powiedzieć proszę państwa, że pan D. Sokołowski kiedy przedstawia stanowisko Klubu Radnych, to zawsze mówi stanowisko Klubu Radnych, a kiedy swoje stanowisko przedstawia radny którykolwiek z radnych, to się z nazwiska odzywa i ja też proszę państwa, z racji wykonywanego zawodu jestem nauczycielem i też czuję, absolutnie nigdy bym nie powiedziała, bo nie łączmy, nie róbnmy tutaj pewnych rzeczy, nigdy bym nie powiedziała właśnie o pani Walkowiak, która jest nauczyciele, bo też takie rzeczy słyszę. Też prywatnie, jak tutaj pan Daniel powiedział znamy się, też prywatnie znam panią Walkowiak jako nauczycielkę z klasy I-III i też wiem, że jest dobrą nauczycielką i proszę tutaj takich rzeczy nie mówić.

Pan R. Walkowiak - na emeryturę pójdzie wtedy kiedy będzie chciała.

Pani W. Sieńkowska - dobrze, ale teraz odnosimy się do tego, co było powiedziane, a pan już tutaj emocjonalnie panie Walkowiak do tego podchodzi.

Radny J. Starzyński opuścił posiedzenie rady.

Pan K. Sołtysik - chciałbym się tutaj solidaryzować do wypowiedzi pana D. Sokołowskiego jeśli chodzi o panią Walkowiak z tego względu, że mogę tutaj naprawdę dużo powiedzieć. Z tego względu, że jestem naprawdę zadowolony, gdyż trójkę moich dzieci akurat w początkowej fazie nauczania akurat ona prowadziła. Naprawdę jestem bardzo zadowolony. Jeśli chodzi o sprawę następnego mojego wniosku, chodziło o rozstrzygnięcie zamontowania centralnego, dzisiaj otrzymałem, akurat dowiózł mi syn i chodzi o to, żeby spowodować oszczędności na można powiedzieć ośrodku oświaty. Chodziło o szkołę, żeby było rozszerzone ta kotłownia o zasilanie posterunku policji, urzędu gminy i ośrodka kultury z tego względu mieliśmy przykład co było zrobione na szkole w Smardzewie, fakt faktem, że pan cały czas przytacza, że tam był olej opałowy, a tu jest węgiel brunatny, ale te rozmowy, które mieliśmy na komisji, mieliśmy pana z kopalni Sieniawa i zapewnił nas, że może przedstawić pełne kosztorysy i różnice wynikające z tego działania i to znaczące. Jeśli na kotłowni w Smardzewie nikt nie pochylił się nad tym żeby przedstawić jakie różnice wynikały z



eksploatacji tej kotłowni to ja przytoczę, nie będę zanudzał rzędu 80-100 tys. rocznie oszczędności na eksploatacji kotłowni w Smardzewie. Czy to są małe kwoty?

Pan R. Walkowiak -w stosunku do oleju opałowego niech pan powie.

Pan K. Sołtysik - tak, zgadzam się, ale teraz to działanie spowodowała, że teraz dwa lata, w tym roku ubiegłym były dwa transporty zakupione w grudniu 2013 roku, a w tym roku był jeden transport zakupiony w marcu. Łączna kwota 14 tys. a oleju opałowego tak, że to nie była zima, olej opałowy był kupowany co miesiąc na kwotę ok. 20 tys.

Pan R. Walkowiak - ale panie Sołtysik, czy pan sobie przypomina jak proponowałem żeby to zrobić? Proponowaliśmy, że w ciągu 1,5 roku jeżeli z oleju opałowego przejdziemy na miał brunatny, to amortyzuje się ten koszt przez 1,5 do 2 lat i się sprawdza? 1,5 roku i się sprawdzi, że ta kwota, którą wydaliśmy się amortyzowała. Ja myślę, że to jest temat na komisję proszę pana. To, że Aktywna Jedność mówi, to jest jedna strona medalu.

Pan K. Sołtysik - to nie jest, że Aktywna Jedność, to są moje pisma, ja nie należę do aktywnej Jedności i proszę mi nie wciskać, ja się jednoczę z nimi, ale nie należę.

Pan R. Walkowiak - proszę pana koszty nowej inwestycji, te piece, które są zamontowane w tych wszystkich jednostkach jak w domu kultury, w gminie, w szkołach, one mają jeszcze swoją żywotność i mija się z celem, żeby je teraz wyrzucać na bruk. A po drugie koszt między olejem opałowym a brunatnym, to jest duża kwota, kolosalna, a między miałem węglowym, a miałem brunatnym jest mniejsza różnica i też trzeba wziąć dodatkowe inne aspekty jeszcze, środowiskowe, całą inwestycję trzeba skądś wygenerować, trzeba skądś mieć. To nie jest inwestycja tak jak zmieniliśmy w Smardzewie za 140 tys. zmieniliśmy ogrzewanie z jednego na drugie. To już jest poważna inwestycja sięgająca kilkaset tysięcy złotych,

Pan K. Sołtysik - nie nie przesadzajmy.

Pani W. Sieńkowska - ja myślę, że ten temat jest do omówienia na komisjach.

Pan K. Sołtysik - pan dociekliwie chciał pokazać, że my nie interesujemy się uchwałami, które były podejmowane na nadzwyczajnej sesji Rady Gminy. ja bym chciał od pana uzyskać informację, bo nie uzyskaliśmy informacji, będzie robiona rekultywacja śmieciowiska.

Pan R. Walkowiak - jaka rekultywacja?

Pan K. Sołtysik - no dobrze, uprzątnięcie tego śmieciowiska 5 tys. zł, niech mi pan powie jaki zakres tam miał być robiony?

Pan R. Walkowiak - przecież tam już jest zrobione.

Pan K. Sołtysik - ale wie pan co, to trochę jest śmieszne, bo trzy tygodnie temu jechałem i tam było otwarte, było wyrównywane. Pan nas zapytał o pieniążki dużo, dużo później o pieniążki, po trzeciej, zostało to śmieciowisko otwarte.

Pan R. Walkowiak - niech pan posłucha jedną rzecz, jeżeli pan, ja już mówiłem na komisjach, że tam nie ma żadnego wysypiska śmieci, śmietnisko zostało zamknięte i widniały tablice. Zresztą pani sołtys może potwierdzić, nie ma tam żadnego wysypiska śmieci, jest

zakaz wywożenia śmieci, była brama zamknięta metalowa i tylko i wyłącznie było zamknięte na kłódkę, pani miała klucz i my mieliśmy klucz. Jeżeli już, to tylko gruz rozbiórkowy, brama została, kłódka, łańcuch zdemontowany, brama wywieziona, rozebrana i ludzie samopas potem tam weszli. W poprzedniej kadencji było jeszcze gorzej, trudno było to utrzymać, to żeśmy zrobili wał od strony drogi, bo nie było wału, to sypali gdziekolwiek nawet na jezdni było. Zrobiliśmy wał i tylko brama została żeby ludzie tam nie jeździli i nie wysypywali czegokolwiek. Ostatecznie żeśmy zasypali piaskiem na wysokości metra, żeby tam nikt nie wjeżdżał, rozgarnięto spychem i tak wjeżdżają, nie wiem chyba trzeba będzie kupić kamerę i zainstalować tam kamerę. Pan mówi, że pieniądze nie zostały przegłosowane, ja liczyłem się z tym, na taka rzecz, że państwo przegłosujecie, a jeżeli byście nie przegłosowali, to mamy rezerwę budżetową i z tej rezerwy można by było te 4,5 tys wyasygnować i zrobić porządek bez względu na to czy byście przyjęli tę uchwałę, czy byście nie przyjęli. Z rezerwy budżetowej w zastępstwie byłoby wzięte i zapłacone.

Pan K. Sołtysik - dlaczego mamy uzasadnienie i słuszne obawy, bo wczoraj jadąc spotkałem się z panią sołtys, zatrzymała się ze mną i oglądaliśmy. Niestety, dobrze może zostało zrobione, że to zostało wyrównane, panie wójcie otwarte to jest, dlaczego nikt nie pomyślał o tym, żeby zasypać ten wjazd. Na obecną chwilę pani też mogła pomyśleć o tym, że zostały na nowo otwarte kłódki i wrota.

Pan R. Walkowiak - chcemy zrobić tam płot, że jeżeli ktoś będzie miał betonowy płot związany drutem czy łańcuchami. Jeżeli zamkniemy, to pozwolimy swoim mieszkańcom z całej gminy, że gruz jakkolwiek będą mieli, to będzie problem i będzie trzeba za ten gruz zapłacić, jeżeli my możemy go składować.

Pan K. Sołtysik - ale nie możemy składować.

Pan R. Walkowiak - jeżeli czysty gruz jest dopuszczalny.

Pan K. Sołtysik - na obecną chwilę, może pan zapytać pani sołtys, wywożony jest eternit na to śmieciowisko.

Pan J. Wendorff – szanowni państwo, największym problemem Wolimirzyc, to jest tutaj ten temat, gdy wjedzie jakieś auto z chemią wtedy mamy poważny problem ekologiczny i nie ma co ukrywać, potrują. Generalnie dzieje się tak w wielu miejscach w Polsce i nikt się z tym nie liczy, tu nie ma jakiś cudów czy pan równa, czy pan nie równa, bramki czy nie bramki. Trzeba ustalić urzędnika, który będzie to nosił, który będzie pilnował kto tam jest jeździ i wywozi.

Pani E. Baranowska - chciałam się tutaj odnieść do uchwały, która mówiła o zwiększeniu kwoty na wynagrodzenia. Proszę państwa budżet jest rocznym planem dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów i wynagrodzenia, które są planowane są wynagrodzeniami planowanymi do końca roku. To nie jest tak, że na ta chwilę było wypłacone 47 tys. to jest roczny plan, my planujemy coś, te środki muszą być zaplanowane w budżecie do końca roku. One zostały wyliczone łącznie ze wszystkimi składnikami, składnikami, które płaci pracodawca i składnikami, które płaci pracownik. W tym wynagrodzeniu również jest naliczone, bo na koniec roku musi być naliczone wynagrodzenie w postaci wypłaty 13-stki za 2013 rok. To jest wszystko wyliczone do końca roku, zaplanowane, planowane wynagrodzenie wójta było na podstawie uchwały, która była podjęta w sierpniu i to było zaplanowane na 2014 r. na podstawie tej uchwały. Przyszło postanowienie z sądu, kadry



zgłosiły to i zostało zaplanowane wynagrodzenie do końca roku 2014. To jest cała kwota, która jest zaplanowana do końca roku 2014 łącznie z wypłatą zasądzonej kwoty od października. Jeszcze do radnej Branickiej, deficyt, czym jest deficyt, myślę, że pani powinna wiedzieć czym jest deficyt, deficyt jest to różnica pomiędzy dochodami a wydatkami danego roku. Jest art. 217, który mówi czym można pokryć deficyt.

Pan D. Sokołowski - kredytem.

Pani E. Baranowska - nie tylko.

Pan D. Sokołowski - i robi się większą dziurę.

Pani E. Baranowska - nie proszę pana, czy mamy w uchwale zaplanowany kredyt? Zwracam się do radnego Sokołowskiego.

Pan D. Sokołowski - w uchwale budżetowej jest m.in. stwierdzenie, że deficyt w jakiejś tam części zostanie pokryty pożyczką.

Pani E. Baranowska - a wie pan co to jest pożyczka?

Pan D. Sokołowski - pożyczka czy kredyt bardzo tożsame rzeczy jak pani chce zamydlić.

Pani E. Baranowska - nie, to są dwie różne rzeczy, pokryty deficyt zostanie wolnymi środkami wynikających z rozliczeń kredytowych z lat ubiegłych, takie mamy wolne środki i to jest ponad 1mln56 tyś. 46 tyś zostanie pokryte pożyczką z wyprzedzającego finansowania na zadania, które już np. dostaliśmy spłaconą pożyczkę 509 tyś. można powiedzieć, że deficyt już jest pokryty, to jest właśnie deficyt. Nieważne jaki jest deficyt, trzeba zwrócić uwagę czym się pokrywa deficyt, my nie bierzemy kredytów na pokrycie deficytu, nie bierzemy ani złotówki kredytu na pokrycie deficytu. Pożyczka, która została spłacona, 509 tyś. zostało spłacone.

Pan J. Błażków – ja mam odpowiedź do pana radnego ze Szczanica odnośnie tej diety, tam wyszło, że chciałem 500 zł. dlaczego? Dlatego chciałem, bo ja osobiście włożyłem dużo wkładu i pozyskałem 30 tyś. zł. na Gminę Szczaniec, gdzie zostały wykonane ponad 4 km. rowu w Wilenku, także proszę państwa nie chodzi mi o 100 zł, tylko więcej ściągnąłem jak chciałem.

Pan D. Sokołowski - mam dwa wnioski, które prosiłbym poddać pod głosowanie. Należy się wszystkim wyjaśnienie, że nieudzielenie wójtowi absolutorium w praktyce powinno skutkować rozpoczęciem procedury, rozpisaniem referendum o odwołaniu wójta ze stanowiska, jednakże w roku wyborczym, dokładnie 9 m-cy przed wyborami nie organizuje się już referendum i nie przeprowadza się już takiej procedury, w związku z czym chciałbym, żeby dzisiejsze nieudzielenie absolutorium nie pozostało bez echa i w związku z tym, że wójt w ogóle nie respektuje praw rady, co w efekcie uniemożliwia sprawowanie nadzoru nad wójtem, a do tego jesteśmy jako rada gminy zobligowana, to ja składam oficjalny wniosek celem zapobieżenia działalności na szkodę mieszkańców Gminy Szczaniec, żeby pani przewodnicząca w imieniu rady zwróciła się do Wojewody Lubuskiego o natychmiastowe odwołanie pana wójta z pełnionego stanowiska, żebyśmy mogli jeszcze uratować to, co do uratowania zostało.



Hałas, niezrozumiała część.

Pani W. Sieńkowska - proszę bardzo, pan radny Sokołowski złożył wniosek o skierowanie do Wojewody o odwołanie pana wójta Ryszarda Walkowiaka w związku z nieuzyskaniem absolutorium. Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem wniosku, proszę o podniesienie ręki, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał.

Wyniki głosowania:

Za- 9

Przeciw – 4

Wstrzymało się -0

Pan D. Sokołowski - drugi wniosek do rady gminy, prosiłbym aby w przyszłości uchwały w formie, w której otrzymywaliśmy w ostatnim czasie, czyli uchwały zmiany budżetu, projekty uchwał, które zawierają 15 pozycji, żeby takie uchwały w ogóle pani przewodnicząca nie dawała pod głosowanie. Każda złotówka, każdy pieniądz, który ma być planowany do wydania powinien być przegłosowany odrębnie. Każda pozycja przedyskutowana i przegłosowana i wtedy nie będzie to rodziło takich komplikacji jak to zrodziło teraz chociaż wiem, że to niektórym pasowało i to zrobili umyślnie, proszę poddać pod głosowanie.

Pani W. Sieńkowska - proszę skonkretyzować.

Pan D. Sokołowski - uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej, projekty uchwał mają zawierać najwyżej jedna pozycję. Każde pieniądze mają być głosowane odrębnie i omawiane, wydanie każdego pieniędzy, tak jak to się dzieje w innych gminach.

Pani K. Branicka - bo zatwierdzimy jednym podniesieniem, bo 15 jest różnych, 3 trzeba zatwierdzić, reszty nie trzeba i wszystkie pójdą, chwyt następny pana wójta.

Pani W. Sieńkowska – wniosek pana Sokołowskiego o to, aby w najbliższej przyszłości projekty uchwał czyli projekty uchwały budżetowej, zmiany projektu uchwały budżetowej ma zawierać tylko jedna zmianę. Każda zmiana ma być wprowadzona tylko jednym wnioskiem.

Wyniki głosowania:

Za – 9

Przeciw – 3

Wstrzymało się – 1

Pan R. Walkowiak - panie radny Sokołowski, z przykrością stwierdzam, że ma pan problemy z pewnymi terminami co to jest wyprzedzające finansowanie, bo tak skonstruowane jest dofinansowanie do środków unijnych do zadań inwestycyjnych i jeżeli zadanie inwestycyjne wykonamy, przyjeżdża komisja, odbiera, my musimy rozliczyć, przetarg musimy przedstawić na jakiej zasadzie zostało zrobione, komisja przyjeżdża sprawdza dokumenty. Jeżeli my występujemy albo refundację, jeżeli jest wszystko w porządku, otrzymujemy informację, że jest temat zakończony, że jest zamknięty i LRPO lub PROW przesyła tą kwotę, która była na wyprzedzające finansowanie do BGK i BGK rozwiązuje tą umowę, te środki są ściągnięte, nie są naszym zadłużeniem, z naszego budżetu za to nie płacimy, my te pieniądze dostajemy na wyprzedzające inwestycje, to jest jedna różnica, Druga sprawa proszę państwa, jak państwo słyszeliście na koniec 2013 r. mieliśmy dług 2mln. 97 tyś i proszę państwa świadomie gospodarujemy a logiką wydatków i zadań inwestycyjnych, które robimy w trakcie roku, bo cały czas tak robiliśmy, ósmy rok już tak działamy, na tej samej zasadzie, że

pierwsza połowa roku, to jest ciułanie trochę pieniędzy, żeby przez pół roku trochę nazbierać, na przełomie roku robimy dokumentację itd., przetargi i zapytania, a druga połowa roku, to jest praktycznie, można prześledzić inwestycje kiedy są realizowane. Wtedy, kiedy się już ma jakieś środki, realizujemy w drugiej połowie roku, można sprawdzić jak są realizowane inwestycje i spłacamy to co zaciągnęliśmy na budowę kanalizacji w tych trzech miejscowościach Myszęcín, Ojerzyce i Szczaniec, spłacamy te kredyty, ten dług i nie ma żadnego zagrożenia ani w płatnościach ani w spłatach pożyczek nie ma nigdzie zagrożenia. Wszystko jest regulowane w terminach i takiego zagrożenia nie było i nie ma i oświadczam tu po raz któryś radnym, już to mówiłem chyba kilka razy, ale jak ktoś nie chce słuchać i przyjąć do wiadomości no to nie, nie bo nie, na tej zasadzie. Proszę państwa było 2mln. 197 na koniec roku 2014 nasze zadłużenie będzie wynosiło ok. 1,2 mln., proszę sobie sprawdzić. Panie Sokołowski czy ktokolwiek inny, zadzwonić do RIO, wejść sobie na ścieżkę internetową i przeanalizować jakie zadłużenia mają inne gminy. My jesteśmy jedną z lepszych gmin, jedna z najmniej zadłużonych gmin, to że na ten rok mamy, to nie znaczy.

Pani W. Sieńkowska - ale proszę państwa zakończony rok poprzedni został, myślę, że już teraz dyskutujemy, ten temat nie ma sensu, w kolejności miałam zgłoszenia pana, panie wójcie bardzo panu dziękuję za wyjaśnienie. W kolejności pan radny powiatowy.

Pan J. Wendorff – szanowni państwo pan wójt jest bardzo do przodu, rozwinięty, czarodziej, wszystkich tutaj pięknie czaruje i zauważcie drodzy państwo, takie fajne, dobre inwestycje robi my staramy się żeby wyczarować te pieniądze też na drogi nasze powiatowe, które mamy tutaj w naszej gminie bardzo dużo. Problem jest tego typu, że z panem wójtem nie ma w ogóle kontaktu, czyli chcemy zrobić jakąkolwiek drogę, naprawdę mamy poważny problem, bo oczywiście pijarówskie tematy są na pierwszym miejscu, zrobić dla pana Ambrożego drogę do domu i światła czterdzieści parę tysięcy plus tam jeszcze inne tematy niż dać 50 tys. na drogę, którą np. ma powstać w Wolimirzycach za 700 tys. także panie czarodzieju ta ekonomia. Szanowni państwo w tym roku też mieliśmy przewalki straszne jeżeli chodzi o drogę w Kiełczu, pan wójt usilnie starał się wszystko zrobić żeby ta droga w Kiełczu nie doszła do skutku. Udało nam się to wszystko zrealizować, też z radnymi uzgodniliśmy temat, żeby zabezpieczyli kwotę na tą drogę, bo pan wójt nie wie jak dalej by poszedł, ale dobrze, że wici poszły w teren, musiał się do tego ustosunkować i te pieniądze wygospodarować. Droga w Wolimirzycach ciągnie się już 8 lat mamy projekt i pan wójt nawet nie śmie nawet w tą stronę spojrzeć żeby dołożyć te 50 tys. , ale na lampę jest, strzał w dziesiątkę. Drodzy państwo prywatnie, prywatnie i jeszcze raz prywatnie na tym podwórku nie jest wskazana i nie służy naszej gminie. Jak najbardziej bym chciał żeby w przyszłości, mam nadzieję, że to już ostatnia kadencja tego pana wójta, żeby w przyszłości był to wójt, który będzie o nas dbał. Żebym ja nie musiał przyjeżdżać na sesje rady, po nocach gdzieś tam edukować czy doglądać tego tematu jak przypilnować naszych domów żeby ktoś nam swoimi decyzjami nie zrobił krzywdy. Nie chcę takiego wójta, który akurat powoduje to, że ja zamiast pracować, tworzyć większy podatek po to, żeby więcej zostało w tej gminie, ja muszę scedować to wszystko, tą całą parę muszę puścić w komin, żeby tego gościa przyhamować z durnymi decyzjami. Jeszcze raz powtarzam, durnymi, nietrafionymi decyzjami.

Pan R. Walkowiak – do mnie pan to odnosi?

Pan J. Wendorff – tak, do pana i proszę państwa przychodzi następny okres kiedy ma pan nadzieję, że ludzie wybiorą odpowiedniego człowieka. Nie będę to ja, jak próbował pan wójt czarować oczywiście jak zaczęliśmy walczyć z wiatrakami, że pan wójta chce na wójta, nie panie wójcie, nie to nie ta droga, to nie moja droga, to nie moja bajka. Także drodzy państwo,

tyle chciałem powiedzieć, współpraca między powiatem, a naszym wójtem naprawdę stoi na bardzo niskim poziomie. Pan wójt w którymś momencie powiedział bodajże 3-4 lata do tyłu, że drogi, bo jest taka sytuacja w powiecie, że w każdych kosztach partycypuje każda gmina i wszystkie gminy dokładają pieniądze do wydatków i jest to kwota ok. 20%, min. te 20% i drodzy państwo pan wójt powiedział, że on nie będzie dokładał do tych naszych dróg powiatowych, bo jak wyremontują te wszystkie w całym powiecie, to przyjdą i u nas zrobią. Bzdura totalna, tyle jest dziur na tych wszystkich drogach w powiecie, że przez 20 lat będą remontować i do Szczawnia nie dojdą. Szanowni państwo, nie dostał absolutorium i uważam, że bardzo słusznie.

Pani W. Sieńkowska - pan zakłóca obrady radnych, proszę wyjść, uspokoić się.

Pan Stanisław Szemberski - mieszkaniec Szczawnia – udziela pani głosu dla pana Wendorffa.

Pani W. Sieńkowska - bo pan Wendorff jest radnym powiatowym, dotarło.

Pan S. Szemberski - a ja jestem członkiem rady sołectkiej.

Pani W. Sieńkowska - bardzo dobrze, to na zebraniu wiejskim pan się wypowie. Proszę bardzo ile pan zrobił zebrań wiejskich, spotkań z mieszkańcami. Proszę bardzo pan radny Molicki.

Pan D. Molicki – panie wójtcie jak jesteśmy przy drogach to jest problem, który jest panu wiadomy. Chodzi mi o drogę gminną nr 124/12 jt. to droga, przybliżę, koło bloku nr 81 w Myszęcinnie, to są bloki tutaj na początku koło Tylusia. Otóż problem polega na tym, że tej drogi nie ma w ogóle dlatego, że sąsiednia posesja wchłonęła tę drogę przez postawienie płotu. Problem jest taki, że mieszkańcy, tam kilka rodzin mieszka nie mogą jakimś większym sprzętem jakiegoś węgla czy drzewa, nawet śmieciarka ostatnimi czasy tamtędy nie przejeżdżają bo nie ma tej drogi. Ponoć pan wójt odpowiedział im, że mają sobie sami porozmawiać z właścicielką posesji żeby jakoś to rozwiązać. Jest to teren gminy, a tym bardziej problem gminy.

Pan R. Walkowiak - ten temat jest już znany, rozmawialiśmy z mieszkańcami, że będzie musiało się tym tematem zająć nadzór budowlany ze względu na to nie wiem czy w trakcie budowy świadomie czy nieświadomie zostało tak, że pani Wika spowodowała, że postawiła płot, dzisiaj okazuje się, że postawiła nie na swoim gruncie. Przesunęła się jak gdyby z płotem gdzieś ok. 4-5 m. Nie wiem co przyświecało i jaka jest przyczyna, po prostu geodeci, którzy wytyczali wtedy kiedy pani się budowała pani Vika no będą musieli odpowiedzieć czy ten pomiar jest dobry czy zły. Uważamy, że jest zły ze względu na to, że pani weszła na naszą drogę gminną. Dodam jeszcze, że jeszcze kilka lat temu, 4 lata temu ta droga nawet nie była drogą gminną tylko była drogą prywatną pana Gilki i w rozmowach i w negocjacjach z panem Gilką dogadaliśmy się w ten sposób, że oddajemy mu fragment, który tam w Myszęcinnie praktycznie nikt nie używa i jemu oddajemy to, a on przekazuje nam ta swoją drogę przekazuje na rzecz gminy. ponieśliśmy wszystkie koszty wynikające z notariusza i geodezji, no ale okazało się teraz kiedy pan Kozłowski się wybudował, wytyczył granicę i okazało się, że prześwit tej drogi z 5-6 m. zrobił się, 1,5,2 m i w związku z tym będą toczony pewne wyjaśnienia przez nadzór budowlany, no bo my akurat takiej władzy nie mamy i będzie to robił nadzór budowlany i będzie musiał podjąć decyzję. Wynika z tego, że ta pani będzie musiała przesunąć.



Pan D. Molicki - czyli ja rozumiem, że sprawa już nabrała tempa

Pan R. Walkowiak - tak i ona nabierze tempa oczywiście. Natomiast tutaj kwestia tej drogi panie radny Wendorff, oczywiście jest zasada, bo starostwo zastosowało zasadę 20% do wkładu własnego, nie do wkładu własnego, do budowanej drogi, bo jeżeli budowana droga w 100% z własnych środków to 20% do wartości całkowitej.

Pan J. Waendorff – bardzo rzadko, połowa to środki unijne.

Pan R. Walkowiak - akurat złożyło się tak, że akurat do Kielcza robimy nie ze środków unijnych, tylko ze środków własnych starostwo robi i my się do tego dokładamy. Niech pan sobie przypomni i państwo radni niech sobie przypomnijcie, jak była sesja też nadzwyczajna zgłoszona przez 4 czy 5 radnych, odbyła się sesja w salce i wtenczas był pan Gordzelewski, członek zarządu Rady Powiatu, członek zarządu, to jest szycha, jeden z 5 w zarządzie i ma tam duży głos. Przypomnijcie sobie jak mówił, że droga do Kielcza będzie już robiona, to było chyba w sierpniu lub we wrześniu, na początku, wtedy kiedy były zmiany tutaj państwa, te roszady personalne.

Pani W. Sieńkowska - do rzeczy panie wójcie.

Pan R. Walkowiak - tak, tylko chcę wyjaśnić, że będzie droga do Kielcza już robiona, że będzie przetarg, tak było. Żadne pismo ze starostwa do nas nie wpłynęło, pismo ze starostwa, są dokumenty, można przyjść, sprawdzić, jestteczka z pismami, zresztą tu mieszkańcy, z Kielcza, nie ma tu nikogo, mieszkańcy z Kielcza byli, sprawdzali, nawet ze starostą później też byliśmy w trakcie na wiosnę i z panią naczelnik wydziału i dopiero pismo wpłynęło od starostwa w styczniu. Ale ze względu na to, że budżet jest ustalony, ja nie mogłem podjąć decyzji o wyasygnowaniu tej kwoty. Jak budżet został przyjęty pismo takie wpłynęło do pana starosty, że mamy zabezpieczone 60 tys. zł. jako wkład własny do budowy drogi, której będzie koszt ok. 300 tys. a po drugie dodam, że starostwo jak ogłosiło pierwszy przetarg w ubiegłym roku, to wyłożyło, zabezpieczyło środki na 120 tys., gdzie kosztorys był 370 czy 400 tys. no to powiedzcie se sami państwo.

Pan J. Wendorff – odwrotnie, w tej chwili droga jest droższa niż była panie wójcie, bzdury pan opowiada.

Pan R. Walkowiak - niech pan nie przekręca, w pierwszym przetargu państwo zabezpieczyliście 120 tys. zł. na kosztorys, który opiewał prawie 400 tys. 375 i przetarg się nie odbył, ponieważ koszt oferenta, który zgłosił najniższą ofertę przekraczał tę kwotę. To co pan Gordzelewski mówił, że się odbywa, zabezpieczone 120 tys., a 370 kosztorys

Pani W. Sieńkowska - dobrze, droga w Kielczu będzie zrobiona i to jest najważniejsze.

Pan R. Walkowiak - no i zgłosiliśmy tutaj akces, podjęliśmy jako rada, że te 60 tys. dodamy, bo budżet został uchwalony z końcem stycznia, ale i tak przetarg się odbył drugi raz na drogę do Kielcza i starostwo zabezpieczyło 300 tys.

Pani W. Sieńkowska - ale komu pan wójt to opowiada jak my to wiemy

Pan R. Walkowiak - no nie, no mieszkańcy są.

Pani W. Sieńkowska - ale my to wiemy, to radni już to wiedzą. Proszę bardzo, pan Ambroży prosił o głos, panie wójcie, bardzo panu dziękuję z całym szacunkiem. Proszę bardzo pan radny Ambroży zgłaszał głos.

Pan R. Walkowiak – jeszcze zdanie dotyczące Wolimirzyc, panie radny Wendorff, proszę przynieść pismo jakiegokolwiek i od kogokolwiek, że starostwo, pan czy ktokolwiek inny, a jest pan już drugą kadencję, ósmy rok w powiecie, pan Gordzelewski ósmy rok też w powiecie, proszę przynieście mi pismo, w którym zwróciliście, że zwracacie się do gminy o dofinansowanie do realizacji inwestycji.

Pan J. Wendorff- proszę bardzo pierwsze zatwierdził środki w budżecie powiatu a następnie ta każda gmina bez wahnięcia jeżeli ma środki przyznane, to od razu w to wchodzi. Pan to ukrył, pani Wiesława panu zadawała pytanie odnośnie tej naszej drogi.

Pani W. Sieńkowska - ja osobiście, będąc szeregową radną.

Pan R. Walkowiak - procedura proszę pana jest, że rada powiatu występuje tu do urzędu gminy czy do rady gminy i my albo przyznajemy albo nie przyznajemy, jeżeli przyznajemy, to musimy odpisać, podjąć uchwałę intencyjną, że gmina zabezpiecza środki na dofinansowanie 20% kosztorysu.

Pan J. Wendorff – dobra panie wójcie, my wywalczamy środki na tą drogę, a pani sekretarz gdzie jest w tym momencie? Radna powiatowa, nie powiedziała panu wójtowi, że pieniądze są, nie rób pan z kogoś durnia.

Pan R. Walkowiak – pani sekretarz jest na urlopie, urlop ma każdy prawo wziąć. Jeszcze pan nie będzie nikomu ustalał kto kiedy ma brać urlop wypoczynkowy.

Pan J. Wendorff – nie, proszę pana ja mówię w kwestii powiadomienia pana o tej drodze w Wolimirzycach.

Pan P. Ambroży - chciałbym się zapytać ile pieniędzy powiat dołożył do dróg gminnych? Ani złotówki.

Pan D. Sokołowski - powiat do dróg gminnych? Pan się słyszy co pan mówi?

Pan P. Ambroży – jeszcze jedno pytanie, tak panowie mówicie o tej drodze do pana Ambrożego, oczywiście, jak najbardziej, do pana Mileja, do pana Szczepańskiego, do pana Deca, do domu nauczyciela żeby śmieciarka mogła przejechać, żeby mogła szambo wywieźć, do pana Borkowskiego, do pani Wolarskiej, do pana Sowińskiego niedługo, czemu nie mówicie o tych nazwiskach, do tych mieszkańców właśnie? Druga sprawa, po co żeście państwo z Aktywnej Jedności radni głosowali za budową, za modernizacją tych dróg, no pytam się, nie trzeba było za tym głosować, tylko być przeciwnym, a jeśli podnieśli wszyscy rączki za, a dzisiaj co? Pomyje się wylewa? Jeszcze jedno, prze ośmioma laty, to na drogi gminne wyrzucało się tylko żużel i kazano mieszkańcom sobie rozgarniać lub przewalować wałem z boiska, żeby można było jakoś jeździć do pierwszego deszczu, a dzisiaj się drogi gminne buduje, remontuje i kładzie się chociaż te płyty żeby było równo i normalnie, to wszystko się neguje i jest źle, zastanówcie się.

Pani W. Sieńkowska - no tak, tylko to jest w Szcząncu, ja w Smardzewie nie mam.

Pan Jan Przybysz - mieszkaniec Szczańca – ja chciałem właśnie do wójta, że po prostu tak, jako mieszkaniec osiedla, spółdzielni w Szczańcu, po prostu nas się traktuje tak, jakby to nie była społeczność Szczańca. Na temat światła ja już byłem chyba ze 6 razy, 3 lampy podłączyć, gmina płaci te lampy, które po 250 VAT czy więcej, wymienić, to jeszcze mówią, że oni odłączą nam w ogóle, że mamy sobie sami te światło podłączyć. Jak to się mówi jedna druga prawie wioski, a nas się traktuje jak byśmy byli kulą u nogi. Tak samo i z oczyszczalnią i z tymi dopłatami, np. dopłaty do ścieków są w gminie czy nie ma dla mieszkańców? Dlaczego my nie mamy dostać opłat, a tylko wybrani mieszkańcy, aha, by myśmy sobie załatwili oczyszczalnię i pokrywamy koszty sami sobie, tak?

Pan R. Walkowiak - nie, bo wy chcieliście mieć swoją oczyszczalnię.

Pan J. Przybysz – co z tego, chcieliśmy, ale jako wójt i urząd czemu robicie więcej problemów jak to warto, żeby tylko utrudnić nam działalność. Jakbyśmy nie mieli oczyszczalni, to później po zapomogi przyjdzie jak to się mówi 80 rodzin, to wtedy gmina będzie zadowolona, ale dołożyć parę złotych to nie, lampy mamy sobie zrobić, już nie wspomnę o śmieciach.

Pan Ryszard Twardowski - ja mam pytanie do pana Sołtysika, ostatnio w sobotę zrobił ze mnie czarna owcę na zebraniu na osiedlu, mówi do mnie, że ja go wyśmiałem ostatnio na sesji jak był, odpowiadał tam, a ja w ogóle go nie wyśmiałem. Przedtem było, że ja do wójta noszę zdjęcia jakies z oczyszczalni, co Grobys Krzycał, pan Molicki jest świadkiem. Pan Molicki nawet chciał świadczyć jakbym podał Grobysa do sądu, że to jest nieprawdą. Proszę niech wójt powie czy ja byłem kiedyś u niego za oczyszczalnią czy ja kiedyś coś do niego donosiłem, nie. Niestety panie Sołtysik, ja tu nie będę czarną owcą.

Pan K. Sołtysik - jeżeli chodzi o zdjęcia, to chciałbym się ustosunkować, o żadnych zdjęciach wtedy, pan dobrze wie o tym, pan przyszedł z informacją, że ktoś przyniósł taką wiedzę do pan, że były zanesione do gminy zdjęcia niby przez pana. Jeśli chodzi o sprawę robienia czarnej owcy, to ja się nie będę tutaj wypowiadał, bo to jest sprawa naszego osiedla, ale jeżeli chodzi o sprawę naszego osiedla, to niech pan będzie suwerenny w stosunku do pozostałych ludzi, niech pan będzie suwerenny, jest kilka osób tutaj, niech pan zajmie takie stanowisko, był pan na spotkaniu i pana prawie wszyscy w większości znegowali, 2-3 osoby robią zamieszanie.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa, nie mieszajmy spraw spółdzielni, odnośmy się do gminy.

Pan S. Szemberski - jestem członkiem rady Sołeckiej i zmiany jakie zaszły na terenie Szczańca i gminy oczywiście

Pani W. Sieńkowska - bardzo ładnie pan ujął Szczańca

Pan S. Szemberski – nie no nie tylko Szczańca, ale gminy, w Ojczycach rozsypywała się świetlica, no ruina i dzisiaj można jechać i zobaczyć.

Pani W. Sieńkowska - i co z tego proszę pana, stoi pusta, nie ma tam nic w tej świetlicy

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

Pan S. Szemblerski - kanaliza, jest etap na Szczañcu, jeszcze odnogi jakieś zostały, blokuje się działania tej grupy m.in., bo tak mogę nazwać. Są pieniądze unijne itd.

Pani W. Sieńkowska - ale co się zablokowało panie Szemblerski, proszę powiedzieć

Pan S. Szemblerski - działania wszystkie.

Pani W. Sieńkowska - ale które działania, proszę podać, proszę mi powiedzieć konkretnie jakie działania.

Pan S. Szemblerski - przez tyle czasu nic się nie robiło, nie było gospodarza właściwego, tu pan Borowski też był na zebraniach, chcieliśmy oczyszczalnię tu jak się na Wilenku skręca czy coś, to były obietniczki, wójt przejął po poprzedniku, tylko do Świebodzina był ten odcinek, doprowadził projekty różne szybko, ta kanaliza przeszła przez Szczaniec, przez wszystkie miejscowości sprawnie wszystko, czekamy jeszcze na końcowy etap.

Pani W. Sieńkowska - dobrze, ale dzisiaj nie mamy 1 listopada, to nie są wypominki

Pan S. Szemblerski - jak wy możecie opozycyjni ci głosować przeciwko wetu o odwołanie wójta.

Pani W. Sieńkowska - proszę pana, nie głosuje się przeciwko wetu.

Pan S. Szemblerski - bezzasadne wasze działania jakieś.

Pani W. Sieńkowska - ale nic rada nie zablokowała.

Pan S. Szemblerski - no jak, ale poprzedni rok.

Pan R. Walkowiak - proszę nie przeszkadzać, pan chce się wypowiedzieć.

Pani W. Sieńkowska - a pan nie będzie mi zwracał uwagi.

Pan S. Szemblerski - ja do wójta też miałem w innej sprawie, ale jeśli co zrobione na wiosce i w gminie, no nie będę wymieniał boiska, to to, ale to są rzeczy istotne dla mieszkańców, dla wszystkich, dla całej gminy mogą korzystać, nie będę mówił ORLIK czy tam co i teraz wy głosujecie dzisiaj ktoś, coś inwestycje robi i budowa świetlicy w Wilenku. Oczywiście, też potrzeba, ale nie na ta chwilę, co wy robicie.

Pan D. Sokołowski - panie członku rady sołeckiej, nie wiem skąd pan ma informacje i dlaczego do pana nie dociera, że nic nie zostało przez nikogo zablokowane, to jest pierwsza i podstawowa kwestia. Druga kwestia, na wójta ustawa o samorządzie gminnym nakłada konkretny obowiązek, które są tam wyszczególnione, są tam m.in. kanalizacja, drogi, świetlice itd. itd. i nikt nie robi nikomu żadnej łaski, że się czymś takim zajmuje. Inną kwestią jest w jaki sposób jest to robione, co fachowo czy dobrze, czy się teraz wali czy nie wali, to co jest robione teraz, to po prostu jest robione z obowiązku każdy jeden wójt musiałby wypełniać te zadania, bo nakłada na niego ustawa. Odnośnie czasów poprzednich, to wszyscy, nie wiem większość z was jest w stanie sobie przypomnieć, że poprzedni wójt co by mu nie zarzucać, to by mu nie zarzucać, sam nie byłem nigdy jego zwolennikiem, ale wtedy Polska żyła w nędzy



i nie było żadnych środków unijnych i nie było możliwości ściągnięcia tych środków. Nie wypominajmy człowiekowi, którego tu nie ma i który nie może się bronić non stop wszem i wobec, że nic nie zrobił. Wójt nasz nic nie zrobił ponadto, co mu nakazuje ustawa.

Pan Ludwik Borowski - mieszkaniec Szczañca – słuchajcie, a nie jestem nauczony w takim zdzczeniu jak tu jest dzisiaj przebywać. Ja mam temat, który niejednego zaskoczy i ja o tym pisze i mówię od końca lat 90-tych, w ostatnich latach o tym mniej mówiłem, ale pisałem i mówiłem wielokrotnie na sesjach, że proszę uważnie słuchać, to nie są żarty, tu się niejedno co ja teraz powiem przestraszy. Słuchajcie Smardzewo, w starych budynkach, w tych co były w zakładzie rolnym ma rury azbestowe rakotwórcze. Dąbrówka Mała na podwórzu i te pierwsze domy, które były w zakładzie rolnym Dąbrówka Mała ma z azbestu, rakotwórcze, Myszęcín przeskoczę i w byłej dawnej spółdzielni produkcyjnej i w byłym zakładzie rolnym wszystkie rury, które prowadzą wodę w Myszęcínie są w starym układzie zakładu rolnego i w spółdzielni są wyłącznie rakotwórcze. Teraz słuchajcie, następne, żebym nie pogubił Ojerzyce, na starej części zakładu rolnego Ojerzyce mają wszędzie poprowadzoną wodę rurami azbestowymi rakotwórczymi. Ja o tym pisałem kilka razy, ale kto będzie starego Ludwika Borowskiego słuchał. Szczaniec, jedno drugie podwórze, całe jak my tam nazywamy MDM za drugim podwórzem, te domy po kolei, które były zakładu rolnego Szczaniec, wszystkie mają całe to stare osiedle ma rury rakotwórcze. Moi drodzy, jakby tak wziął na rozum, chociaż ja nie znoszę chamstwa i buntowania jednego na drugiego, to można taka wodę dzisiaj, już kolejny, ja nie pamiętam tej ustawy, jak pozwoli pani przewodnicząca na następną sesję przyjdę i przyniosę materiały jakie są rygory teraz pod względem podania wody pitnej. Przyniosę, bo to jest mój konik, oczyszczalnie i woda, to jest mój konik. Moi drodzy, ja mam takie ciche marzenie, kończę już to marzenie mi się może w ciągu dwóch lat rozwiązać, dopiero wtedy o tym powiem więcej, ale w tej chwili moi drodzy wymieniałem po kolei wszystkie zakłady rolne, wszystkie prowadzą wodę rurami rakotwórczymi. Dlatego zamiast wieszać te hasła dzisiaj pomyślałem, że wam o tym muszę powiedzieć, bo to jest ciężka praca na kilka lat i to musi być zaplanowane z głową. 5 z 11, Myszęcinek ma rury rakotwórcze i z 11 w tym 6 podaje wodę rurowcami rakotwórczymi.

Pan Andrzej Żuk – mieszkaniec Szczañca – pierwsze, to jest taka moja prośba do pań i panów radnych odnośnie tego, co już mówiliśmy na początku na tym zebraniu o sprawie budowania tego magazynu nazwijmy go na te odpady. Wchodzi w życie, jak wiemy w kraju ustawa o płaceniu obowiązkowym taksów przy zakupie sprzętu elektrycznego i elektronicznego, nikt niczego nie wyrzuci. I teraz krótko, żeby nie rozciągać, niech wójt weźmie przykład z innych miejscowości, z innych gmin gdzie inaczej to rozwiązali, wysyłają pojemniki, duże kontenery do wsi, ogłaszają ksiądz, sołtys, przez tydzień czy przez ile trzeba stoi taki kontener, zrzucają tam ludzie wszystkie śmieci co kto ma i przyjeżdża odbiorca i odwozi. Kto z Opalewa czy skądś będzie wiózł do Szczañca starą kanapę, tak robią na całym świecie, wychodzi się do ludzi, a nie, tylko w naszej gminie to już penie jest umówione, bo już pewnie jest zaplanowany magazynier, zaplanowane od kogo kupimy ziemię i za ile i dlatego wójt z uporem ciągnie ten temat. Teraz moje prywatne, czy na terenie miejscowości naszej są przydomowe oczyszczanie ścieków, bo tutaj na którejś z naszych spotkań dostałem 100% zapewnienia od wójta i od pani sekretarz, nie masz prawa postawić oczyszczalni.

Pani W. Sieńkowska - ma pan prawo, nikt panu nie zabroni jako obywatelowi, to jest gwałt na wolności osobistej.

Pan A. Żuk - ja i tak będę prosił o odpowiedź na piśmie, także do tego dojdziemy. Czy prawdą jest, że gmina dopłaca mieszkańcom do ścieków odprowadzanych do kanalizacji,

jeżeli tak, to dlaczego nie dopłaca do ścieków wywożonych z szamb, które odprowadzane są do oczyszczalni tak samo jak ww. ścieki. Jeżeli ten proceder ma miejsce i jest to prawdą, to proszę o podanie informacji z jakiego konta są dopłacane te pieniądze i na jakiej podstawie prawnej. To jest drugi punkt i trzeci punkt, czy szamba można wylewać na swoje jakieś tam posesje pod uprawy rolne czy itd. Dlaczego do tego dążę, bo ja mam szambo i mam ziemię i np. w m. Dąbrówka Mała część mieszkańców opróżnia swoje szamba przy pomocy naszego beczkowozu, który bierze, a duża część wioski obsługiwana jest przez ten tam zakład rolny czy jak ich nazwać i wylewają szamba w pole. Niech mi wójt odpowie czy to jest prawidłowe czy nie, bo jeżeli tak, to ja na swoje pole też będę wywoził, bo ten proceder trwa.

Pan R. Walkowiak - do tego PSZOK-u się ustosunkuję, proszę pana ja nie wymyślałem ustawy, ustawa nakłada obowiązki na gminę i my zgodnie z ustawą musimy postępować. Druga sprawa, to tu pan zarzucił pewne rzeczy, sugeruje, proszę pana, nie będziemy od nikogo na ten PSZOK kupować ziemi, ponieważ tą ziemię mamy. Mamy skrawek taki, gdzie radni też zaakceptowali tą lokalizację i żadnego zakupu nie będzie, nie wiem kto w ten sposób mówi. Drugie, nikogo gmina nie będzie z tego tytułu zatrudniać żeby na tym PSZK-u tam siedział, jeżeli będzie ten PSZOK, to będą wyznaczone godziny przyjmowania, tak żeby ewentualnie ktoś to po pracy będzie chciał przywieźć, to będzie częściowo i w godzinach i po godzinie 15-tej dwa razy w tygodniu, to jest kwestia do ustalenia jaki czas i kiedy czy będzie otwarty i będzie przyjęty, to co każdy przywiezie. Myślę, że to będą ustalone dni tak, żeby każdy miał możliwość, żeby te wszystkie rzeczy, które tam będzie można zlokalizować i składować będą przyjęte. Z tymi rzeczami, które tam będą dostarczone, to już będzie prawa gminy, że będzie musiała je dostarczyć tu albo poprzez przewoźnika, który dokonuje przewożkę śmieci, albo po prostu w inny sposób zagospodarować i przekazać tam gdzie jest to możliwe i wskazane. Tak to wygląda jeżeli chodzi o PSZOK i nie będziemy nikogo zatrudniać, bo obsłużymy to swoimi ludźmi, którzy są tutaj zatrudnieni w sezonach grzewczym itd. i kupować ziemi też nie będziemy. Tutaj z tytułu tego ja dodatkowych kosztów nie planuję, żeby ponosić dodatkowe koszty, zresztą ja o tym już mówiłem na komisjach i na sesjach, że taka zasada będzie funkcjonowała i będzie obowiązywała. Natomiast tutaj złożyło się jak się złożyło, że przewoźnik powiedział, że przestaje wywozić ścieki, był to dylemat dla wszystkich, myślę, że i dla wszystkich mieszkańców i dla mnie jako wójta no też był dylemat ze względu na to, że powiedział, że nie będzie woził. Podjęliśmy decyzję, żeby skalkulował cenę za jaką będzie woził i ja tutaj tej kwestii nie mogę nic państwu innego powiedzieć, bo to jest tak jak jest, budżet jest taki a nie inny i w związku z tym, z tą sytuacją, która zaistniała, z dnia na dzień nic się nie da w tej kwestii zrobić. Następnie tutaj pan Przybysz wymienił, że trzy lampy na osiedlu i że osiedle i mieszkańcy osiedla są traktowani inaczej niż pozostali mieszkańcy. Jakoś ja tego tak nie odbieram, a po drugie proszę państwa tak jak jest wszędzie, jeżeli jest spółdzielnia mieszkaniowa, to spółdzielnia mieszkaniowa ją tworzą mieszkańcy i wszyscy ci mieszkańcy, którzy ją tworzą mają własność prywatną przypuszczam, że chyba w 100%, a jeżeli mają tą własność prywatną, to mają jakąś 1/30 czy 1/50 ułamka ziemi pod budynkiem i między budynkami i to co jest tam w zarządzie i są właścicielami jakiejś części tej spółdzielni, jest to własność prywatna. Tak samo jak ma pan Baranowski i czy pani inna czy pan Kowalski itd. ma swój dom osobny, to też jest jego własność prywatna, tylko, że nie jest skumulowana, tylko jest rozbita jako mieszkanie. Gmina też do pana Kowalskiego czy Iksińskiego nie dotuje to co jest w jego posesji, nie dotuje mu drogi, chodnik, oświetlenie na podwórka. Spółdzielnia mieszkaniowa rządzi się swoimi prawami, ona ma swoje prawa i swoich zarządców, bo to jest wasze prywatna posiadłość.

Pani W. Sieńkowska - dziękuję, tutaj mi wiceprzewodniczący zgłosił, że minęło 5 min.



Pan R. Walkowiak - kwestia tego oświetlenia, panie Przybysz, przecież to oświetlenie i tak idzie z zasilania gminnego.

Pan J. Przybysz – ja nie mówię, że nie, wymienić lampy, my się prosimy.

Pan R. Walkowiak - ja przecież panu Sołtysikowi mówiłem, z tego nawet ta energia idzie z sieci głównej, no to jako spółdzielnia proponowałem, wymienicie sobie te lamy jeżeli wam nie odpowiadają.

Hałas, niezrozumiała część nagrania.

M. Ratajczak - mieszkaniec Szczañca- mamy poważny problem, mostu tutaj, który jest na przejeździe, żeby do drugiej części wioski dojechać jest do 10 ton. idą teraz żniwa, bo to jest droga powiatowa i czy w ogóle coś było mówione o tym moście, bo w powiecie powiedzieli, że mamy podać rejestracje, a ja dzisiaj nie mogę powiedzieć jaki jutro do mnie przyjedzie samochód po pszenicę. I teraz samochód będzie musiał specjalnie przez Smardzewo musiał jechać, czy którąś? Mieszkańcy się pytają, ale odpowiedzi żadnej nie dostaliśmy.

Pani W. Sieńkowska - szanowny pani, my jako rada o tym wiedzieliśmy, my rozmawialiśmy i podejmowaliśmy w tej sprawie działania.

Pan J. Wendorff – wygląda sytuacja w ten sposób, że ograniczenia są zrobione na tych mostach dlatego, że one nie wytrzymują obciążenia. To nie tylko w naszej gminie jest ten problem, ale w całym powiecie, wszędzie są porobione ograniczenia, a panowie, którzy akurat pilnują tych dróg, to z taką zapalczywością ich pilnują bardzo, że ciężko się prześlizgnąć. Jest w tej chwili akurat w planie te dwa mosty będą robione jeśli będzie robiona Struga Świebodzińska łącznie z tą drogą i obydwie mosty będą na pewno nowej konstrukcji i tonaż się podniesie do użytku normalnego, praktycznie dostępne będą dla wszystkich pojazdów. To jest kwestia podejrzewam do dwóch lat nie szybciej. Na dzień dzisiejszy no radziłbym jednak pójść do starostwa i porozmawiać z panią kierownik, która na pewno wypisze panu zezwolenie na to, żeby przejeżdżać.

M. Ratajczak – mam zaświadczenie na traktor, bo traktor ma taki tonaż, że nie przejedzie, ale ja nie wiem jaki przyjedzie do mnie samochód i nie mogę podać nr rejestracyjnych, bo ja nie wiem czy on przyjedzie z Warszawy, Wrocławia czy Płocka.

Pan J. Wendorff – co do uwarunkowań technicznych, ja nie mogę panu odpowiedzieć czy ktoś się podpisze pod tym, bo jeżeli będzie katastrofa budowlana, nikt się pod tym nie będzie chciał podpisać. Są działania podjęte w tym kierunku, będzie robiona Struga Świebodzińska i będą robione też te dwa mosty.

Pani W. Sieńkowska - ja pozwolę sobie jeszcze jedną rzecz wtrącić zanim oddam głos i zanim zakończę obrady. Państwo mamcie dzisiaj tutaj bardzo dużo pytań, bardzo nas to cieszy, ale chciałabym też powiedzieć o rzeczy następującej, w każdy czwartek albo ja albo pan wice przewodniczący od 14-16 jesteśmy i też można przychodzić i pytać żeby te sesje nie trwały tak długo, składać wnioski, my wszystkie je natychmiast panu wójtowi zawsze przekazujemy.

Pan R. Walkowiak - tak na marginesie jeszcze o tych mostach. Dotarłem do źródeł i okazało się, że już w 2005 r. była taka ekspertyza natomiast żeby zamknąć most, to żeby ekspertyza była pełna, to należałoby zastosować jakieś czujniki, jakieś obciążenia przejeżdżające, sprawdzić jakie to obciążenia, jakie drgania, ja takich danych nie mam. Wzięte zostało na razie na zasadzie obserwacji, analizy ile ten most ma itd. być może trzeba by było takie badania przeprowadzić i stwierdzić czy ten most faktycznie jest narażony na uszkodzenie czy nie. To do pana Wendorffa, żeby po prostu takie wyniki pokazać, że takie wyniki są, że nie pozwalają jeździć, nie tylko na zasadzie obserwacji, że jeden kłamie, że ten most ma 30 lat i nie można nim po prostu jeździć. Natomiast proszę państwa, to co dzisiaj tutaj słyszę i pani Branicka i pan Sokołowski, to jest proszę państwa koncert życzeń, obserwator z zewnątrz nie musi się interesować i wiedzieć jaki jest budżet, co z tego budżetu można zrobić itd. natomiast radni powinni wiedzieć jaki ten budżet jest, ile z niego można zrobić i co można zrobić. To co państwo tutaj oferujecie i to co tutaj piszecie na stronach internetowych.

Pani W. Sieńkowska - panie wójcie, pan mówi koncert życzeń, a ja mam wrażenie, że to są wypominki.

Pan R. Walkowiak - to są koncerty życzeń przedwyborcze, ale ja chciałem jeszcze jedna rzecz powiedzieć, proszę pani, pani radna Branicka czy pani coś wiadomo o ulotkach, które były roznoszone i przybijane na różnych słupach i tablicach?

Pani K. Branicka - oczywiście, że wiem.

Pan R. Walkowiak - jeżeli pani to rozwieszała i to pani wiadomo, to chociaż powinna pani mieć taką godność osobistą odwagę, żeby się pod tym podpisać.

Pani W. Sieńkowska - a ja się zapytam teraz pana sołtysa Szczańca, ja też może nie wiem, że się ordynacja wyborcza zmieniła, tutaj jeśli chodzi o ustawę o samorządzie gminnym, to pan zapraszał na sesję, w imieniu czyim?

Pan Jan Baranowski - podpisałem się jako sołtys.

Pani W. Sieńkowska - no właśnie, ale ogłoszenia na sesję pan rozwiesza, a zaprasza na sesję przewodniczący rady.

Pan Jan Baranowski - ja zapraszałem obywateli Szczańca.

Pani W. Sieńkowska - pan nie ma prawa zapraszać, zaprasza przewodniczący. Pan się podpisał sołtys, to nie jest pan prywatnie osobą dlatego proszę nieważne czy kolega wójta czy nie kolega wójta czy koleżanka kogoś, jest to łamanie ustawy o samorządzie gminnym. 27 sierpnia posiedzenie Rady Gminy, lipiec ogłaszam jako okres urlopowy aczkolwiek zarówno ja jaki i pan wiceprzewodniczący w czwartki pełnimy dyżur od 14-16 można przyjść do urzędu gminy, no co prawda tam jest taka tabliczka napisana, gabinetu nie ma, ale zejdziemy do innego pomieszczenia i tam, gdzie jest biuro rady gminy jest tabliczka. Jeszcze raz powtarzam albo ja albo pan wiceprzewodniczący, także można przyjść, zapraszamy, każdy z państwa jeżeli będzie miał cokolwiek do nas, to zostanie to wysłuchane.

Pan A. Żuk - kiedyś ktoś mi powiedział, że nie mam prawa podłączyć się do tej oczyszczalni ścieków i dzisiaj przed chwilą pan mi powiedziedział, że to jest osobna organizacja, że oni się

żądzą swoimi prawami i teraz mi proszę odpowiedzieć czy ja na swój koszt mam prawo podłączyć się do tamtej oczyszczalni ścieków.

Pan R. Walkowiak - pan w momencie kiedy była robiona dokumentacja, to pan się zadeklarował, że przyłącza się.

Pan A. Żuk - mówiłem panu, że do sądu możemy pójść, tam mojego podpisu nie ma.

Pan R. Walkowiak - to proszę oddać do sądu.

Pan S. Szemberski - ja tutaj z rady sołeckiej, bo takie zebranie będziemy organizować, zapraszam wszystkich radnych na te zebranie w Szczañcu, bo takie będzie.

Pani W. Sieńkowska - rozumiem, że państwo nas poinformujecie i taką informację oficjalnie dostaniemy.

Mieszkanka Ojercyz - ja odnośnie PSZOK-u jak mam tapczan do wyrzucenia, to jam mam go tutaj taczka przywieźć?

Pan R. Walkowiak - dwa razy do roku robimy zbiórkę wielkogabarytowych i będzie zbiórka, jedna już była w maju czy końcem kwietnia, a druga będzie we wrześniu.

Mieszkanka Ojercyz - druga sprawa odnośnie dróg gminnych mamy tylko w Ojercyzach małe kawałki dróg gminnych. Mieszkam tam 60 lat, nikt palcem nie ruszył, a oprócz tego powstała firma LECH, która ma wielkie gabaryty i całą drogę rozwalila, a naprawić nie ma komu.

Pan R. Walkowiak - my nie zabronimy przewoźnikom jeździć na pola.

Do pkt. 12

Pani W. Sieńkowska - wobec wyczerpania porządku obrad XLVIII sesję uważam za zamkniętą. Sesja zakończyła się o godz. 15.15

Protokół sporządziła:


Mirosława Dudek

Przewodnicząca Rady Gminy


Wiesława Sieńkowska